

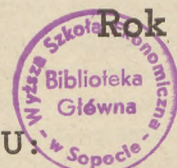
RADA NARODOWA

DWUTYGODNIK

Warszawa

15. VI. 1953

Rok X



TREŚĆ NUMERU:

Rady narodowe organizatorami kampanii żniwno-omłotowej
Fr. Bielecki, dyrektor generalny Ministerstwa Oświaty: Zadania rad narodowych w przygotowaniu nowego roku szkolnego

M. Kamińska, sekretarz Zarządu Głównego ZSch: W walce o kulturę rady narodowe nie mogą stać na uboku

M. Heybowicz: GRN woj. białostockiego w trosce o zdrowie wsi

E. Kreid: Na sesjach budżetowych GRN mówić o podatku gruntowym

L. Szechter, z-ca przewodniczącego Prezydium Woj. RN w Szczecinie: Walka ze stonką ziemniaczaną w woj. szczecińskim

J. Kiegiel: Kontrolować pracę wydziałów w załatwianiu skarg i zażaleń

Prezydium Woj. RN w Łodzi wyciąga wnioski z krytyki prasowej

Z życia rad narodowych:

M. Nowak, sekr. Prezydium MRN we Wrocławiu: Radny Wójtowicz wśród mieszkańców

J. Roszkiewicz, sekr. Prezydium PRN w Człuchowie: Nowe formy współzawodnictwa w spółdzielniach produkcyjnych

J. Antoniszczak, sekr. Prezydium Woj. RN w Krakowie: Jak rady narodowe wykorzystują skargi do usprawnienia swej pracy

St. Lenkowski, kier. Ref. Org. Prez. PRN w Grajewie: Prezydium PRN w Grajewie walczy o powszechność nauczania

Notatki korespondentów

Z pracy GRN:

F. Wiśniewski, kier. Ref. Insp. Prez. PRN w Lubartowie: GRN w Firleju pogłębia więź z chłopstwem pracującym

M. Nowacki, kier. Ref. Insp. Prez. PRN w Złotowie: O dobrze i źle przygotowanej sesji GRN

J. Rogóż, instr. org. Prezydium Woj. RN w Kielcach: Sesja GRN, która nikomu nie przyniosła pożytku

Wł. Witkowski, kier. Ref. Org. Prezydium PRN w Tarnobrzegu: Chłopi pow. tarnobrzskiego podejmują prace społeczne

Z działalności rad w ZSRR:

Nieugięcie realizować nakazy wyborców

W. Dubinin: Jak przeprowadzamy sesje rady

Przegląd ustawodawstwa

Głosy prasy

Gdy komisja zdrowia rady narodowej nie zna potrzeb terenu

W tym numerze wkładka:
PORADY PRAWNE

12 (246)

RADY NARODOWE ORGANIZATORAMI KAMPANII ŻNIWNO-OMŁOTOWEJ

Prezydium Rządu w uchwale z 6 czerwca br. stwierdza, że należyte przeprowadzenie kampanii żniwno-omłotowej ma decydujące znaczenie dla rozwoju produkcji rolnej i dla całej gospodarki narodowej. Od jej wyniku zależy zaopatrzenie klasy robotniczej i ludności miejskiej w środki spożywcze, rozwijającej się hodowli w paszę i przemysłu w surowce.

Kampania żniwno-omłotowa jest wielkim zadaniem gospodarczo - politycznym, wymaga maksymalnego wysiłku całego aparatu państwowego oraz pełnej mobilizacji mas pracujących wsi, służby rolnej i aktywu społecznego.

Głównymi zadaniami, stojącymi w okresie bieżącej kampanii żniwno-omłotowej, jest dokonanie zbioru, przy wykorzystaniu każdej sprzyjającej chwili w jak najkrótszym terminie — zebranie ziarna jak najlepszej jakości bez strat i przygotowanie nasion do siewu. Terminowe i sprawne wykonanie omłotów przyczyni się do wykonania przez patriotyczną wieś obowiązków względem państwa.

Doświadczenia ubiegłego roku wskazują, że główną przyczyną strat jest niedostateczna organizacja kampanii. Dlatego w roku bieżącym należy zabezpieczyć takie przygotowanie organizacyjne, które by zagwarantowało sprawny sprzęt zbóż i omłoty.

Dla operatywnego kierownictwa kampanią żniwno-omłotową oraz koordynacji wszystkich spraw związanych z należytych jej przebiegiem Prezydium Rządu powołało Centralną Komisję.

Prezidia wojewódzkich, powiatowych i gminnych rad narodowych, odpowiedzialne za całość przygotowań oraz za przebieg i wyniki żniw i omłotów na terenie ich działalności, powołują specjalne komisje, na czele których stanie przewodniczący prezydium rady narodowej.

W skład komisji wejdą przedstawiciele służby rolnej rady narodowej, POM, pionu Ministerstwa PGR i Ministerstwa Skupu oraz przedstawiciele organizacji partyjnych i społecznych.

Zadaniem komisji jest koordynować całość przygotowań oraz przebieg żniw i omłotów w województwie, powiecie lub gminie.

Planowy, zorganizowany przebieg żniw i omłotów wymaga, aby wydziały rolnictwa i leśnictwa (w gminach instruktorzy rolni) opracowały już w połowie czerwca, pod kierownictwem tych komisji, plany prac żniwno-omłotowych.

W planie prac żniwnych należy uwzględnić: zapotrzebowanie siły roboczej dla PGR, zapotrzebowanie, zaopatrzenie i rozdział niezbędnych środków, jak np. części zamienne do maszyn, sznurek

i płótno do snopowiązałek, kosi, babki, oselki itd.; kontrolę remontów i przygotowania sprzętu; kontrolę zawartych umów o pracę, rozmieszczenie oraz marszrutę maszyn żniwnych w terenie; zabezpieczenie właściwego wykonania pomocy sąsiedzkiej; maksymalne i właściwe rozstawienie służby agronomicznej w spółdzielniach produkcyjnych, w państwowych gospodarstwach rolnych i w gromadach.

W planie prac omłotowych należy uwzględnić całkowite wykorzystanie wszystkich agregatów młocarnianych w POM, GOM, w PGR oraz młocarni, posiadanych przez spółdzielnie produkcyjne i gospodarstwa indywidualne; zaopatrzenie w części zamienne, paliwo, smary, energię elektryczną i zapewnienie fachowej obsługi.

Plany te komisje przedstawiają jak najszybciej właściwym prezydium do rozpatrzenia i zatwierdzenia ich w drodze uchwały. Tymczasem niektóre prezidia Woj. RN, np. w Rzeszowie, Kielcach, Białymstoku nawet w planach pracy na II kwartał (na czerwiec) nie przewidziały przygotowań do kampanii żniwno-omłotowej. Chociaż plan nie przewiduje przygotowań do żniw i omłotów, to jednak trzeba wierzyć, że spółdzielnie produkcyjne, PGR i chłopcy gospodarujący indywidualnie, którzy siewy wiosenne przeprowadzili na ogół w br. sprawniej niż w roku ubiegłym i wykorzystując sprzyjające warunki atmosferyczne odrobili zaległości z jesieni 1952 r., nie zapomnieli o rosnącym zbożu i zbliżających się żniwach.

Warto tutaj wskazać dobry przykład województwa wrocławskiego. Prezydium Woj. RN jeszcze przed siewami rozpoczęło przygotowania kadry technicznej do żniw i omłotów, przeszkalając wspólnie z zakładami energetycznymi około 6.000 spółdzielców, pracowników PGR i chłopów gospodarujących indywidualnie w obsłudze motorów elektrycznych i agregatów młocarnianych oraz wydając w tej sprawie specjalną broszurę i list.

Niezależnie więc od tego, czy prezidia przewidziały w swoich terminach posiedzeń omówienie przygotowań do żniw, czy też nie, muszą one przystosować swoje plany pracy do potrzeb i wymagań życia. Plan kampanii żniwno-omłotowej wymaga wnikliwego rozpatrzenia przez prezydium z udziałem nie tylko powołanej specjalnie do tego komisji, ale i innych zainteresowanych komisji rady (rolnictwa i leśnictwa, handlu, drobnej wytwórczości, oświaty i kultury, pracy i pomocy społecznej i ewent. innych).

Aby udział komisji rady w toku kampanii był jak najszerszy i konkretny, trzeba, by komisje już wcześniej przeprowadzały szereg kontroli, które pozwolą im na posiedzeniu prezydium ocenić real-

ność planu i zgłosić odpowiednie wnioski. Zarówno prezydium, jak i komisje nie mogą dopuścić do powtórzenia się wielu błędów i zaniedbań z okresu wiosennej kampanii siewnej.

25 czerwca zapewnić szeroką kontrolę przygotowań do kampanii

Włączenie do prac komisji rady już obecnie, w stadium przygotowań planu, pozwoli nie tylko oprzeć uchwały prezydium na wnioskach komisji, ale włączyć je szeroko do kontroli przygotowań do żniw i omłotów 25 czerwca, w dniu gotowości do sprawnego przeprowadzenia kampanii. Dzięki temu 25 czerwca nie tylko komisje rolnictwa i leśnictwa skontrolują POM, GOM, warsztaty TOR, PGR itd., ale również komisje handlu skontrolują zaopatrzenie GS i PZGS przygotowanie magazynów zbożowych i wyposażenie punktów skupu, komisje drobnej wytwórczości — punkty usługowe, kuźnie, warsztaty rymarskie, kołodziejskie itp., komisje pracy i pomocy społecznej — stan hoteli dla sezonowych robotników w PGR, a inne komisje — różne zagadnienia w swoim zakresie.

Doświadczenia ostatnich kampanii w rolnictwie wskazują potrzebę wzmożonej kontroli przygotowań i przebiegu żniw oraz omłotów przez radnych i komisje rady. Nie mogą powtórzyć się błędy takie, jak w pow. Łobez, gdzie źle wyremontowana snopowiązałka przestała pracować po 7 metrach košby, ponieważ pracownicy warsztatów POM Łobez zamiast przed żniwami remontować snopowiązałki i młocarnie naprawiali motocykle i rowery, a Komisja Rolnictwa i Leśnictwa PRN dostatecznie wcześniej nie skontrolowała stanu przygotowań POM. Nie mogą się też powtórzyć takie zaniedbania, jak np. w PGR Bykowie — Załuż, pow. Sanok, gdzie w ub. r. w okresie zapełniania spichlerzy ziarnem zbiornik przeciwpożarowy na wodę zasypany był skamieniałą solą potasową.

Liczne przykłady z kampanii siewów wiosennych świadczą o braku operatywności w działaniu niektórych prezydiów rad narodowych. Prezydium te, mimo iż komisje wskazywały zaniedbania, a nawet nadużycia i stawiały wnioski, np. Komisja Rolna GRN w Św. Katarzynie, pow. Wrocław, Komisja Rolnictwa i Leśnictwa Chojęńskiej PRN (złożyła aż 12 wniosków), nie wykorzystywały tych wniosków do szybkiego polepszenia pracy w kampanii żniwno-omłotowej i zdecydowanego usuwania wszelkiego szkodnictwa i różnych zaniedbań. Taki lekceważący stosunek do aktywnej pracy radnych i komisji nie może się powtórzyć w zbliżającej się kampanii żniwno-omłotowej.

O wysoki poziom agrotechniczny prac żniwno-omłotowych

Przeprowadzić żniwa i omłoty należyście, to znaczy przeprowadzić je na wysokim poziomie agrotechnicznym. Uchwała Prezydium Rządu wskazuje wagę rozpoczęcia sprzętu zbóż we wła-

ściwym czasie i ukończenia tego sprzętu w możliwie najkrótszych terminach.

Specjalne znaczenie ma w br. dokonanie zasiewów poplonów bezpośrednio po sprzęcie i na jak największych obszarach. Siewy poplonów na całym zaplanowanym obszarze powinny być przeprowadzone w ciągu 5 dni od chwili ukończenia košby i nie później niż do końca lipca. Podorywki trzeba wykonać jak najszybciej, o ile możliwości w ciągu dwu dni po skoszeniu zboża. Bardzo ważne jest jednocześnie przeprowadzenie wapnowania ściernisk na glebach zakwaszonych.

W walce o wysoki poziom agrotechniki uchwała zaleca korzystanie ze wskazań instytutów naukowych i branie przykładu z przodujących gospodarstw PGR i spółdzielni produkcyjnych. Należy popularyzować przodujące osiągnięcia nauki radzieckiej.

Zabezpieczyć dobre przeprowadzenie kampanii przez spółdzielnie produkcyjne

W toku kampanii rady narodowe szczególną opieką powinny otoczyć te spółdzielnie produkcyjne, które po raz pierwszy w tym roku przystępują do zbiorów zespołowych. Niezmiernie ważne jest również zapewnienie pomocy w ludziach dla PGR. Należy troszczyć się o stołówki, hotele i warunki pracy robotników sezonowych i ochotniczych brygad, które w okresie kampanii przyjadą z miast do PGR — i w tym celu przeprowadzić odpowiednią kontrolę społeczną przez komisje rady.

Troską rad narodowych w ścisłym współdziałaniu z ZSCh jest zapewnienie szerokiego rozwoju ruchu współzawodnictwa, zarówno między spółdzielniami produkcyjnymi, PGR, jak i gromadami, gdzie nie ma jeszcze spółdzielni.

Sprawy należytego przygotowania i właściwej organizacji prac żniwno-omłotowych będą omawiane na gminnych naradach aktywu gromadzkiego, na zebraniach gromadzkich i na specjalnych posiedzeniach rad społecznych POM. Na naradach produkcyjnych w spółdzielniach. Zadaniem prezydiów rad narodowych jest odpowiednie przygotowanie tych narad, dopilnowanie, aby na naradach dokładnie omówiono zadania poszczególnych ogniw takich, jak GOM, GS itp., zapewnienie szeroko i czynnego udziału komisji rad, które powinny krytycznie oświecić dostrzeżone przez siebie braki i przestrzec przed błędami, które wystąpiły w ub. r. Na naradach w spółdzielniach produkcyjnych trzeba doprowadzić do tego, aby spółdzielcy i członkowie ich rodzin podjęli zobowiązania intensywnej pracy w okresie żniw i omłotów. Dokładnie opracowane plany pracy, wymieniające osoby odpowiedzialne za wykonanie poszczególnych zadań i ustalające terminy ich wykonania oraz szeroka mobilizacja pracujących chłopów i robotników rolnych, prowadzona pod kierownictwem rad narodowych, to podstawowe czynniki w walce o zwycięskie przeprowadzenie tegorocznej kampanii żniwno-omłotowej.

FR. BIELECKIdyrektor generalny
Ministerstwa Oświaty

Zadania rad narodowych w przygotowaniu nowego roku szkolnego

Zbliża się koniec roku szkolnego 1952/53. Jesteśmy już po egzaminach dojrzałości w liceach ogólnokształcących, pedagogicznych, liceach dla pracujących i korespondencyjnych, kończą się egzaminy promocyjne w szkołach wszystkich typów. A równocześnie rozpoczynają się, a na wielu odcinkach powinny już być w pełnym toku przygotowania do nowego roku szkolnego 1953/54.

Ministerstwo Oświaty wydało — wzorem lat ubiegłych — obszerną instrukcję o organizowaniu roku szkolnego 1953/54.

Zawarte w niej ogólnokrajowe wytyczne, które są przełożeniem polityki naszej partii i rządu na język zadań oświatowych, muszą być dostosowane do warunków województwa, powiatu, gminy, miasta i wsi. To zadanie może być wykonane jedynie i wyłącznie przy pomocy oraz pod kierownictwem prezydiów rad narodowych wszystkich szczebli. Przygotowanie do nowego roku szkolnego dotyczy bardzo wielu wydziałów rad narodowych, jest przedmiotem zainteresowania całego społeczeństwa i bez całkowitej koordynacji prezydium trudno sobie wyobrazić jego właściwe wykonanie.

Od tego, jak zostanie przygotowany nowy rok szkolny, zależy w dużej mierze całoroczna praca szkoły, od tego zależą wyniki wychowania i nauczania w szkole. Dość często jeszcze pokutuje opinia, że przygotowanie nowego roku szkolnego, to przede wszystkim sprawa zaopatrzenia szkoły, wyremontowania budynków czy odnowienia sal lekcyjnych, uzupełnienia sprzętu, zaopatrzenia w opał itd. Głównie w tej dziedzinie szkoły, a nawet niektóre wydziały oświaty, szukają pomocy rad narodowych i komitetów rodzicielskich czy opiekuńczych.

Doceniając w pełni znaczenie zaopatrzenia szkoły należy pamiętać o takich zadaniach, których wykonanie w okresie przygotowania nowego roku szkolnego zagwarantuje szkołom lepsze nauczanie i wychowanie.

Ocena wyników nauczania i wychowania w roku szkolnym 1952/53 — punktem wyjścia

Najwłaściwszą formą, która umożliwi prezydium jasne i konkretne sformułowanie specyficznych zadań terenu w dziedzinie szkolnictwa, będzie omówienie pod koniec czerwca i w pierwszej dekadzie lipca wyników nauczania i wychowania. Sprawozdania o tym powinni przygotować dla prezydiów Woj. RN, PRN i MRN kierownicy wydziałów oświaty. Natomiast prezydium GRN powinno wysłuchać sprawozdań jednego lub dwu kierowników szkół i na tej podstawie oraz w mia-

re możliwości korzystając z materiałów powzytacyjnych i z obecności pracownika pedagogicznego wydziału oświaty prezydium PRN przedyskutować pracę szkół. Taka ocena może być dobrze przeprowadzona jedynie z udziałem komisji oświaty i kultury, której członkowie w ciągu całego roku szkolnego, a szczególnie w okresie egzaminów, mieli łączność ze szkołami i z komitetami rodzicielskimi. Krytyczna ocena pracy szkół w r. szk. 1952/53 powinna w miarę możliwości znaleźć się również na porządku dziennym sesji rad narodowych. Wnioski z takiej oceny wyraźnie określają zadania wydziałów prezydiów rad narodowych.

Taka ocena wskaże wyraźnie słabe punkty pracy wydziałów oświaty i szkół oraz wytknie główne kierunki takiego przygotowania nowego roku szkolnego, aby wyeliminować dotychczasowe błędy.

Niewątpliwie taka ocena pozwoli ustalić m. in. obsadę szkół tak, aby zagwarantować lepsze wyniki nauczania i wychowania.

Kadry nauczycielskie decydują o wynikach nauczania i wychowania

Ciągle jeszcze występują poważne zaniedbania w rozmieszczeniu kadr pod względem kwalifikacji, specjalności, doświadczenia zawodowego i aktywności politycznej, zaniedbania w zwalczaniu płynności kadry nauczycielskiej, brak troski o warunki materialne nauczycieli itp.

Wydziały oświaty niewłaściwie jeszcze rozmieszczają nauczycieli niewykwalifikowanych, niedostatecznie się nimi opiekują.

Nierzadko zdarzają się takie powiaty, w których w większości szkół o jednym nauczycielu pracują nauczyciele niewykwalifikowani, dość często jeszcze w szkołach o 2 i 3 nauczycielach wszyscy nauczyciele są niewykwalifikowani, a przecież w tych szkołach praca nauczyciela wymaga pełnych kwalifikacji i dużego doświadczenia.

Wydziały oświaty kompletując personel szkół często jeszcze nie uwzględniają zasady planowego rozmieszczania nauczycieli według specjalności oraz według doświadczenia pedagogicznego. Zdarzają się jeszcze nieraz dwie sąsiadujące ze sobą szkoły, w których jedna ma kilku specjalistów danego przedmiotu, a druga ani jednego, albo jedna szkoła ma samych doświadczonych i wykwalifikowanych nauczycieli, druga zaś samych młodych i wielu niewykwalifikowanych. Podobne zaniedbania mają miejsce przy rozmieszczeniu kadr według aktywności politycznej. W dużych miastach (Warszawa, Łódź, Kraków, Radom, Czę-

stochowa i inne) mamy zbyt słaby dopływ kadry młodej i aktywnej politycznie.

W pełni doceniając i z radością stwierdzając coraz szybsze włączanie się całego nauczycielstwa, młodych i starych, do walki o wychowanie socjalistyczne naszej młodzieży musimy z całą stanowczością eliminować z szeregów nauczycieli ukrytych wrogów, którzy tu i ówdzie usiłują jeszcze hamować wzrost ideowy młodzieży.

Poważną trudność we właściwym rozstawieniu kadr nauczycielskich w wielkich miastach stanowi fakt, że wydziały oświaty nie mogą zdobyć mieszkań dla przyjętych nauczycieli. Nauczyciele dotychczas nie korzystają z puli nowego budownictwa mieszkaniowego. W miastach, poza Warszawą, nie otrzymują przydziałów z wydziału kwaterunkowego, a co gorsza nawet mieszkania po nauczycielach mimo wyraźnego zarządzenia Min. Gosp. Komunalnej są przydzielane innym pracownikom, nie nauczycielom, jak np. ostatnio uczyniło to Prezydium MRN w Ostrowiu Wlkp.

Z przykrością należy stwierdzić, że zarządzenia władz centralnych nie są w pełni realizowane. Np. uchwała Prezydium Rządu z 20.X.1952 r. w sprawie bezpłatnych mieszkań i podwód dla nauczycieli pracujących na wsi i w osiedlach poniżej 2 tysięcy mieszkańców do dziś nie jest realizowana. Niektóre GRN, bezpośredni wykonawcy tej uchwały, dość często wykazują jeszcze brak zrozumienia i troski o sprawy nauczycielskie.

Mówiąc o polityce kadrowej należy zwrócić uwagę na zagadnienie odrywania nauczycieli i pracowników nadzoru pedagogicznego od bezpośredniej pracy w szkole czy pracy wizytacyjnej. Każdy nauczyciel powinien być aktywną społecznością—takie jest stanowisko Związku Zawodowego Nauczycielstwa Polskiego i Ministerstwa Oświaty—ale działalności społeczno-politycznej nie można prowadzić kosztem pracy w szkole. Tymczasem ostatnio zdarzają się niestety fakty świadczące o tym, że niektóre prezydia nie honorują zasady, że podstawowym obowiązkiem nauczyciela jest sumienne wykonywanie obowiązków w szkole, a podstawowym obowiązkiem wizytatora kontrolowanie pracy szkół. Wystarczy przytoczyć dwa przykłady.

Prezydium PRN w Pruszkowie oddelegowało podinspektora do spraw opieki nad dzieckiem na 6 tygodni do akcji siewnej, wtedy kiedy rozpoczynają się prace przy organizowaniu wczasów letnich. A Prezydium Woj. RN w Lublinie oddelegowało wizytatora WF do akcji skupu zboża na okres ponad 3 miesiące.

Niektóre prezydia rad narodowych nie doceniają roli szkoły i nauczyciela w środowisku. Doceniając akcję skupu zboża, siewu, kontraktacji itd. i stojąc na stanowisku konieczności włączenia się do tych prac nauczycieli należy pamiętać, że tylko ten nauczyciel może być pożytecznym działaczem społecznym, który dzięki swojej dobrej pracy w szkole zdobył autorytet w społeczeństwie. Przytoczę choćby jeden z przykładów z woj. kielec-

kiego, który dobitnie wskazuje prawdziwość tej tezy. Oto Antoni Zieliński, kierownik szkoły podstawowej we wsi Królewiec gm. Miedziera pow. koneckiego, jest bardzo dobrym nauczycielem, osiąga bardzo dobre wyniki nauczania dlatego, że nie zaniedbuje pracy w szkole, a równocześnie po pracy szkolnej potrafi pełnić obowiązki instruktora międzyszkolnego zespołu fizyki i chemii, prowadzi szkolenie ideologiczne wśród nauczycieli, jest radnym GRN — przewodniczącym Komisji Oświaty i Kultury. Według powszechnej opinii dzięki dobrej pracy tej szkoły i nauczyciela Zielińskiego gmina Miedziera dobrze wywiązuje się ze wszystkich obowiązków wobec państwa. Dzięki autorytetowi, jakim cieszy się w środowisku Zieliński i szkoła przez niego prowadzona, Komitet Rodzicielski zebrał w ubiegłym roku szkolnym 7.540 zł na uzupełnienie sprzętu szkolnego i pomocy naukowych z fizyki, chemii i geografii. Takie są wyniki pracy nauczyciela, jeżeli łączy w sposób właściwy pracę pedagogiczną w szkole z pracą społeczną w środowisku. Tylko taki nauczyciel jest dobrym agitatorom i umie kształtować świadomość obywatelską dzieci i rodziców. Potwierdzają to liczne przykłady z terenu. Dlatego też w przyszłym roku szkolnym należy większą uwagę zwrócić na to, aby praca społeczna nauczycieli nie odbywała się kosztem pracy nauczyciela w szkole.

Mówiąc o kadrach należy zwrócić uwagę na sprawę rozbudowy liceów pedagogicznych. W związku z olbrzymimi potrzebami w zakresie kadr nauczycielskich w okresie planu 6-letniego musieliśmy już w roku szkolnym 1953/54 poważnie zwiększyć ilość uczniów w I klasach liceów pedagogicznych. Zachodzi więc konieczność, aby prezydium rad narodowych bliżej się tym zagadnieniem zainteresowały i pomogły w rozwiązywaniu trudności lokalowych i mieszkaniowych z tym związanych. Od tego, jaką młodzież obecnie do liceów pedagogicznych przyjmujemy, zależy w dużej mierze, jakich będziemy mieli nauczycieli w przyszłości.

Wydaje się, że z tych krótkich uwag na temat polityki kadrowej wydziału oświaty wynika jasno, w jakim kierunku muszą pójść wytyczne i kontrola prezydiów rad narodowych, aby zabezpieczyć podstawowe ogniwo decydujące o wynikach nauczania i wychowania — kadry nauczycielskie.

Sieć szkolna — powszechność nauczania

Drugim zagadnieniem, na które muszą zwrócić specjalną uwagę prezydium rad narodowych wszystkich szczebli, w szczególności gminnych i powiatowych, to sprawa sieci szkół. W tej dziedzinie nie wykorzystujemy faktycznych możliwości. Corocznie budżet państwa przeznaczają poważne kwoty na zwiększenie ilości szkół wyżej zorganizowanych, corocznie rośnie ilość etatów nauczycielskich. W terenie jednak rozdział etatów jest częściej przypadkowy. W jednych szkołach pracuje za mało

nauczycieli, a w innych za dużo w stosunku do ilości uczniów. Np. w woj. kieleckim w roku szkolnym 1952/53 mieliśmy 11 szkół o 1 nauczycielu, w których było ponad 40 uczniów, a 20 szkół o 2 nauczycielach, gdzie było poniżej 40 uczniów.

Jeśli chodzi o sprawę sieci szkolnej, obowiązują następujące zasady na rok szkolny 1953/54: dodać drugiego nauczyciela w szkołach o jednym nauczycielu, które 1.IX.53 r. będą miały powyżej 40 uczniów, dodać trzeciego nauczyciela w szkołach o dwu nauczycielach, które 1.IX.53 r. będą miały powyżej 70 uczniów, dodać czwartego nauczyciela w szkołach o trzech nauczycielach, które 1.IX.53 r. będą miały powyżej 100 uczniów, dodać nauczycieli do niektórych najbardziej przeciążonych szkół o czterech i więcej nauczycielach.

Samo podnoszenie stopnia organizacyjnego szkół, chociaż bardzo ułatwia realizację powszechności nauczania, nie wystarcza. Mając w perspektywie zadania nakreślone programem Frontu Narodowego musimy obecnie po nowemu spojrzeć na zagadnienie sieci szkolnej. Nie wystarczy już tylko podnosić stopień organizacyjny szkół na wsi, dodawać — jakby mechanicznie — nauczyciela zależnie od ilości uczniów, ale musimy rozpocząć długofalową pracę nad doskonaleniem sieci szkół zbiorczych, aby każde dziecko w granicach dopuszczalnej odległości — w zasadzie nie większej niż 4 km — miało dostęp do pełnej szkoły 7-klasowej. Wymagać to będzie nieraz rewizji dotychczasowej sieci punktów szkolnych, co z reguły wywołuje zainteresowanie wśród społeczeństwa danej miejscowości. Żadna zmiana sieci nie może się odbyć bez udziału ludności, bez szerokiej akcji informacyjno-propagandowej, bez uchwały GRN. Jasne więc, że sprawą sieci szkół muszą się zajmować rady narodowe wszystkich stopni, w szczególności komisje oświaty i kultury rad narodowych.

Ze sprawą sieci szkolnej wiąże się ściśle sprawa powszechności nauczania i wykonywania obowiązku szkolnego. Szeroko rozbudowana sieć szkolna pozwala już w chwili obecnej objąć 86% dzieci nauczaniem w zakresie siedmiu klas, ale to nas absolutnie nie może zadowolić, mamy bowiem już teraz możliwości w wielu powiatach objęcia wszystkich dzieci pełną szkołą 7-klasową. Do tego konieczne jest, abyśmy lepiej i dokładniej niż dotąd prowadzili kontrolę wykonywania obowiązku szkolnego, abyśmy rozpoczęli świadomą i konsekwentną walkę z tzw. odpadem. Zdarzają się jeszcze wypadki, iż dzieci przerywają naukę w ciągu roku szkolnego, a część drugorocznych, a nawet promowanych, również rezygnuje z dalszej nauki. Musimy zwrócić uwagę całego aparatu oświatowego i nauczycielstwa, aktywu rad narodowych, a szczególnie komisji oświaty i kultury, aby bliżej tym się zainteresowały. Tylko wówczas będziemy mogli w pełni zrealizować hasło „ani jedno dziecko poza szkołą, każde dziecko kończy pełną 7-klasową szkołę“.

Zaopatrzenie materiałowe szkół

Aby zapewnić lepsze niż dotąd wyniki nauczania i wychowania w szkołach, musimy poza stałą troską o kształcenie, dobór i właściwe rozstawienie kadr nauczycielskich rozłożyć opiekę nad ich sytuacją materialną. Musimy radzić nad potrzebami, lepiej niż dotąd dbać o materialne warunki funkcjonowania szkół.

Głównym czynnikiem określającym zadania rad narodowych w zakresie zaopatrzenia szkół jest uwzględnienie w czasie przygotowań do roku szkolnego 1953/54 programu Frontu Narodowego. Musimy już teraz zbierać materiały w zakresie budownictwa i zaopatrzenia szkół w sprzęty i pomoce naukowe. Trzeba wiedzieć, ile dzieci w wieku szkolnym jest teraz i jaki będzie przyrost w latach najbliższych. Szczególną uwagę musimy przy tym zwrócić na sprawę budownictwa szkolnego w miastach w ogóle, a szczególnie w wielkich miastach i ośrodkach przemysłowych.

Opracowując to zagadnienie musimy pamiętać, że równoległe do zadań wynikających z programu Frontu Narodowego musimy się przygotować do pomieszczenia olbrzymiego przyrostu naturalnego lat powojennych, ilość bowiem dzieci w szkołach wzrośnie w latach 1956 — 1960 o przeszło 1 milion. Nasze potrzeby w zakresie inwestycji będą więc w najbliższych latach gwałtownie wzrastać i musimy już dziś szukać odpowiednich rezerw. W roku bieżącym procent wykonania planu budownictwa jest dotychczas niższy niż w 1952 r. Istnieją poważne obawy zahamowania pracy budowlanych przedsiębiorstw powiatowych.

Niektóre budowy szkół wloką się już od kilku lat, a budynki nie są oddawane do użytku. Przykłady na to można znaleźć w każdym prawie województwie; wystarczy wymienić choćby kilka miejscowości w woj. białostockim: Łapy, Elk, Grajewo. Często niestety budynki szkolne są oddawane do użytku z bardzo poważnymi usterkami, z reguły prawie, mimo formalnego przejęcia obiektu, przedsiębiorstwo nie kończy budowy i ostateczne zakończenie robót przeciąga się na rok i dłużej. Rzadko szkoły są oddawane do użytku przed 1 września. Wszystko to w bardzo poważnym stopniu zmniejsza użyteczność inwestycji i stwarza dodatkowe trudności w utrzymaniu czystości i porządku w nowych szkołach.

Aby uruchomić terenowe rezerwy finansowe i materiałowe w budownictwie szkolnym, Prezydium Rządu powzięło 25.V.52 r. uchwałę, która umożliwia włączenie środków własnych na cele oświatowe do planu inwestycyjnego. Niestety — jak dotąd — uchwała ta nie daje właściwych rezultatów, bo ilość budowli, które wchodzi do PI — 1953 jest bardzo mała. Ministerstwo Oświaty zwracało się w tej sprawie do prezydów Woj. RN, ale, jak wskazują wyniki, prezydium GRN — o nie w tej sprawie głównie chodzi — nie wykazały inicjatywy, nie organizują komitetów budowy szkół, nie

mobilizują środków finansowych, ani materiałowych w celu rozpoczęcia szerokiej kampanii budownictwa szkolnego na wsi. A przecież w niektórych gminach sytuacja jest bardzo ciężka, ilość szkół mieszczących się w pojedynczych izbach całopiskich rozsiansych po wsi, absolutnie nie dostosowanych do potrzeb szkolnych, jest jeszcze duża. Często w tych gminach i gromadach chłopci występują z inicjatywą, której niestety przydyra rad narodowych nie umieją podtrzymać.

Drugie zadanie w zakresie przygotowania zaopatrzenia, to troska o remonty bieżące i kapitalne, o stan higieniczno - sanitarny szkół, zaopatrzenie w opał, sprzęt szkolny i pomoce naukowe. W tej sprawie Zespół II URM wydał zarządzenie oparte na ocenie przygotowania roku szkolnego 1952/53. Wykonanie zawartych tam wytycznych niewątpliwie wpłynie dodatnio na przygotowanie roku szkolnego 1953/54.

Trzecim ważnym zadaniem jest sprawa zabezpieczenia zwiększonych środków finansowych w okresie przygotowania nowego roku szkolnego. Wydziały oświaty nie zawsze umiejętnie prowadzą politykę otwierania kredytów, w ubiegłym roku bardzo często brakowało środków finansowych. Dlatego należy na to zwrócić szczególną uwagę, że w szkolnictwie w II i III kwartale powinno nastąpić całkowite uruchomienie wszystkich posiadanych kredytów na remonty bieżące, sprzęt i pomoce naukowe, a wydziały finansowe muszą w pełni zabezpieczyć środki pieniężne.

Rozwinąć szerokie współzawodnictwo

W przygotowaniu nowego roku szkolnego może i powinno odegrać wielką rolę współzawodnictwo o lepsze i bardziej terminowe remonty, o wyposażenie i zaopatrzenie szkół, o objęcie wszystkich dzieci nauczaniem itp., organizowane między szkołami i gminami. Już trzeci rok organizujemy współzawodnictwo; dało ono na wielu terenach poważne rezultaty. Stało się w wielu województwach, powiatach i gminach akcją ogólnospołeczną, wiążącą ludność ze szkołą i sprawami nauczania i wychowania. Współzawodnictwo zmobilizowało w poszczególnych środowiskach aktyw społeczny, zwłaszcza komitety rodzicielskie, do dużego wysiłku na rzecz szkoły.

Ale akcja ta miała i poważne błędy. Polegały one przede wszystkim na tym, że zobowiązania podejmowane przez województwa czy powiaty miały charakter ogólnikowy, mało konkretny, wyniki były często nieporównywalne i nie do sprawdzenia, zobowiązania były podejmowane w oderwaniu od potrzeb poszczególnych szkół. Dlatego też w roku bieżącym instrukcja o organizacji roku szkolnego przewiduje współzawodnictwo tylko między jednostkami szkolnymi i ewentualnie między gminami. Tu już zobowiązania mogą i muszą być szczegółowe i konkretne, łatwe do sprawdzenia i porównywalne.

Wydziały oświaty prezydiów Woj. RN, PRN (MRN) oraz prezydium GRN i komisje oświaty

i kultury muszą stale i systematycznie kontrolować przebieg prac w tej dziedzinie. Całkowite włączenie się rad narodowych do kontroli akcji współzawodnictwa przyczyni się w poważnym stopniu do jej usprawnienia, nada jej jeszcze szerszy zasięg społeczny.

Ostatnim zagadnieniem jest sprawa czasów letnich. Wydawać się może, że sprawa ta nie dotyczy bezpośrednio przygotowania nowego roku szkolnego, ale to pogląd fałszywy. Chodzi tu przecież o zdrowy i radosny wypoczynek dla dzieci i młodzieży i dla nauczycieli, by w ten sposób lepiej przygotować do wytrwałej i pilnej pracy i nauki w przyszłym roku szkolnym. Dlatego i ta sprawa musi być kontrolowana przez rady narodowe. Ponadto wiele obiektów szkolnych przeznaczonych jest na obozy i kolonie letnie. Trzeba tak skoordynować ich użytkowanie z koniecznym remontem czy odświeżeniem, aby nie opóźniło to w niczym terminowego rozpoczęcia nowego roku szkolnego.



Inicjatywa prezydiów rad narodowych i koordynacja szerokiej kampanii społecznej w czasie przygotowania nowego roku szkolnego zapewni tej pracy całkowite powodzenie. Sprawa dobrego przygotowania nowego roku szkolnego musi stać podstawowym zadaniem komisji oświaty i kultury rad narodowych wszystkich szczebli. Kontrolując skutecznie działalność wydziałów oświaty i szkół w tej dziedzinie, wciągną one do tej pracy szeroki aktyw społeczny zgrupowany w komitetach rodzicielskich i szkolnych komitetach opiekuńczych.

Do pracy tej przydyra rad powinny wciągnąć wszystkie ogniwa Związku Zawodowego Nauczycielstwa Polskiego, które są bezpośrednio zainteresowane w tej akcji. W pracy tej olbrzymia rola przypada organizacjom młodzieżowym. Szkolne koła ZMP i drużyny harcerskie mogą wiele pomóc w uporządkowaniu obejścia szkolnego i w wielu innych dziedzinach w ramach prac społecznie użytecznych.

Prezydium rad narodowych mają już poważne doświadczenia w kierowaniu przygotowaniem nowego roku szkolnego. Już w ubiegłym roku wiele prezydiów podjęło specjalne uchwały w tej sprawie, jak np. Prezydium Woj. RN w Olsztynie. Tam, gdzie prezydium kontrolowały plan akcji przygotowywany przez wydziały oświaty, koordynowały pracę innych wydziałów w tej dziedzinie oraz kontrolowały wykonanie w terenie, akcja przebiegała sprawnie.

Pamiętać musimy, że tegoroczne przygotowanie nowego roku szkolnego przypada na okres, kiedy rozpocznie się kampania wyborcza do rad narodowych. Na fali tej ogólnej mobilizacji społecznej wokół rad narodowych jeszcze łatwiej będzie wykonać zadanie dobrego przygotowania nowego roku szkolnego.

M. KAMIŃSKA

sekretarz Zarządu Głównego
Związku Samopomocy Chłopskiej

W walce o kulturę rady narodowe nie mogą stać na uboczu

Gdy delegatka na II Krajowy Zlot Przodowników Czytelnictwa Irena Litko z gr. Żórawna pow. wrocławskiego na pytanie: „Co chciałabym w IV etapie konkursu czytelniczego”? odpowiada: „Prosimy o większe zainteresowanie ze strony Prezydium Gminnej Rady Narodowej”, to wyraża w ten sposób życzenie olbrzymiej masy chłopów-czytelników i wiejskich działaczy kultury.

III etap konkursu czytelniczego, zakończony niedawno uroczystym zlotem w Warszawie, przyniósł rezultaty nie lada. 175 tysięcy chłopów i chłopek zgłoszonych do konkursu i ponad 60 tysięcy wypowiedzi pisemnych na temat przeczytanych książek dobitnie charakteryzuje potężny pęd do wiedzy, do kultury, jaki w coraz większej mierze ogarnia szerokie masy w Polsce Ludowej. Jest niezaprzeczoną zasługą Związku Samopomocy Chłopskiej, że z konkursu czytelniczego uczynił sprawę pierwszoplanową, że organizuje zespoły czytelnicze, zwołuje zebrania dyskusyjne i narady rejonowe, nagradzając przodowników czytelnictwa.

Uczestnicy konkursu w słowach pełnych wzruszenia mówili i pisali o tym, co dała im książka, jak wpłynęła na przekształcenie ich psychiki i pchała naprzód w walce o nowe życie. W konkursie brali udział starzy i młodzi, mężczyźni i kobiety. Książka przeorywała ich dusze, wyrwała ich z ciemnoty.

Bierność rad narodowych

A rady narodowe w wielu wypadkach nie brały udziału w tym ruchu masowym, nie dopomagały mu ani nie próbowały nim pokierować. Stały niejednokrotnie na uboczu, jakby nie obchodziła je rewolucja kulturalna.

Mówiła o tym między innymi Irena Tomaszewicz na zlocie czytelników w pow. Gryfino: „Nie ma współpracy z prezydium gminnej rady narodowej, bo nie interesuje się naszą pracą”. Takich głosów krytycznych można by przytoczyć bardzo wiele, nie tylko zresztą pod adresem GRN, ale i PRN.

Oto np. w Dzierżoniowie Prezydium PRN nie wykazało żadnego zainteresowania ani akcją werbunkową do III etapu konkursu czytelniczego, ani też organizacją zlotu przodowników czytelnictwa. W Barczewie, Górowie i Braniewie Powiatowe Rady Narodowe odgrodziły się chińskim murem od konkursu czytelniczego, dając wyraz błędnemu pogładowi, że sprawą tą zająć się powinien wy-

łącznie ZSCH. Rezultaty nie dały na siebie długo czekać. Powiaty te pod względem umasowienia czytelnictwa znajdują się na szarym końcu w porównaniu z resztą kraju, a ilość wypowiedzi pisemnych, jakie z tych terenów wpłynęły na konkurs, nie przynosi zaszczytu radom narodowym.

Tak się wciąż jeszcze u nas dzieje, że rady narodowe i ich prezydia nie zawsze doceniają sprawę rozwoju kultury. Nie dostrzegają one, że jak nas uczy Bolesław Bierut — **nie może być przebudowy naszego kraju pod względem gospodarczym, o ile nie będzie towarzyszyć jej przebudowa kulturalna.**

Radni i komisje oświaty i kultury zapominają nieraz, że o świadomość człowieka, o jego wyrobienie polityczne toczy się w Polsce bój. Trzeba przecież z umysłu człowieka i z jego sumienia wymieść śmiecie starych przesądów, wyrwać z korzeniami chwasty zabobonów, stawić czoło jadowi burżuazyjnej zgnilizny. Trzeba dbać o to, by wschodził bujnie zasiew prawdy i sprawiedliwości, posiew socjalizmu.

Niełatwa do sprawa. Na przeszkodzie staje nam bowiem ciemnota, kłody pod nogi rzuca nam wróg klasowy.

Walka o kulturę, to część składowa walki klasowej, jaka toczy się w naszym kraju o nowe, godne człowieka pracy, życie. W walce tej nikt nie może być bierny. Najmniej przystoi to działaczom rad narodowych, przedstawicielom ludu, nosicielom władzy.

Bierzemy z nich przykład

Niechaj nikt nie zasłania się przeciążeniem pracą, brakiem czasu. Dbalność o rozwój kultury stanowi bezpośredni obowiązek każdej rady narodowej.

Jest już wiele rad narodowych, które to rozumieją. Oto np. Prezydium PRN w Głubczycach dwukrotnie od stycznia br. omówiło na swym posiedzeniu z udziałem Komisji Oświaty i Kultury sprawy, związane z rozwojem placówek kulturalnych. Ponadto z reguły raz, a często nawet dwa razy na miesiąc omawiane są na posiedzeniach Prezydium niedomagania pracy kulturalnej i podejmowane kroki w celu ich usunięcia. Wymiana zdań odbywa się w atmosferze zdrowej krytyki, a wnioski poparte są materiałami i poprzedzone rzeczową analizą. Szczególnie wiele uwagi poświęca sprawom kultury zast. przewodniczącego Prezydium PRN Jan Surkowski, a referent kultury Jan Głuszczyk dzielnie mu sekunduje. Prowadzi on co tydzień szkole-

nie ideologiczne kierowników świetlic gminnych, raz na miesiąc organizuje odprawy kierowników świetlic gromadzkich i gminnych. Często też bywa w terenie. Toteż w Oddziale Kultury można codziennie spotkać po kilku, a nierzadko i po kilkunastu interesantów. Są to aktywiści świetlicowi, którzy przychodzą, aby dobrać sztukę dla zespołów teatralnych, zwracają się o radę lub pomoc fachową i wiedzą, że się nie zawiodą.

Z wielu stron kraju napływają informacje o tym, że powiatowe rady narodowe coraz poważniej zajmują się zagadnieniami rozwoju kultury, że przestają traktować upowszechnienie kultury jako piątę koła u wozu.

Toteż w czytelnich zlotach powiatowych w Białogardzie i Tomaszowie Lubelskim wzięli udział przewodniczący Prezydium PRN. Na zlocie w Tczewie referat wygłosił przewodniczący Komisji Oświaty i Kultury PRN, a przewodniczył zlotowi przewodniczący Prezydium PRN osobiście. I jeśli powiat Gostyń wysunął się w III etapie konkursu czytelniczego na I miejsce w kraju nadsyłając 2.500 pismennych wypowiedzi uczestników konkursu, to jest w tym niewątpliwie — obok wielkiej zasługi wiceprezesa Zarządu Powiatowego ZSCH Berusowej — również zasługa Powiatowej Rady Narodowej, która sprawę konkursu wzięła sobie do serca.

Na stopniu gminnym

Nie brak również przykładów dobrej pracy gminnych rad narodowych. I tak na przykład Prezydium GRN we Frysztaku i w Zagórzu w woj. rzeszowskim aktywnie dopomagały przy organizowaniu zlotów czytelnich. Prezydium GRN w Opatówku, pow. Kalisz, otaczało troskliwą opieką sprawę kultury. Dzięki staraniom Prezydium miejscowa kapela ludowa zaopatrzona została w instrumenty. Z inicjatywy Prezydium GRN zorganizowana została zbiórka złomu, a z funduszy uzyskanych za złom odbudowano świetlicę w gromadzie Osuchów. Staraniem GRN z udziałem ZSCH zorganizowana została wystawa prac miejscowych samorodnych karykaturzystów, którzy w sposób umiejętny wykpiwali wroga płotkę i reakcyjne bzdury. Prezydium GRN uruchomiło komisję rady i pozyskało współpracę nauczycielstwa. Dzięki systematycznej działalności GRN zlot czytelnicy, który odbył się w Opatówku, przekształcił się w prawdziwe święto. Przybyło nań 450 mieszkańców okolicznych wsi. Mieli oni możliwość obejrzeć wystawę gazetek ściennych i wystawę karykatur, bawili się przy dźwiękach własnej kapeli ludowej, kupowali książki na gminnym kiermaszu, śmiali się na przedstawieniu miejscowego teatru kukielkowego. Rozdanie nagród przodującym czytelnikom przekształciło się w tych warunkach w prawdziwą uroczystość, a zlot czytelnicy w Opatówku odbił się szerokim echem w okolicy.

Wiele gminnych rad narodowych może podobnie jak Opatówek poszczycić się swą pracą nad

podniesieniem kultury na wsi. Wprawdzie często jeszcze słychać biadolenie że rzekomo nie ma ludzi do pracy kulturalnej, że nie ma z kogo stworzyć komisji oświaty i kultury. Mimo to komisje wykazują coraz większą żywotność.

Oto leży przed nami ciekawe sprawozdanie z gminy Skupie, pow. siedleckiego. Podajemy je w całości, bo wiele można się z niego nauczyć i żałujemy, że nazwisko przewodniczącego Komisji Oświaty i Kultury GRN jest nieczytelne i dlatego nie możemy wymienić go imiennie w niniejszym artykule. Bo że zasłużył on na takie wyróżnienie, to nie ulega najmniejszej wątpliwości.

A oto „Sprawozdanie z działalności Gminnej Komisji Oświaty i Kultury w gm. Skupie za rok 1952”

„Punkt 1 — skład osobowy Gm. Kom. Ośw. i Kult. jeden nauczyciel + sześciu chłopów, w tym jedna kobieta. Przynależność partyjna — trzech członków ZSL + czterech bezpartyjnych.

Punkt 2 — W okresie sprawozdawczym odbyło się dziewięć posiedzeń protokołowanych, w pełnym składzie osobowym.

Punkt 3 — Działalność opierała się na planach, opracowanych na okres kwartalny.

Punkt 4 — Przedmiotem obrad były następujące zagadnienia:

a) Realizacja obowiązku szkolnego; b) Sprawy gospodarcze szkół; c) Odwiedzanie szkół w terenie; d) Organizacja „Dni Oświaty, Książki i Prasy”; e) Propaganda czytelnictwa prasy; f) Współudział w organizacji uroczystości państwowych i lokalnych; g) Współudział w organizowaniu gminnej świetlicy; h) likwidacja analfabetyzmu”.

Należy życzyć Komisji Oświaty i Kultury GRN w Skupiu, by nadal systematycznie pracowała nad podniesieniem kultury i by w przygotowywanym obecnie IV etapie konkursu czytelniczego przyczyniła się do jak najszerzego upowszechnienia książki.

Tym zaś gminnym radom narodowym, które jeszcze ulegają niezdrowej drzemce krzyknąć wypada: obudźcie się! patrzcie co się wokół was dzieje! Biercie przykład z Opatówka, Skupia i wielu innych gmin! Stawajcie na czele potężnego pędu mas do oświaty i kultury!

O pół miliona czytelników

Poważne zadania czekają w tej dziedzinie rady narodowe wszystkich stopni. Bo na krajowym zlocie przodowników czytelnictwa, odbytym w Warszawie 30 i 31 maja br., padło hasło „W IV etapie konkursu czytelniczego, dla uczczenia 10-lecia istnienia Polskiej Ludowej, walczymy o pół miliona uczestników konkursu”.

Pół miliona — to nie w kij dmuchał. Dobrze trzeba się będzie napracować, by tę liczbę osiągnąć.

nać. Tylko zwarty wysiłek wszystkich czynników: ZSCh, rad narodowych, kół gospodyń, nauczycielstwa, bibliotekarzy, ZMP i Partii dać może radę temu wielkiemu zadaniu.

Tylko uruchomienie szerokiego aktywu miłośników książki, agitatorów, księgonoszy, wysunięcie tej sprawy na pierwszy plan w pracy świetlic, systematyczne podkreślanie jej znaczenia przez działaczy społecznych przynieść może zamierzony rezultat.

Wdzięczne tu pole do pracy dla rad narodowych i ich komisji oświaty i kultury. Trzeba wszystko gruntownie przemyśleć, planowo rozłożyć pracę i wziąć się do niej jak najszybciej. Trzeba dotrzeć do szerokiego ogółu przełamując bierność tych, którzy trwają jeszcze w zacofaniu i ciemności.

Nie ludźmy się, że jest to praca łatwa. Wróg będzie nam bruździł. Nakłaniał on przecież już i w III etapie konkursu, namawiał do stronienia od bibliotek i świetlic, do odrzucania książki, wtykał jako jedyne źródło mądrości książeczkę do nabożeństwa.

Ataki wroga klasowego wzmogą się niewątpliwie teraz, skoro w konkursie czytelniczym zamie-

rzamy objąć o wiele szersze masy. Bo wrogowi zależy na tym, by jak najdłużej mógł zerować na pozostałościach przekłętą dziedzictwa pańskiego ucisku, by mógł mieć w głowach ludzkich i ciągnąć wstecz masy budujące socjalizm.

Dlatego tym bardziej musimy wzmoczyć wysiłek na polu rozwoju kultury i z rozmachem przystąpić do organizowania IV etapu konkursu czytelniczego.

Dobitnie sformułował nasze zadania uczestnik zlotu krajowego Ludwik Robak z gr. Wietlin woj. rzeszowskiego, który w ankiecie wyraził słuszne życzenie: „żeby z każdego domu chociaż jeden człowiek brał udział w konkursie“.

W liście wysłanym w imieniu zlotu do **Prezesa Rady Ministrów Bolesława Bieruta**, uczestnicy zlotu zobowiązali się osiągnąć pół miliona czytelników w IV etapie konkursu.

A więc do dzieła!

Zobowiązanie, podjęte wobec ukochanego wroga narodu, opiekuna kultury polskiej, drogiego naszego nauczyciela, Bolesława Bieruta — musi być wykonane!

M. HEYBOWICZ

GRN woj. białostockiego w trosce o zdrowie wsi

Mniej więcej rok temu zaczęła się korespondencja między Rejonem Przemysłu Leśnego i Wydziałem Zdrowia Prezydium Woj. RN w Białymstoku — w sprawie budynku mieszkalnego przy ul. Tartacznej w Czarnej Wsi w pow. białostockim.

Chodziło o budynek zamieszkały przez pracowników miejscowego tartaku, który nadawałby się doskonale na Ośrodek Zdrowia.

Korespondencja „pęczniała“. Objęła z kolei WKPG, CZ Przemysłu Leśnego, Ministerstwo Zdrowia itd., aż wreszcie jesienią ub. r. zjawił się w Warszawie z plikiem pism, planów sytuacyjnych i wniosków — interesant, którego zapewniono, iż teraz są już wszystkie potrzebne akta i niedługo do Czarnej Wsi nadejdzie decyzja. Ale interesant był uparty. Oświadczył, iż bez decyzji „na rękę“ nie wyjedzie. Spowodował wymianę pism między dwoma ministrami, a że sprawa była poparta przekonującymi dowodami, otrzymał upragnioną decyzję do ręki i pojechał przenosić Ośrodek Zdrowia w Czarnej Wsi — z ciasnych, niehigienicznych klitek — do własnego, ładnego budynku.

Kim był ów uparty interesant i z czyjego działał ramienia? Był nim Stanisław Bitow — przewodniczący Komisji Zdrowia GRN — delegowany przez działające w porozumieniu: Prezydium GRN, Komisję Zdrowia GRN i Komitet Gminny PZPR. Wszystkie te trzy ogniwą współ-

z kierownikiem Ośrodka Zdrowia — dr Janiną Jelską — nie żałowały swego czasu i wysiłków, aby zapewnić 6 tysiącom mieszkańców gminy oraz liczny pracownikom tartaku należytą opiekę lekarską.

1 listopada 1952 r. Ośrodek Zdrowia znalazł się w nowej siedzibie, gdzie ma swój gabinet dojeżdżający lekarz-dentysta, rejestratura itd. Ponadto na piętrze projektowane jest uruchomienie Izby Porodowej — z chwilą przekwaterowania ostatnich lokatorów — zajmujących jeszcze kilka izb (nie wątpimy, że tak energiczne dotąd Prezydium GRN znajdzie szybko mieszkania dla ostatniego pracownika tartaku i nauczycielki). O użyteczności Ośrodka najlepiej świadczy jego przelotowość: dziennie dr Jelska przyjmuje w ciągu 8 godzin pracy do 60 chorych.

Przy tak licznej frekwencji — sprawy administracyjne Ośrodka muszą być sprawnie załatwiane. I tu również w razie potrzeby z pomocą przychodzi Prezydium GRN czy to załatwiając transport opału, czy to dostarczając furmanek dla pielęgniarek na objazd szkół lub na szczepienia dokonywane w gromadach. Jeśli w Ośrodku chwilowo zabraknie druków — pomaga Prezydium GRN pisząc je na maszynie; w razie potrzeby pomaga również w buchalterii. Dzięki tej pomocy personelu Ośrodka mając ułatwioną pracę administracyjną może cały swój czas po-

święcić chorym oraz pracy profilaktyczno-sanitarnej, przeprowadzać odwiedziny domowe, prowadzić szkolenie sanitarne itd.

Komisja Zdrowia GRN nie ograniczyła się tylko do starań o budynek dla Ośrodka Zdrowia. Współpracuje z nim stale. Przeprowadza kontrole czystości w terenie, w sklepach, tartaku, kontroluje stan studzien oraz postarała się o lepsze zaopatrzenie miejscowej spółdzielni w wiadra i dziś już każda gospodyni czerpie wodę ze studni własnym wiadrem.

Gmina Czarna Wieś nie jest odosobnionym przykładem doceniania spraw sanitarnych i troski o ochronę zdrowia swych mieszkańców. W woj. białostockim, w pow. Sokółka, GRN w Dąbrowie, chcąc mieć zapewnioną pomoc dla obłożnie chorych i systematyczne dojazdy lekarza, zorganizowała przy pomocy sołtysów 45 gromad zbiórkę funduszy, za które dla Ośrodka Zdrowia zakupiono samochód Willys. W zbiorce wzięła udział również sąsiednia GRN Nowy Dwór — korzystająca z Ośrodka Zdrowia w Dąbrowie. Samochód zakupiono i dr Antoni Docha ma ułatwioną sprawną obsługę swego rejonu (w jednej tylko gminie Dąbrowa jest 13,5 tys. ludności).

Ponadto GRN przeniosła w czerwcu ub. r. Ośrodek Zdrowia do budynku, zajmowanego dotychczas przez Prezydium GRN, oddając mu duży, ładny lokal i umożliwiając w ten sposób otwarcie w maju br. Izby Porodowej. Oddawanie własnych budynków na Ośrodki Zdrowia przez GRN, które same przenoszą się do ciasniejszych pomieszczeń, aby tylko zapewnić sprawną pracę służby zdrowia — mówi samo za siebie. Niestety, nie wszędzie w woj. białostockim GRN wykazują tak właściwą postawę. Tak np. w pow. Olecko jesienią 1952 r. Wydział Zdrowia Prezydium PRN poszukiwał mieszkań dla lekarzy w gminach Sokółki, Świętajno, Mierniszki itd. bez skutku. Prezydium tych GRN uważają, że lekarz jest im niepotrzebny, a ludność może udawać się po poradę do dalekiego Olecka. Również Prezydium PRN w Olecku nie troszczy się zapewne o stan leczenia swego powiatu, skoro od października ub. r. delegowało na 2 dni w tygodniu kierownika referatu profilaktyki i leczenia ob. Prońskiego do pisania dowodów osobistych. Piękne pismo stało się niestety przyczyną pozbawienia bardzo szczupłego osobowo Wydziału Zdrowia pracownika, który już 8 miesiąc jedną trzecią swego czasu spędza przy kaligrafii zamiast przy pracy organizacyjnej w lecznictwie. Widać też skutki tego: np. w Zespole PGR Cichy, pow. Olecko — stan higieniczno-sanitarny jest fatalny, a punkt pie-

lęgniarski mieści się w całkowicie nieodpowiednich warunkach. Również Prezydium GRN i Komisja Zdrowia GRN w Sokółce (ta sama gmina, która, jak wspomniano wyżej, odmówiła mieszkań dla lekarzy) nie interesują się wcale stanem sanitarnym PGR Cichy.

Stan sanitarny spółdzielni produkcyjnych na terenie woj. białostockiego jest znacznie lepszy — w niektórych przypadkach nawet bardzo dobry (np. bardzo korzystnie wyróżniają się troską o czystość i higienę spółdzielnie produkcyjne powiatu Bielsk Podlaski: Chraboły, Haćki, Deniski, zaś w pow. Augustów — spółdzielnie produkcyjne Kamionka Stara i inne). Jednak jest to zasługą przede wszystkim samych spółdzielców, natomiast powiatowe i gminne rady narodowe i ich komisje zdrowia nie wykazują tu należytej troski, zwłaszcza w stosunku do PGR, których kierownictwo często nie docenia spraw ochrony zdrowia.

Duże wysiłki w kierunku zaktywizowania komisji zdrowia PRN i GRN — w ich trosce o poziom sanitarny PGR — czyni Komisja Zdrowia Woj. RN. Ostatnio na posiedzeniu Prezydium Woj. RN 12 maja, poświęconym omawianiu wyników akcji siewnej w PGR, przewodniczący Komisji Zdrowia Woj. RN, Ignacy Popowski, poruszył sprawy warunków sanitarnych PGR, wykazując ścisły związek między troską o zdrowie pracowników a realizacją planów produkcyjnych. Zarząd Okręgowy PGR obiecał radykalnie poprawić warunki sanitarne w poszczególnych gospodarstwach, jednak konieczna jest tu kontrola i inicjatywa ze strony zwłaszcza GRN i ich komisji zdrowia, które powinny tą sprawą zająć się szczególnie troskliwie. Niewątpliwie pomogą im w tym kontrole dokonywane na wsi przez członków Komisji Zdrowia Woj. RN, którzy mając pod swoją opieką określone powiaty objeżdżają je wspólnie z członkami komisji zdrowia PRN lub GRN, po czym ustalają wnioski dla Prezydium Woj. RN oraz pomagają członkom komisji PRN lub GRN w postawieniu wniosków przed prezydiami PRN lub GRN.

Akcja ta dała już w bieżącym roku wyniki w postaci lepszego przeprowadzenia akcji sanitarno-porządkowej, w której jednak za słabo uwzględniono PGR.

Troska o stan sanitarny PGR, a obok tego wyszukanie pomieszczeń na nowe placówki służby zdrowia i mieszkania pracowników służby zdrowia na wsi, przede wszystkim uspołecznionej, powinny stać się przedmiotem szczególnej troski GRN i PRN w bieżącym roku.

Wszyscy do walki o sprawne przeprowadzenie zniw i omlotów

E. KREID

Na sesjach budżetowych GRN mówić o podatku gruntowym

W praktyce rad narodowych dyskusje nad budżetem niejednokrotnie jeszcze są nicpelne, jednostronne, ograniczają się bowiem do strony wydatkowej budżetu, do rozdzielania ogólnej sumy budżetowej na poszczególne cele. Natomiast czasami rada, prezydium i komisje nie uwzględniają w dostatecznym stopniu drugiej strony budżetu, a mianowicie źródeł dochodów.

Budżety rad narodowych opierają się przede wszystkim na własnych źródłach dochodowych i na udziale w podatkach państwowych, a także są uzupełniane stosownie do potrzeb dotacjami ze środków państwowych. Niektóre prezydia rad zbyt mało wysiłku wkładały dotychczas w uruchomienie podstawowych źródeł dochodów. Weźmy dla przykładu wpływy do budżetu z takiego źródła jak podatek gruntowy. W skali krajowej w $\frac{3}{4}$ wpływa on do budżetu rad, a w takich województwach jak rzeszowskie, olsztyńskie czy koszalińskie w całości stanowi dochód rad. Podatek gruntowy stanowi jakby trzon wszystkich dochodów rad, a jego realizacja decyduje o wykonaniu zadań rad narodowych w ogóle. Wystarczy nadmienić, że np. w woj. bydgoskim podatek gruntowy stanowi 37%, w lubelskim przeszło 40%, a w poznańskim nawet 42,4% wpływów do budżetu tych rad narodowych.

Wynika stąd, że od stopnia realizacji podatku gruntowego zależy z kolei stopień wykonania zadań uzależnionych od środków budżetowych. Zatem w dyskusji nad budżetem nie można ograniczać się do omawiania wydatków, ale jednocześnie w równym stopniu należy rozwiązać stronę dochodową. Np. komisje i radni GRN w Obornikach-Północ i PRN w Obornikach powinni się zainteresować przy opiniowaniu budżetu, dlaczego prezydia tych rad tolerują taki stan, że poważna liczba kułaków na ich terenie nie płaci podatku gruntowego i nie kieruje się przeciwko nim egzekucji, a przez to poważne kwoty nie wpływają do budżetu rad narodowych.

Jeżeli na sesji budżetowej PRN w Kaliszu i GRN w Zborowie zostanie rozważona sprawa fikcyjnych podziałów gruntów dla obniżenia podatku gruntowego, jak to miało miejsce w gromadzie Sulisławice, gdzie obszar 64 ha podzielono na 7 części, a wszystkie były w jednym ręku u Ostrowskiego, pracownika Prezydium PRN w Kaliszu, a ponadto jeśli się rozważy dalszych 18 przypadków ujawnionych fałszywych podziałów na terenie tej jednej gminy, co spowodowało mniejszy wymiar prawie o 41.000 zł. to wówczas Rada będzie wiedziała, gdzie szukać źródeł ukrytych w podstępny sposób dochodów. To samo można powiedzieć o PRN w Pszczynie i GRN w Pawłowicach, które udzielały ulg takim kułakom, jak posiadaczowi 36 ha Józefowi Kajzerowi, któremu

przyznano ulgę w kwocie 4.286 zł, mimo że ulga mu się nie należała.

Jeżeli takie i podobne sprawy związane z realizacją dochodów z własnych źródeł, a szczególnie z wpływów z podatku gruntowego rady narodowe i ich komisje szczegółowo rozważą, to wtedy będą mogły ustalić, w jakim stopniu nie tylko zabezpieczyć w pełni preeliminowane w budżecie kwoty dochodów, ale jak je przekroczyć. Sprawą najważniejszą jest tu ustalenie, czy prezydium wykonują należycie politykę podatkową i zabezpieczają wpływ dochodów do budżetu, czy w toczącej się na wsi walce klasowej skutecznie realizują zasadę umacniania sojuszu robotniczo-chłopskiego, zwłaszcza przez likwidowanie wszelkich prób kułackich machinacji w kierunku bezkarnego uchylania się od obowiązku uiszczenia podatku gruntowego i innych należności, czy w tym celu prezydium rad i ich wydziały podatków wiejskich (referenci podatkowi) wnikliwie i terminowo wypełniali obecnie część opisową rejestru podatku gruntowego na 1953 r. (termin minął 10 czerwca br.).

Wokół tych spraw przebiega najostrej walka klasowa, tutaj najczęściej występują kułackie próby ukrywania gruntów, zaniżania ich klasy, fikcyjnego podziału itp.

Z kolei, czy z chwilą ustalenia norm podatkowych, prezydium GRN szybko i w terminie dokonają wymiaru podatku gruntowego, czy sprawnie i w terminie doręczą nakazy płatnicze. O brakach, jakie występowały dotychczas w tych sprawach trzeba śmiało, krytycznie i samokrytycznie mówić na sesji budżetowej GRN.

Ludność szczególnie się interesuje sesją budżetową i oczekuje od rady, że podjęte uchwały będą stanowić istotne wytyczne i program pracy nie tylko dla prezydium, ale dla wszystkich obywateli, bowiem zadania określone w budżecie wiążą się bezpośrednio lub pośrednio z ich życiem, z zaspokajaniem ich potrzeb bytowych i kulturalnych.

Ponieważ rola budżetu jest tak doniosła, zostanie on przeniesiony na zebrania gromadzkie, gdzie w sprawozdaniach z sesji radni GRN, PRN i Woj. RN zaznajomią ludność z tymi ważnymi sprawami, które wiążą się z wykonywaniem zadań planu gospodarczego i budżetu. Właśnie w gromadach jest bardzo stosowna chwila, aby mówić o tym, co wspólnym wysiłkiem zostanie podjęte i wykonane dla dobra wsi i miast, dla polepszenia bytu, dla podniesienia produkcji rolnej, oświaty, walki z chorobami i innymi klęskami, elektryfikacji wsi i wielu innych tak ważnych spraw. Trzeba mówić, że wykonanie tych wszystkich zadań w znacznym stopniu zależy od tego, jak ludność, tak istotnie zainteresowana w wykonaniu

budżetu, sama ze swej strony wykona obowiązki wobec państwa, a więc m. in. w terminie wpłaci podatek gruntowy, jak pomoże w demaskowaniu kułackich machinacji zmierzających do uchylania się od wykonania obowiązku podatkowego.

Rzecz jasna, aby radni wraz z aktywnym gminnym mogli stanąć przed całą gromadą i tak otwarcie sprawę postawić, to sami muszą być w porządku w stosunku do państwa i do gromady. Dlatego na sesji budżetowej trzeba m. in. mówić o tym, jak członkowie rady wykonują obowiązki finansowe, czy nie ma takiej sytuacji, jak np. w

pow. gnieźnieńskim czy inowrocławskim, gdzie wielu radnych i sołtysów zalega z wpłatą podatku gruntowego, a więc uniemożliwia wykonanie budżetu.

Pełna analiza, kto powinien wpłacić należności i kto dotąd tego obowiązku nie spełnia, jest niezbędnym warunkiem, by rady, zwłaszcza gminne rady narodowe, mogły uchwalając budżet równocześnie w skuteczny sposób zabezpieczyć całkowite jego wykonanie w interesie swojej gminy i powiatu, w interesie samych chłopów pracujących i całego państwa.

L. SZECHTER

z-ca przewodniczącego
Prez. Woj. RN w Szczecinie

Walka ze stonką ziemniaczaną w woj. szczecińskim

Uchwała Prezydium Rządu z 20 grudnia ubiegłego roku w sprawie organizacji walki ze stonką ziemniaczaną nakłada odpowiedzialne zadania na rady narodowe.

W roku bieżącym walka ze stonką wymaga szczególnego wysiłku i uwagi ze względu na to, że stonka dokonała wylotu dużo wcześniej i wcześniej rozpoczęła składanie jaj.

Zadaniem rad narodowych było zmobilizowanie ludności do wstępnych lustracji zwłaszcza na samosiewach i pozostałych zeszłorocznych kłębach. Niszczenie samosiewów było zadaniem PGR i spółdzielni produkcyjnych oraz pozostałych plantatorów. Przeprowadzona 22 i 23 maja br. przez aparat Prezydium Woj. RN kontrola lustracji wstępnej stwierdziła, że masowe pojawienie się stonki w całym województwie, w szczególności w powiatach południowych oraz wzdłuż wybrzeża morskiego, nie wszędzie dostatecznie zmobilizowało prezydium rad i ich aparat do energicznego przeciwdziałania.

Lustrację wstępną zlekceważyło m. in. Prezydium PRN i powiatowy pełnomocnik z pow. Myślibórz. Na kontrolę z Prezydium wyjechały tylko dwie osoby: kierownik Wydziału Rolnictwa i Leśnictwa oraz powiatowy instruktor ochrony roślin. Takie postawienie sprawy przez pełnomocnika Hnatowskiego znalazło jaskrawy oddźwięk w terenie. Z gmin wyjechali na kontrolę tylko pełnomocnicy i instruktorzy rolni. Postawa szeregu komisji, radnych i organizacji masowych przy takiej „inicjatywie” była niezadowolająca.

Zespół PGR Golanice wysłał na lustrację zaledwie 12 osób, a RZS Mastkowo gm. Barlinek nie przeprowadził w ogóle lustracji. W gromadzie Giżyn gm. Nowogródek nie zlikwidowano samosiewów u Stanisława Ranze i Leona Malenkiewiczza, co świadczy o liberalnym stosunku tamtejszego Prezydium do niewykonywania zaleceń.

Podobnie sprawa przedstawia się w pow. Łobez. Słabe przygotowanie tego powiatu do akcji jest wynikiem lekceważącego stosunku do pracy

powiatowego instruktora ochrony roślin. W gromadzie Tarnowo gm. Zajezerze nie przeprowadzono lustracji. Sołtysi i przodownicy gromadcy tej gminy nie wiedzieli, w jaki sposób należy likwidować ogniska. Na uwagę zasługuje natomiast gospodarstwo PGR Prusim — zespół Starogrodek Łobeski, które lustrację i niszczenie samosiewów przeprowadziło zupełnie dobrze. Na wyróżnienie zasługuje również Zespół PGR Płoty.

Przeciwstawieniem pow. myśliborskiego i łobeskiego jest powiat nowogardzki i gryficki. W pow. nowogardzkim dobrze zorganizowano walkę ze stonką dzięki bardzo energicznej i wydajnej pracy pełnomocnika powiatowego. Pow. Nowogard wysuwa się na jedno z czołowych miejsc województwa.

W pow. gryfickim dobrze pracuje powiatowy instruktor ochrony roślin. W akcji zwalczania stonki powiat ten wysuwa się na pierwsze miejsce. Sprawnie przebiegają tu lustracje indywidualne, które organizowane są w każdą środę i kontrolowane przez pełnomocników i przodowników gromadzkich. Nie znaczy to jednak, żeby nie było usterek. W gromadzie Cerkwica gm. Karnice u Czesława Ossowskiego oraz na polach gromady Karnica nie niszczone samosiewów.

Na podkreślenie zasługuje zastosowanie po raz pierwszy w woj. szczecińskim współzawodnictwa w walce ze stonką. Rozwija się współzawodnictwo międzypowiatowe (Stargard - Choszczno; Choszczno - Myślibórz), jak również między gminami (np. podjęto współzawodnictwo między gromadami i GRN w Barnimiu i Pomieniu pow. choszczeńskiego).

Gromada — najważniejsze ogniwo w walce ze stonką

Jedynie powszechny udział mas chłopskich może skutecznie przeciwdziałać niebezpieczeństwu rozpowszechniania się stonki. Tylko stałe, systematyczne przeglądanie pól ziemniaczanych, szwaby, głośne ogłaszanie ognisk umożliwią zwalczanie stonki.

Dlatego obowiązek stałego, dokładnego przeglądu plantacji ziemniaczanych przez plantatorów jest podstawą walki ze stonką. Należy więc uwagi poświęcić organizacyjnemu i technicznemu przygotowaniu lustracji pól ziemniaczanych oraz wykorzystaniu środków chemicznych i aparatury. Nie wszędzie odnalezione ogniska są właściwie oznaczone, co utrudnia pracę brygądom opylającym i jest stratą czasu i środków.

W roku bieżącym przewiduje się likwidację około 36.000 ognisk o powierzchni około 55 160 ha. Powierzchnia robocza wynosić będzie 62.630 ha, opryskiwanie 30.930 ha, co razem stanowi 93.560 ha. Celem przeprowadzenia likwidacji w takich rozmiarach przewiduje się zużycie 28.000 roboczodni pieszych, 865 samochododni i 5.160 roboczodni konnych. Do przeprowadzenia kontrolnych lustracji przewiduje się wykorzystanie 674.000 roboczodni lustratorów.

Ten nakład pracy i środków mówi o ogromnych kosztach, jakie ponosi państwo na rzecz walki ze szkodnikami. Te olbrzymie nakłady nie

odnoszą skutku, jeżeli gromada nie weźmie w tej walce powszechnego udziału. Dlatego też Prezydium Woj. RN cały nacisk położyło na udział: gromady, PGR i spółdzielni produkcyjnych. Gromada decydować będzie o powodzeniu w walce. Dlatego też Prezydium Woj. RN postawiło przed prezydiami PRN i GRN jako najbliższe zadania:

— po masowych lustracjach ustalić state, co drugi dzień, kontrolne lustracje na wszystkich plantacjach ziemniaków i pomidorów;

— zmobilizować młodzież przebywającą na koloniach, obozach oraz wczasowiczów do udziału w poszukiwaniu stonki;

— wzmocnić kontrolę pracy agronomów POM, przodowników gromadzkich i w PGR,

— jeszcze szerzej włączyć do kontroli i pomocy komisje rady i radnych;

— podnieść na wyższy poziom współzawodnictwo w zwalczaniu stonki ziemniaczanej celem zdobycia zaszczytnego miana „przodownika w walce ze stonką“.

J. KIEGIEL

Kontrolować pracę wydziałów w załatwianiu skarg i zażaleń

Źle było w roku 1951 i 1952 z załatwianiem skarg i zażaleń w Prezydium PRN w Jarosławiu. Długo powiat jarosławski był stawiany w woj. rzeszowskim jako przykład złego, nieterminowego załatwiania skarg. W końcu 1951 r. na 656 skarg 302 nie załatwiono ostatecznie, a wiele spraw było przeterminowanych.

Słabe zainteresowanie skargami ze strony Prezydium PRN, które nie omawiało skarg i zażaleń na swoich posiedzeniach, powodowało chaotyczną pracę Referatu Skarg i Zażaleń, niewnikliwe załatwianie skarg przez wydziały i referaty oraz powstawanie zaległości. Jeszcze gorzej było w pierwszych miesiącach 1952 r. Na 182 skargi, które wpłynęły od stycznia do kwietnia, aż 122 w ogóle nie nadano biegu, a wiele spraw z 1951 r. pozostało jeszcze nie załatwionych. Prezydium PRN w dalszym ciągu mało uwagi poświęcało skargom. Wymownym dowodem były częste zmiany pracowników Referatu Skarg i Zażaleń (w 1952 r. — 4). Pracownicy ci często odrywani byli od swych zajęć do innych prac, np. porządków w bibliotece, opracowania wniosków odznaczeniowych, dyżurów telefonicznych itp. Niedalekie prawdy byłoby stwierdzenie, że do połowy 1952 r. nie było w Prezydium pracownika prowadzącego ewidencję skarg i kontrolę ich terminowego załatwiania.

Z chwilą powołania w połowie 1952 r. nowego przewodniczącego Prezydium PRN nastąpiła poprawa w załatwianiu skarg. Wpływające skargi były bieżąco rejestrowane i niezwłocznie przekazywane wydziałom.

Na swych posiedzeniach Prezydium analizowało sposób załatwiania skarg, a na odprawach i naradach kierowników wydziałów dawało im wytyczne. Przyczyniło się to do poprawy załatwiania skarg przez niektóre wydziały.

Wydział Zdrowia daje dobry przykład

Kierownik Wydziału Zdrowia — Kubasiewicz dokładnie zapoznaje się z każdą skargą, omawia z pracownikami sposób zbadania i załatwienia skargi, podpisuje projekt odpowiedzi dla Prezydium. Ewidencja skarg prowadzona jest starannie. Nic dziwnego, że skargi przekazane Wydziałowi Zdrowia załatwiane są coraz lepiej, że przy badaniu skarg pracownicy docierają do obywateli, rozmawiają z osobami zainteresowanymi, zasięgają dodatkowych opinii lekarzy. Żalący się otrzymują jasne odpowiedzi. Wnikliwe załatwianie skarg pozwala Wydziałowi widzieć braki w pracy służby zdrowia, usuwać je i usprawniać pracę.

W kwietniu 1952 r. ob. Kuźma żalił się, że dr Ostrowski, wezwany do chorego dziecka, nie zbadał go dokładnie i starannie. Stwierdził tylko powiększenie migdałków i groził karą za nieuzasadnione wezwanie pogotowia. Następnego dnia rodzice odwieźli dziecko do szpitala, gdzie stwierdzono dyfteryt. Wydział Zdrowia badając stan faktyczny skargi rozmawiał z domownikami, z lekarzem, z noszowym, zasięgał opinii szpitala, w którym przebywało chore dziecko. Po zbadaniu sprawy

Prezydium PRN—Wydział Zdrowia wytknął lekarzowi niedokładne i niestaranne zbadanie dziecka, niewłaściwe zachowanie wobec jego rodziców i przestrzegł przed podobnym postępowaniem w przyszłości. W odpowiedzi żalącemu się Prezydium stwierdziło, że jego zażalenie było słuszne, że zwrócono uwagę lekarzowi na niewłaściwe zachowanie.

Podobnie załatwiono skargę Omańskiego na lekarza Tchorzewskiego, który źle, bezdusznie odniósł się w szpitalu do jego chorej żony. W obu wypadkach Wydział Zdrowia nie ograniczył się do indywidualnego upomnienia lekarzy. Sprawy te omówiono również na naradach pracowników służby zdrowia.

Wydaje się, że takie załatwienie skarg, wyciąganie z nich wniosków dla usprawniania pracy, podnosi autorytet Prezydium, ośmiela Kuźmę, Omańskiego i innych obywateli do słusznej krytyki zła.

O właściwym rozumieniu znaczenia skarg świadczą również odpowiedzi w wypadkach odmownego załatwienia skarg. Tak np. Maria Błażejewska w grudniu 1952 r. żaliła się, że nie dostała wyprawki niemowlęcej. Prezydium PRN — Wydział Zdrowia po sprawdzeniu wszystkich okoliczności skargę załatwił odmownie. Nie poprzestano jednak na suchej odpowiedzi. W wyjaśnieniu wskazano Błażejewskiej, że mąż jej gospodaruje na 6 ha, a w zlewni mleka pracuje tylko dorywczo i nie jest ubezpieczony, że od 1949 r. nie opłaca składek na Związek Zawodowy i że wobec tego nie przysługuje jej bezpłatna wyprawka.

Oczywiście, że tylko wyczerpujące zbadanie stanu faktycznego pozwoliło Wydziałowi zająć słuszne stanowisko i przekonywająco wyjaśnić żalającą się, dlaczego jej skargę załatwiono negatywnie.

Wydział handlu źle załatwia skargi

Nie wszyscy kierownicy wydziałów zrozumieli znaczenie skarg dla pogłębienia więzi z ludnością, dla usprawnienia pracy. Niektórzy z nich w dalszym ciągu lekceważąco odnoszą się do składanych zażeń.

W Wydziale Handlu w ciągu trzech miesięcy tego roku wpłynęło 12 skarg. Od 1.IV do 16.V mimo wpływu kilku skarg żadnej nie zarejestrowano, bo zachorował pracownik prowadzący ewidencję skarg. Z niewielkiej ilości 12 zarejestrowanych skarg 3 zostały przeterminowane. Również jakość załatwiania skarg budzi poważne zastrzeżenia.

Oto skarga, której bezmyślne i lekceważące załatwienie przez Wydział Handlu doprowadziło do sankcjonowania przez Prezydium PRN niesłusznego, bezprawnego działania Prezydium GRN. Stanisław Folta z gromady Pruchnik, gm. Pruchnik, zwrócił się z zażaleniem do Prezydium PRN, że nie może zakupić węgla z puli wolnorynkowej.

Jako argument posłużył mu fakt, że jego sąsiedzi Osada i Krawczyk otrzymali prawo zakupienia po 500 kg węgla.

Wydział Handlu przesłał zażalenie do Prezydium GRN w Pruchniku, które po 5 tygodniach stwierdziło, iż „ob. Osada z gr. Pruchnik posiada 2,6 ha ziemi, ob. Krawczyk z gr. Węgierka posiada 1,43 ha, zaś ob. Folta posiada 2,32 ha ziemi”.

Po przedstawieniu stanu faktycznego Prezydium GRN wyjaśnia, że „zgodnie z instrukcją CRS Nr 1 z 27.VIII.1952 r. w przedmiocie zaopatrzenia w opał pracującej ludności rolniczej w strefie wiejskiej na rok 1952 wymienionym nie przysługuje przydział węgla. Również zgodnie z zarządzeniem MHW Nr XXIV z 3.I.1953 r. w sprawie ratalnej sprzedaży niektórych środków opałowców wymienionym, mimo przedstawienia zaświadczeń z pracy, nie przysługuje przydział węgla w sprzedaży ratalnej”. Prezydium słusznie stwierdza, że „prezes GS ob. Henryk Moskwa samorzutnie zaopatrzył ob. Osadę i Krawczyka na podstawie okazanych zaświadczeń z pracy po 500 kg w sprzedaży ratalnej”.

Po tych dość długich wywodach, z których wynika jasno, że Osadzie i Krawczykowi bezpodstawnie przydzielono węgiel, Prezydium GRN w Pruchniku niespodziewanie kończy: „a ob. Folta otrzymał na interwencję tutaj. Prezydium 8.IV br. również wspomnianą ilość węgla”. Takie zakończenie odpowiedzi Prezydium GRN stanowi niespodziankę. Po cóż więc Prezydium wnikliwie badało sprawę i słusznie podawało przepisy, jeżeli oportunistycznie ugięło się przed faktem bezprawnego działania prezesa GS i zamiast wystąpić przeciw temu, spowodowało „dla świętego spokoju” przydział węgla Folcie.

W Wydziale Handlu ucieszyli się — sprawa wreszcie załatwiona i to pozytywnie. Nie tracąc wiele czasu zredagowali pismo: „W załatwieniu skargi... Wydział Handlu donosi, że zażalenie było słuszne. W związku z tym Prezydium GRN w Pruchniku przydzieliło żalącemu się 500 kg. węgla. — Kierownik Wydziału Handlu Władysław Żurek”.

Tak to bezmyślność i brak analizowania wyjaśnień przesłanych przez Prezydium GRN, a przede wszystkim niezbadanie sprawy przez pracowników Wydziału spowodowały sankcjonowanie bezprawia i niewyciąganie wniosków z niesłusznego, wbrew przepisom, postępowania prezesa GS i... Prezydium GRN w Pruchniku. Prezydium PRN nie wyciągnęło również wniosków z bezmyślnego potraktowania sprawy przez Wydział Handlu, lecz mechanicznie podpisało się pod projektem odpowiedzi do Folty.

A w innych wydziałach? Tak np. w Wydziale Rolnictwa i Leśnictwa nie prowadzi nikt ewidencji skarg. Skarga zlecona Wydziałowi przez przewodniczącego Prezydium do załatwienia, przekaza-

zywana jest poszczególnym referentom bez ewidencji. Uniemożliwia to kierownikowi kontrolę terminowości i jakości załatwienia (Wydział miał 1 maja na swoim koncie 10 zaległych spraw). Do tychczas, mimo zwracania uwagi przez Prezydium, Wydział uparcie trzyma się metody nieporządku.

Również nie poradziło sobie Prezydium z Referatem Pracy i Pomocy Społecznej. Załatwiał on skargi źle, opieszale. Powstawały poważne zaległości. Co zrobiono w celu ich zlikwidowania? Zaległe sprawy przekazano Referatowi Organizacyjnemu premiując w ten sposób nieróbstwo i opieszałość Referatu.

Ożywić prace komisji Rady, upowszechnić dobre doświadczenia

Czyżby Referat Organizacyjny, obarczany cudzymi skargami, pracował już bez zarzutu? Komisje PRN w Jarosławiu pracują bardzo słabo.

W II półroczu 1952 r. tylko 3 komisje nieco pracowały. W I kwartale br. wszystkie komisje miały pięknie napisane plany pracy, ale ich wykonanie poza (znowu) 3 komisjami wyglądało słabo. Nie wiele zmieniło się też w II kwartale br. Komisje nie kontrolują zupełnie sposobu załatwiania skarg i zażaleń. Tymczasem Referat Skarg i Zażaleń Prezydium PRN w ostatnim sprawozdaniu domaga się przekazywania komisjom zażaleń do rozpatrzenia(!) i zawnioskowania ich załatwienia(?).

Przykład Wydziału Zdrowia wskazuje, że można dobrze załatwiać skargi. Należy tylko upowszechnić dobre doświadczenia i dobre metody pracy Wydziału Zdrowia. Należy pokazywać innym kierownikom, jak należyte załatwianie skarg wpływa na polepszenie pracy służby zdrowia i Wydziału. Doświadczenia Wydziału Zdrowia warto przenieść do wszystkich pracowników Prezydium na szkoleniu.

Jak dotąd Prezydium PRN w Jarosławiu zaniedbało te sprawy.

Prezydium Woj. RN w Łodzi wyciąga wnioski z krytyki prasowej

W Nr 8 „Rady Narodowej“ w artykule „GDY PREZYDIUM PRN DŁAWI KRYTYKĘ RADNYCH NA SESJI GRN“ oświetlono krytycznie sytuację w GRN Długie i poważne braki w pracy Prezydium PRN w Brzezinach.

W związku z tym Prezydium Woj. RN w Łodzi przeprowadziło dochodzenie i ustaliło, że krytyka była słuszna. Ponadto Prezydium Woj. RN stwierdziło, że nowopowołany sekretarz Prezydium GRN Długie, Kłosiński, spowodował, już po ukazaniu się artykułu, odwołanie na sesji GRN 26.IV.1953 r. radnych: Lewandowskiego i Karwackiego. Stwierdzono również, że Prezydium PRN w Brzezinach w dalszym ciągu nie zainteresowało się sytuacją w GRN Długie, nie udzielało pomocy i instruktarzu nowopowołanemu Prezydium GRN, nie wiedziało nawet o dalszych przejawach jaskrawego tłumienia krytyki radnych.

Wyniki dochodzenia Prezydium Woj. RN omówiło na posiedzeniu 20.V. br. i podjęło uchwałę, którą w odpisie wraz ze sprawozdaniem z przeprowadzonej kontroli nadesłało do Redakcji.

W uchwale czytamy m. in.:

„Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej stwierdza, że Prezydium PRN nie udzielało pomocy i instruktarzu Prezydium GRN Długie, w wyniku czego w gm. Długie zapanowały kumoter-skie stosunki, a Prezydium GRN począwszy już od 1951 r. przestało realizować zadania wynika-

jące z ustawy z dnia 20 maja 1950 r. o terenowych organach jednolitej władzy państwowej w zakresie utrzymywania stałej więzi z masami pracującymi i wszechstronnego wykorzystywania ich inicjatywy, w szczególności przez rozpatrywanie postulatów, życzeń ludności, przez przyciąganie obywateli do współpracy w komisjach i do udziału w masowych akcjach społecznych i gospodarczych...“

„Prezydium PRN nie reagowało na głosy krytyki pod adresem działalności Prezydium GRN dochodzące z terenu gm. Długie — tolerowało przez dłuższy okres czasu niewłaściwą działalność przewodniczącego prezydium ob. Duka i ob. Kolasy, pracownika tego Prezydium, którzy nadużywając swych stanowisk wyrządzili krzywdę mało i średniorolnym chłopom i działali na szkodę Państwa Ludowego...“

„Po wyborze przez GRN na sesji w dniu 26. II. 1953 r. nowego przewodniczącego i sekretarza Prezydium — Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w dalszym ciągu nie otaczało opieką i nie udzielało instruktarzu nowowybranemu Prezydium, które nie wie, jak ma realizować zadania przed nim stojące...“

„O braku opieki ze strony Prezydium PRN świadczy fakt, że sekretarz Prezydium GRN Długie Kłosiński na sesji 26 kwietnia 1953 r. na podstawie sporządzonego przez siebie w imieniu GKW ZSL nieprawdziwego wniosku spowodował odwołanie z GRN radnych Karwackiego Wincentego i Lewandowskiego Stanisława za to, że wraz z innymi radnymi napisali skargę do Rady Państwa.

Usunięcie z Gminnej Rady Narodowej w Długiem w/w radnych jest dowodem tłumienia krytyki radnych, co jest sprzeczne z założeniami Uchwały Rady Państwa i Rady Ministrów z dnia 14 grudnia 1950 r. w sprawie rozpatrywania i załatwiania odwołań, listów i zażaleń ludności oraz krytyki prasowej..."

„Prezydium Woj. RN postanawia co następuje:

1) Dla usprawnienia pracy Prezydium GRN w Długiem zobowiązać Prezydium PRN w Brzezinach do:

a) dokonania w terminie do dnia 1. VI. 53 r. na poszerzonym posiedzeniu Prezydium PRN z udziałem członków Prezydium GRN oraz członka Prezydium Woj. RN szczegółowej analizy działalności Prezydium GRN Długie ze szczególnym uwzględnieniem stanu organizacyjnego, planu pracy prezydium z komisjami, z organizacjami masowymi...

b) stałego udzielania wszystkim prezydium gminnych rad narodowych instruktarzu organizacyjnego oraz stałej pomocy..."

c) zawieszenia wykonania i spowodowania podjęcia reasumpcji uchwały Gminnej Rady Narodowej w Długiem z dnia 26 kwietnia 1953 r. w sprawie odwołania radnych Lewandowskiego i Karwackiego,

d) spowodowania odwołania ze stanowiska sekretarza Prezydium GRN w Długiem ob. Kłosińskiego Leona za tłumienie krytyki radnych przez nieuzasadnione spowodowanie odwołania z GRN radnych, którzy napisali skargę do Rady Państwa i zwolnienie go ze stanowiska ref. wojskowego.

2) Dla usprawnienia pracy Prezydium GRN w Brzezinach..."

„c) zobowiązać Prezydium PRN w Brzezinach do wyciągnięcia konsekwencji służbowych w stosunku do pracownika referatu inspekcji ob. Żebrowskiego, który wiedząc o projekcie odwołania radnych z GRN Długie, którzy złożyli skargę, nie złożył żadnego meldunku o tym Prezydium PRN.

d) wytknąć Prezydium PRN w Brzezinach brak troski i opieki nad działalnością prezydium GRN, brak zdecydowanego działania, dopuszczenie do stanu zaniedbania, co spowodowało, że Prezydium GRN w Długiem nie realizowało zadań, wynikających z ustawy z 20 marca 1950 r., a niektórzy członkowie łamali praworządność Państwa Ludowego i dopuścili się nadużyć.

e) zobowiązać Prezydium PRN w Brzezinach, aby do dnia 15 lipca 1953 r. w oparciu o niniejszą uchwałę oraz materiał zawarty w dwutygodniku „Rada Narodowa” Nr 8 wniosło na sesję Powiatowej Rady Narodowej w Brzezinach zagadnienie oceny pracy Prezydium na odcinku skarg i zażaleń. Samokrytyczna ocena działalności przeprowadzona na sesji PRN powinna być podana do prasy..."

„4) Treść niniejszej uchwały podać do wiadomości wszystkim Prezydium PRN całego województwa dla zwiększenia czujności odnosnie nadzoru i udzielania instruktarzu pod względem organizacyjnym ze zwróceniem specjalnej uwagi na działalność referatów skarg i zażaleń..."

PRYZNAJEMY SIĘ DO BŁĘDÓW

W numerze 11(245) Rady Narodowej z 1.VI. 1953 r. zamieszczono 2 zdania zawierające błędy, które prostujemy. Na str. 12 w art. „Sesje wojewódzkich rad narodowych w I kwartale 1953 r.” zamiast „Na sesji Woj. RN w Poznaniu 27.II... a wygłoszenie go trwało 7 GODZ. 50 MIN.” powinno być „Na sesji Woj. RN w Poznaniu 27.II... a wygłoszenie go trwało 1 GODZ. 50 MIN.”.

Na str. 18 w art. „Osiągnięcia i braki w załatwianiu skarg i zażaleń” zamiast „No, w woj. rzeszowskim w 1952 r. odwołano... 400 przewodniczących prezydium GRN...” — powinno być „Np. w woj. rzeszowskim w 1952 r. odwołano... 40 przewodniczących prezydium GRN...”

Prostując dostrzeżone błędy Redakcja przeprasza autorów artykułów i czytelników naszego pisma.

Włączyć komisje rad narodowych do opracowania projektu terenowego planu gospodarczego na 1954 r.

Z życia rad narodowych

RADNY WÓJTOWICZ WŚRÓD MIESZKAŃCÓW

W dzielnicy fabrycznej Wrocławia w Osiedlu Oporowskim nie ma ani jednego domu, gdzie by nie znano krępego, dobrze zbudowanego, zawsze uśmiechniętego Wójtowicza.

Stanisław Wójtowicz, odznaczony srebrnym krzyżem zasługi, jest od kilku lat radnym MRN we Wrocławiu. W ciągu blisko 6 lat radny Wójtowicz przejawia troskę o mieszkańców Oporowa. Odwiedza często mieszkania robotników, notuje skrzętnie ich prośby, żądania, skargi, aby je załatwić.

Wójtowicza można spotkać w Dzielnicowym Komitecie Frontu Narodowego, którego jest członkiem. Można go spotkać serdecznie rozmawiającego z rodzicami uczącej się młodzieży. Interesuje się też zaopatrzeniem sklepów PSS i MHD w artykuły pierwszej potrzeby.

Niedawno do radnego Wójtowicza zwróciły się gospodynie domowe z ulicy Wrocławskiej z prośbą o spowodowanie otwarcia sklepu spożywczego. Wójtowicz porozmawiał z dyrektorem PSS i sklep został otwarty. Dużo uczynił radny Wójtowicz dla ulepszenia pracy Zakładów Oczyszczania Miasta. Jako przewodniczący Komisji Gospodarki Komunalnej MRN przeprowadził kontrolę tych zakładów. Komisja postawiła przed Prezydium szereg wniosków zmierzających do ulepszenia pracy Zakładów. Obecnie przedsiębiorstwo pracuje lepiej. W swej pracy radny Wójtowicz nie zapomina o terenie. Często wyjeżdża np. z ramienia Komisji Gospodarki Komunalnej do różnych dzielnic miasta w sprawie ogródków działkowych.

Poznał grupę robotników z Fabryki Urządzeń Mechanicznych, porozmawiał z nimi serdecznie i... schwycił się za głowę. „Przekłeta biurokracja!” Zarząd Budynków Mieszkalnych IV Dzielnicy od 3 miesięcy nie załatwił podań robotników w sprawie przydziału ogródków przydomowych. Robotnicy są rozżaleni. Ludzie interweniują, a... podania idą pod sukno na biurku dyrektora Nenki. I w tej sprawie potrzebna jest pomoc radnego Wójtowicza.

Mieszkańcy Osiedla Oporowskiego wiedzą, że ich przedstawicielem w MRN jest człowiek posiadający ich zaufanie.

Radny Wójtowicz rozmyśla nad kłopotami swej dzielnicy, które od 6 lat stały się jego własnymi, osobistymi. Zastanawia się nad trudnym zadaniem, jakie powierzyli mu mieszkańcy dzielnicy fabrycznej i na chwilę stara się jakby zajrzeć myślą w nadchodzącą przyszłość: W niedługim czasie odbędą się wybory do rad narodowych. Co w jesieni on jako radny powie o sobie, o swej pracy. Zastanowił się na chwilę. I widzieć przypomina sobie słowa ślubowania, jakie składał na

I sesji MRN, kiedy wybierano go na członka Rady, bo na jego zmęczonej i zatroskanej twarzy pojawia się serdeczny uśmiech.

*

Twarde i niełatwe życie miał Stanisław Wójtowicz. Pochodzi z rodziny robotniczej. Przeszedł w dzieciństwie surową szkołę życia. Wcześniej poznał, co to jest nędza: zarobki ojca, robotnika w kopalni Jaworzno, nie zawsze wystarczyły nawet na chleb. W domu było ich siedmioro. Kiedy skończył z dobrym wynikiem szkołę powszechną, nauczyciel zawezwał ojca i oświadczył, że syn jest zdolny i powinien kształcić się dalej. Wtedy ojciec spojrział tylko smutno i spuścił głowę. W domu bieda, więc Stasiek zamiast pójść do gimnazjum zaczął pracować jako robotnik w Fabryce Lokomotyw w Chrzanowie. A że był zdolny, nauczył się od kolegów ślusarki. Tak zaczęła się młodość. Wiele przeszedł, zanim został wykwalifikowanym ślusarzem. Przyszła wojna, nastały trudne i ciężkie dni. Głód i strach wcisnął się do mieszkania Wójtowiczów. Z wielką biedą przetrzymano trudny okres. Lecz przyszło wyzwolenie: wolność i robotnicza władza otworzyły nowe horyzonty przed młodym ślusarzem.

W 1945 roku władza ludowa wysłała Wójtowicza na zachód do zniszczonego Wrocławia. Tutaj pracuje na różnych stanowiskach. Daje się poznać jako wybitnie uzdolniony i pracowity organizator. Nic też dziwnego, że zostaje dyrektorem Zakładów Rybnych we Wrocławiu. I gdyby tak ktoś dzisiaj zapytał Wójtowicza, jak to robi, że potrafi pogodzić odpowiedzialną pracę zawodową z odpowiedzialną funkcją społeczną, powiedziałby zapewne: ot, powiadam Wam towarzysze, tak w pracy zawodowej jak i społecznej jest potrzebne gorące serce...

I nie można się dziwić, że ludzie radnego Wójtowicza lubią, szanują. Niejednokrotnie wracając późną porą do domu znajduje on na stole listy od mieszkańców. Ludzie powierzają radnemu Wójtowiczowi swoje najskrytsze myśli, ponieważ wiedzą, że da trafną radę, jak należy właściwie rozstrzygnąć tę czy inną sprawę. Taki jest radny Wójtowicz.

M. Nowak

sekretarz Prezydium MRN
we Wrocławiu

*

Wszechstronną działaczką rad narodowych jest Maria Lipkova, kierowniczka Wiejskiego Domu Kultury w Szycach pow. Olkusz. Jest członkiem GRN i PRN, przewodniczącą Komisji Oświaty i

Kultury PRN i członkiem Komisji Oświaty i Kultury Woj. RN. Na polu kulturalno-oświatowym pracuje już od pierwszych dni po wyzwoleniu kraju. Brała udział w organizowaniu Uniwersytetu Ludowego w Szczechach, gdzie do 1951 r. była kierowniczką. Po przekształceniu Uniwersytetu Ludowego w Ośrodek Szkoleniowy ZSch, a następnie na Wiejski Dom Kultury pracuje nadal na stanowisku kierowniczką. Dzięki uruchomieniu biblioteki i umiejętnej propagandzie czytelnictwa na wsi zmobilizowała mało i średniorolnych chłopów do prac kulturalno-oświatowych. Do III etapu konkursu czytelniczego zgłosiło się z Szczech i okolicznych wsi 460 uczestników. Maria Lipkowska właściwie wykorzystując zainteresowanie czytelnictwem przyczyniła się do zorganizowania przy Wiejskim Domu Kultury zespołów artystycznych i świetlicowych. Dzięki jej pracy wyrosło wielu aktywnych działaczy społecznych, oświatowych i kulturalnych. W pracach rad i ich komisji bierze czynny udział. Jej działalność może służyć za wzór pracy członka rady narodowej. Za swoją aktywną pracę została odznaczona srebrnym krzyżem zasługi.

NOWE FORMY WSPÓŁZAWODNICTWA W SPÓŁDZIELNIACH PRODUKCYJNYCH

Powiat człuchowski jako pierwszy w województwie już 15 kwietnia ukończył siewy zbóż we wszystkich 28 spółdzielniach produkcyjnych.

Spółdzielnie produkcyjne w kampanii wiosennej zagospodarowały ponad 300 ha odłogów. Osiągnięcia w tegorocznych siewach i sadzeniu ziemniaków są w decydującej mierze wynikiem długookresowego współzawodnictwa. Nowe formy współzawodnictwa wypływały oddolnie od spółdzielców, traktorzystów, agronomów i warsztatowców POM.

W woj. koszalińskim w lutym wzrosła fala zobowiązań, którymi witali spółdzielcy I Krajowy Zjazd Spółdzielczości.

RZS Głędowo wezwał do współzawodnictwa wszystkich spółdzielców powiatu człuchowskiego. Wypłynęło jednak wiele wątpliwości. RZS Głędowo postanowił np. na 6 dni przed terminem zakończyć siewy. Na zebraniu spółdzielców w Głędowie brygadier Borek słusznie powiedział: „Jesteśmy zdolni jako spółdzielcy co najmniej na 6 dni przed terminem ukończyć siewy, ale co będzie, jeżeli brygady traktorowe zawiodą?” Te same wątpliwości wypłynęły przy podejmowaniu zobowiązań podniesienia wydajności z hektara. „Zobowiązujemy się podnieść plonów o 2 — 4 q z ha, jednak bez pomocy Wydziału Rolnictwa i Leśnictwa i POM będziemy mieli poważne trudności” — mówili spółdzielcy.

Bez wątpienia obawy spółdzielców z Głędowa były słuszne. Właściwe zabiegi agrotechniczne mają decydujące znaczenie dla podniesienia wydaj-

ności z ha. Analizując tę sytuację Prezydium PRN doszło do wniosku, że słuszne wyjście leży w tym, by traktorzyści i agronomowie podejmowali zobowiązania wspólnie ze spółdzielcami, z którymi pracować będą cały rok. Skierowano więc fachowców: agronomów, zootechników i innych do RZS Głędowo celem udzielenia pomocy w opracowaniu nowych form współzawodnictwa. 10 lutego na naradzie społecznej POM spółdzielcy z Głędowa przedstawili swe zobowiązania.

Szły one w kierunku podniesienia wszystkich dziedzin gospodarki zespołowej, zmierzały do przekroczenia planowych zadań, mówiły o nowych metodach pracy, które zastosują celem osiągnięcia wyższej wydajności w hodowli i produkcji zbóż.

Na tej naradzie RZS Głędowo wezwał do współzawodnictwa wszystkie spółdzielnie naszego powiatu, a spółdzielnię w Dębicy, jako jedną z przodujących, proszono o podpisanie umowy o współzawodnictwie. Dębica współzawodnictwo podjęła.

Na wspomnianej naradzie inne spółdzielnie produkcyjne podchwyciły wezwanie Głędowa. Przed Prezydium PRN i POM stanęło zagadnienie przeniesienia do każdej spółdzielni tych form współzawodnictwa, które zastosowano w Głędowie i udzielenia jak najdalej idącej pomocy w opracowaniu zasad współzawodnictwa indywidualnego i zespołowego. Wysłano więc fachowców do pomocy każdej spółdzielni w następnych dniach.

Następnie agronomowie, zootechnicy i traktorzyści brali udział w zebraniach spółdzielców i na podstawie zobowiązań spółdzielców podejmowali swoje zobowiązania, które wiązały się z planem rozwoju spółdzielni i zobowiązaniami spółdzielców. Na zebraniach spółdzielnie podejmowały współzawodnictwo i wybierały komisje współzawodnictwa. I tak m. in. RZS Stołeczno postanowiło współzawodniczyć z RZS Brzezie, RZS Krzemieniewo z RZS Sierpowo, RZS Krępsk z RZS Przechlewo itd.

Gdzie aktywnie pracują trójki kontrolne współzawodnictwa, tam najsprawniej przebiega realizacja zobowiązań. Dla przykładu należy podać, że trójka kontrolna w RZS Krzemieniewo skłoniła spółdzielców do przekroczenia planu zasiewów systemem krzyżowym wskazując realne możliwości na tym odcinku, a w RZS Grabowo do uprząwienia dodatkowej ilości hektarów odłogów. Trójka kontrolna ze spółdzielni w Sierpowie zwróciła się do Prezydium PRN i POM ze skargą, że przewodniczący utrudnia pracę siewną, uprawia wróg robotę, stwierdzając, że stoczył się do roli kacyka i dyktatora. Spółdzielcom udzielono pomocy w zlikwidowaniu szkodliwej roboty przewodniczącego Pietrzykowskiego.

Przykład dobrej pracy daje trójka kontrolna w RZS Głędowo, w skład której wchodzi Wł. Gańczka, J. Czerwiec i Jerzy Suśka. Trójka ta systematycznie omawia z zarządem wykonanie podjętych zobowiązań. Ostatnio trójka kontrolna z Głędowa skontrolowała dotychczasowe wykonanie zo-

bowiązań w RZS Dębica, a trójka z Dębicy uczyniła to samo w RZS Głędowo.

Spółdzielcy na swoich zebraniach z zadowoleniem stwierdzają, że współzawodnictwo oparte na wzajemnej pomocy wszystkich zainteresowanych planami spółdzielni stanowi wyższą formę, pomaga im w pracy, pomnaża ich majątek i podnosi ich dochód.

Powiat nasz w oparciu o te formy wezwał do współzawodnictwa w kampanii wiosennej powiat Sławno. Tak samo POM nasz wezwał POM w Sławnie.

J. Roszkiewicz

sekretarz Prezydium PRN
w Człuchowie

JAK RADY NARODOWE WYKORZYSTUJĄ SKARGI DO USPRAWNIENIA SWEJ PRACY

Na sesji Woj. RN w Krakowie, która odbyła się 28 maja br., omówiono m. in. sprawę załatwiania skarg i zażaleń. Coraz więcej chłopów i robotników zwraca się ze skargami na biurokrację, kumoterstwo, pisze o wrogiej kułackiej robocie. Coraz częściej prezydium rad narodowych woj. krakowskiego, w wyniku wnikliwego załatwiania skarg i ich analizy, wyciągają wnioski do swej dalszej pracy. Nieraz skargi i zażalenia pomogły zdemaskować biurokrację i szkodnika, usunąć niedociągnięcia, usprawnić pracę prezydiów.

Wiele zażaleń na fikcyjny podział gruntów zasygnalizowało Prezydium Woj. RN, że kułacy i spekulanci wiejscy unikają właściwego wymiaru podatków, nie wykonują obowiązkowych dostaw mleka, zboża i mięsa. Przykładowa kontrola podziału gospodarstw w gminie Wielko-Zagórze w pow. miechowskim wykazała, że na 1260 gospodarstw 213, a więc co szóste gospodarstwo, było rozbite fikcyjnie. Na podstawie skarg stwierdzono, że kułacy często podporządkowują swojej polityce sołtysów i niektórych członków prezydiów. Podrywało to zaufanie ludności do rad narodowych.

Uchwała Prezydium Woj. RN spowodowana właśnie skargami i zażaleniami pomaga teraz w większości prezydiów GRN rozbija kumoterskie klikki, odbudowywać poderwane w niektórych radach narodowych zaufanie ludności do władzy terenowej.

Inną bolączką, sygnalizowaną w skargach robotników Krakowa, były sprawy mieszkaniowe. Ilość spraw dochodziła do tysięcy powodując coraz większe zaległości. Po szczegółowej analizie sytuacji dokonano zmian organizacyjnych w Wydziale Kwaterunkowym Prezydium MRN w Krakowie, usprawniono postępowanie administracyjne. W tej chwili sprawy mieszkaniowe, w ramach istniejących możliwości lokalowych, załatwiane są bieżąco, a zaległości powoli ulegają zmniejszeniu.

W wyniku skarg i zażaleń ujawniono i rozbito szereg klik kumoterskich, np. w Zakopanem na skutek wniesionego zażalenia aresztowano w chwili pobierania łapówki w kwocie 2 000 zł Kowalczyka, kierownika Wydziału Kwaterunkowego Prezydium MRN w Zakopanem.

Zbiorowe zażalenie ludności z gromady Roztoka Wielka, pow. Nowy Sącz, wykazało, że sołtys Józef Grodek przez 5 lat sołectwa popełnił szereg nadużyć, upijał się za łapówki, kradł pieniądze państwowe, okradał chłopów. Zarzuty po zbadaniu okazały się prawdziwe. Sołtys został zwolniony z zajmowanego stanowiska, a sprawą zajął się prokurator. W wyniku skarg i zażaleń usunięto szereg sołtysów, a nawet przewodniczących prezydiów GRN, którzy nie wykonywali obowiązków nałożonych przez władzę ludową.

W gromadach woj. krakowskiego rośnie aktywność społeczna tak zwanych komisji gromadzkich. W I kwartale br. aktyw ten rozpatrzył przeszło 2.000 sporów i skarg ludności, co jest poważnym sukcesem politycznym. Np. komisja gromadzka w Gruszowie w pow. myślenickim rozpatrzyła zażalenie chłopów na trudności i zatargi powstające przy dostawie buraka cukrowego dla cukrowni w Chybiu. Chłopi tracili po dwa dni na przewiezienie buraka do odległego o 30 km Gdowa. Na skutek interwencji komisji cukrownia utworzyła punkt skupu buraka cukrowego w sąsiedniej gromadzie Raciechowice.

Fakty te świadczą, że w wielu wypadkach rady narodowe potrafią wykorzystać skargi i zażalenia dla poprawienia swej pracy.

J. Antoniszczak

sekretarz Prezydium Woj. RN
w Krakowie

PREZYDIUM PRN W GRAJEWIE WALCZY O POWSZECHNOŚĆ NAUCZANIA

Na jednym z ostatnich posiedzeń Prezydium PRN w Grajewie zwołanym z udziałem członków Komisji Oświaty i Kultury przeprowadzono ocenę wyników kontroli powszechności nauczania. Kontrola ta przeprowadzona była we wszystkich szkołach podstawowych na terenie całego powiatu między 19 i 26 kwietnia br. Zasadniczym celem kontroli było ustalenie ilości dzieci pozostających poza szkołą i przyczyn, które sprawiły, że nie chodzą do szkoły oraz spowodowanie, aby te dzieci jak najprędzej znalazły się w szkole.

W wyniku kontroli ustalono, że na ogólną liczbę 5995 dzieci będących w wieku szkolnym do szkoły nie uczęszcza bez uzasadnionej przyczyny poważna ilość dzieci — 76. Dzieci nie korzystają z nauki, bo pasą bydło lub wykonują inne pomocnicze roboty w gospodarstwie.

Szczególnie niepokojąca sytuacja jest w gminie Wąsosz. W gminie tej w gromadzie Kędzierowo

nie uczęszcza do szkoły 9 dzieci w Ławsku 7, w Komosewie 8. W gromadach tych są szkoły i nie stoi na przeszkodzie, aby wszystkie dzieci objęte były nauczaniem. Nielepiej jest w gromadzie Popowo, gm. Brynno, gdzie nie uczęszcza do szkoły 8 dzieci, w Koszewie, gm. Pruska, gdzie z nauki nie korzysta bez uzasadnionej przyczyny 7 dzieci.

W innych obwodach, jak wykazała kontrola, jest lepiej, jednak po 1, a nawet 2 i troje dzieci jest również poza szkołą.

Prezydium PRN po wysłuchaniu sprawozdania z kontroli stwierdziło, że pozostawianie dzieci poza szkołą jest w dużym stopniu skutkiem braku zainteresowania tym zagadnieniem ze strony prezydium GRN, komisji oświaty i kultury GRN, komitetów rodzicielskich, a często i kierowników szkół, którzy nie zawsze potrafili walczyć o objęcie wszystkich dzieci nauczaniem.

W gminach, w których komisje oświaty i kultury są żywotne i potrafiono do współpracy wciągnąć komitety rodzicielskie, jak np. w gm. Szczuczyn w Radziwiłowie i w Beidzie, dzieci chodzą do szkoły. Znikoma ilość dzieci, które nie chodziły do szkoły przed kontrolą, już obecnie chodzi do szkoły. Członkowie komitetów rodzicielskich i komisji oświaty i kultury potrafili rodziców przekonać, aby posyłali swe dzieci do szkoły.

Aby zapewnić frekwencję w szkołach i objęcie nauczaniem wszystkich dzieci w wieku szkolnym, na wniosek przewodniczącego Komisji Oświaty i Kultury PRN w czerwcu odbędą się w każdej gminie posiedzenia komisji oświaty i kultury GRN, na których obok zagadnień powszechności nauczania będą omawiane przygotowania do rozpoczęcia nowego roku szkolnego.

Posiedzenia tych komisji będą obsługiwane przez przedstawicieli Komisji Oświaty i Kultury PRN oraz przez pracowników Wydziału Oświaty.

Zagadnienie frekwencji i powszechności nauczania najlepiej rozwiązane zostało w szkołach miejskich. Już w maju odbyło się w Grajewie połączone posiedzenie Komisji Oświaty i Kultury oraz komitetów rodzicielskich, na którym członkowie wzięli pod opiekę poszczególne szkoły i czuwają, aby dzieci systematycznie do nich uczęszczały.

Inicjatywa Komisji Oświaty i Kultury w Grajewie znalazła naśladowców w Rajgrodzie i Szczuczynie.

W szkołach tych miast wszystkie dzieci objęte są nauczaniem.

St. Lenkowski

kierownik Ref. Organizacyjnego
Prezydium PRN w Grajewie

Notatki korespondentów

CHŁOPI PRACUJĄCY GM. STARA KISZEWA WALCZĄ Z KUŁAKAMI I SPEKULANTAMI

Wykonanie obowiązkowych dostaw, uregulowanie należności finansowych i sprawiedliwy wymiar świadczeń wymaga mobilizacji aktywu gminnego i dokładnej znajomości terenu przez prezydium GRN, aby skutecznie zwalczać kułacki opór i zapewnić wykonanie obowiązków wobec państwa.

25 maja Prezydium GRN w Starej Kiszewie wezwało do siebie chłopów z gromady Wilcze Błota zalegających z dostawami ziemniaków, aby wspólnie z członkami Komisji Rolnej wytłumaczyć im konieczność wywiązywania się z obowiązków wobec państwa.

Przeprowadzenie takich rozmów stanowi bardzo cenną inicjatywę, ale wymaga właściwego wykonania. Tymczasem jeden z

członków Komisji Rolnej przyszedł mocno podпиты. „Tak, tak, — mówił — nie ma ziemniaków. Ja sam muszę kupić 500 kg, żeby żyżyć”. Przewodniczący Komisji szeptał z zastępcą przewodniczącego Prezydium. Nic dziwnego, że zawezwana kułaczka drwiąco odniosła się do perswazji innych członków Prezydium i wyszła trzasnąwszy drzwiami. Dopiero aktyw gromadzki zajął się jej sprawą: wykazano, że zmagazynowała zboże, że w stodole ukrywa ziemniaki. Jeszcze tego samego dnia kułaczka wróciła do Prezydium i zobowiązała się uregulować zaległości.

Mało i średniorolni chłopci gromady Wilcze Błota domagają się od Prezydium aktywnej postawy wobec machinacji kułaków, domagają się, aby raz na zawsze uregulować fikcyjny podział gospodarstw kułackich. Niektórzy chłopci uchylali się od wywózki drzewa z lasu, nie wpłacali rat podatku gruntowego, bo ulegali wpływowi kułaków, jak oświad-

czył przodujący chłop tej gromady Feliks Kruszyński. Sołtys Józef Knur nie wykonywał obowiązkowych dostaw, wystawiał w porozumieniu z referentem podatkowym fałszywe zaświadczenia, by wprowadzić w błąd Prezydium GRN przy wymiarze świadczeń.

B. Jachowski

instr. org. Prezydium PRN
w Kościerzynie

NASI KORESPONDENCI ZAWIADAMIAJĄ

Ob. Edward Białota, kierownik Ref. Organizacyjnego Prezydium PRN w Bochni, pisze o metodach zacieśniania więzi radnych z ludnością. Dotychczas zebrania przed sesyjne i posesyjne organizowane przez radnych odbywały się nieregularnie, a często nie dochodziły do skutku. Rola radnego zanikała, uwidaczniała się zaś rola sołtysa. Sołtys był w stałej

łączności z Prezydium, od którego otrzymywał polecenia do wykonania, nie tylko był organizatorem zebrań, lecz był również i jedynym referentem na tych zebraniach. Opierając się na wskazówkach Prezydium Woj. RN Prezydium PRN opracowało plan spotkań radnych PRN z ludnością. Postanowiono, że sołtysi będą organizować te zebrania. Opracowany plan zebrań Prezydium przedstawiło radnym. 11 radnych zgłosiło się do obsłużenia zebrań w maju i w czerwcu.

Przeprowadzone dotychczas zebrania spełniły swoją rolę. Obecnie przystąpiono do organizowania spotkań radnych GRN z ludnością.

Ob. Bolesław Romanowski, pracownik Prezydium PRN w Pasłęku, komunikuje, iż w roku bieżącym są przeprowadzane inwestycje budowlane w 48 obiektach w spółdzielniach produkcyjnych. Fakt, że w ub. r. na skutek słabego przygotowania zaplecza technicznego roboty budowlane w poszczególnych spółdzielniach nie przebiegały właściwie, Prezydium PRN wzięło pod uwagę i obecnie raz na kwartał analizuje na posiedzeniach zaopatrzenie w materiały budowlane i uruchamianie kredytów, a co miesiąc — przebieg robót budowlanych, które powinny być w większości wykonane przed żniwami.

Dzięki temu m. in. spółdzielnie Eismonty, Rydzówka, Wopity, Święty Gaj, Rychliki i Krasinek zwiózły potrzebny materiał i wykonują roboty. Spółdzielnia Eismonty kończy już odbudowę owczarni i rozpoczęła budowę nowej chlewni.

Ob. Henryk Kozłowski, kierownik Ref. Inspekcji Prezydium PRN w Wolsztynie, zawiadamia, iż na jednej z sesji PRN omawiano sprawy handlu. Omówiono niedostateczne zaopatrzenie sklepów; Wydział Handlu Prezydium bezkrytycznie przyjmował rozdzielniki towarów przedstawiane przez PZGS, nie analizował ich i nie usuwał błędów. Nie wykonano również planu skupu nadwyżek: Prezydium MRN w Wolsztynie i Prezydium MRN w Rakoniewicach nie zorganizowały

punktów skupu. W dyskusji podkreślono konieczność uruchomienia w powiecie warsztatu wulkanizacyjnego, olejarni, składu nabiałowego we wschodniej części Wolsztyna i przeniesienia szewskiego punktu usługowego.

Ob. Eugeniusz Garkowski, kierownik Ref. Organizacyjnego Prezydium PRN w Czarnkowie, pisze o wpłatach zaliczki na podatek gruntowy.

„Nie licząc miast, które wykonały ponad 100% planu, na pierwszym miejscu znalazła się gmina Drawsko (108%). Gmina ta wywiązuje się całkowicie ze swych obowiązków finansowych dlatego, że GRN, jej Komisja Finansowo-budżetowa oraz Prezydium często analizują i kontrolują przebieg akcji. Zupełnie inaczej było w sąsiedniej gminie Rosko, która wykonała plan zaledwie w 68%. Obywatelska komisja podatkowa istnieje tylko na papierze, a Komisja Finansowo-budżetowa GRN zainteresowała się jedynie wykonaniem budżetu po stronie wydatków nie zwracając uwagi na realizację podatku gruntowego. Były wypadek, że poborca skarbowy delegowany do tej gminy nie miał nic do roboty, ponieważ Prezydium nie sporządzało wniosków egzekucyjnych.“

Ob. Bogusław Krukowski, członek MRN w Stalinogrodzie, pisze, w jaki sposób przygotowano do pracy członków Kolegium Orzekającego.

Prezydium MRN zorganizowało jednodniowe szkolenie. Omówiono na nim ustawę z 15 grudnia 1951 r., zapoznano uczestników z instrukcją o stosowaniu kar w postępowaniu karno-administracyjnym i z podstawowymi założeniami kodeksu karnego. Po wstępie teoretycznym omówiono błędy popełniane przez Kolegium, krytykując pośpieszny i mechaniczny sposób prowadzenia rozpraw, zbyt formalne orzecznictwo, rzadkie zwoływanie posiedzeń w zakładach pracy, niedostateczną łączność z komitetami blokowymi i nieregularne przychodzenie członków Kolegium na rozprawy. Osobno omówiono wychowawcze zadania Kolegium.

Ob. Ksawera Jaworska, instruktor organizacyjny Prezydium MRN w Lublinie, omawia działalność komitetów blokowych.

„Komitety blokowe włożyły wiele pracy w zmobilizowanie mieszkańców miasta do udziału w budowie stadionu na Wieniawie, boiska sportowego, miasteczka uniwersyteckiego, w uporządkowaniu i ukwieceniu miasta, w zakładaniu trawników, w zbiórce złomu i odpadków użytkowych, w akcjach sanitarno-porządkowych itp. Członkowie komitetów organizowali w tym celu ogólne zebrania blokowe bądź przeprowadzali uświadamiające rozmowy z poszczególnymi mieszkańcami. Komitety współpracują z organizacjami masowymi, z obwodowymi komitetami Frontu Narodowego, z nauczycielstwem i z młodzieżą szkół średnich.“

Komitety na posiedzeniach opracowują wnioski w sprawach swojej dzielnicy. Te wnioski analizowane są przez Prezydium MRN, a załatwieniem ich zajmują się poszczególne wydziały Prezydium.“

Ob. Teodor Toczek, instruktor organizacyjny Prezydium MRN w Toruniu, pisze, iż działalność komitetów blokowych w akcji sanitarno-porządkowej opierała się na uchwale Prezydium MRN, na wskazówkach udzielonych przez Prezydium i na własnej inicjatywie komitetów. Dla aktywu komitetów zorganizowano 2 specjalne narady: pierwszą przeznaczono na szkolenie, drugą na analizę przebiegu i wyników pracy przeprowadzoną na podstawie sprawozdań Miejskiego Komitetu Akcji Sanitarno - porządkowej, poszczególnych komisji MRN i trójek kontrolnych. Niezależnie od tego w lutym i w marcu zorganizowano 3 zebrania o charakterze uświadamiającym dla robotników, pracowników MHD, pracowników zakładów zbiorowego żywienia.

„W wyniku intensywnej pracy — pisze korespondent — świetlice nabrały estetycznego wyglądu, uporządkowano środki przewożone artykułów spożywczych, uporządkowano źródła zaopatrzenia

w wodę, przystąpiono do urządzenia piaskownicy dla dzieci, zebrano makulaturę, złom i inne odpadki użytkowe."

Ob. Helena Augustowska, pracownik Prezydium GRN w Łutkowie, pow. toruńskiego, pisze również o akcji sanitarno-porządkowej. Kontrole przeprowadzone przez Prezydium GRN i przez Komisję Zdrowia, Pracy i Pomocy Społecznej wykazały iż dzięki zorganizowaniu współzawodnictwa w szkołach i przedszkolach przybyło kwiatników, trawników, oparkanień, skrzynek kwiatowych na oknach, świetlice gromadzkie odremontowano i odmalowano. Tak samo jest w mieszkaniach pracowników sezonowych, w zakładach pracy, w biurach i w mieszkaniach prywatnych. Kom-

sja stwierdziła fatalny stan sanitarny resztówek, w których mieszkają parcelanci i wystąpiła do Prezydium o przeprowadzenie specjalnej akcji uświadamiającej; mieszkańcy doprowadzili do porządku strychy, klatki schodowe, korytarze i obejścia budynków.

Ob. Marian Miller, sekretarz Komitetu Redakcyjnego Radiowęzła w Bartoszychach, pisze: „Kiedy w marcu br. nadawanie programu uległo miesięcznej przerwie, przekonaliśmy się, że programu naszego słuchano z zainteresowaniem, bo w czasie przerwy wpłynęło wiele listów z zapytaniami, dlaczego przzerwano nadawanie audycji i kiedy je wznowimy. Obecnie zwołano nadzwyczajną radę przedstawicieli zakładów pracy celem omówienia programu

i wytypowania z każdego zakładu korespondenta. Postanowiliśmy wprowadzić „skrzynki radiowe“ przy radiowęzle i w gmachu Prezydium, aby mieszkańcy mogli wrzucać listy dotyczące programu. Członkowie Prezydium nie tylko pomagają w zorganizowaniu pracy, ale sami piszą artykuły na podstawie materiałów zebranych z terenu“.

Ob. Filip Roloń, sekretarz Komitetu Redakcyjnego Radiowęzła w Czarnkowie, podaje: „Komitet Redakcyjny zjednał sobie licznych korespondentów, co pozwala na uzyskiwanie aktualnego materiału do opracowywania audycji. Niestety członkowie Komitetu nie przychodzą regularnie na posiedzenia Komitetu, co hamuje nadawanie audycji.“

Z pracy GRN

GRN W FIRLEJU POGŁĘBIA WIĘŻ Z CHŁOPSTWEM PRACUJĄCYM

Gminna Rada Narodowa w Firleju pracuje w oparciu o plany pracy. Sesje odbywa regularnie w każdym miesiącu. W pierwszym kwartale br. odbyła sesję na terenie gromad z udziałem pracujących chłopów.

19. I. br. sesja odbyła się w gromadzie Antonin Nowy. Na porządku obrad znalazło się m. in.: sprawozdanie Prezydium GRN z pracy nad rozwojem i umocnieniem spółdzielni produkcyjnych oraz realizacją obowiązkowych dostaw. Nad sprawozdaniem rozwinęła się szeroka dyskusja, w której zabierali głos nie tylko członkowie Rady, lecz i chłopci, którzy przybyli na sesję. M. in. Wanda Sidor, radna, członek Spółdzielni Produkcyjnej w Serocku, zabierając głos w dyskusji mówiła, jak żyła przedtem na 4-morgowym gospodarstwie, a jak żyje obecnie w spółdzielni i jakie osiągnęła z tego korzyści.

Podkreślić trzeba, że właśnie w gromadzie Antonin Nowy dość poważnie była zaawansowana praca nad budową spółdzielni produkcyjnej i nie jest przypadkiem, że sesja GRN w tej gromadzie przyczyniła się do jej założenia. Już 16. II. br. chłopci tej gromady utworzyli nową spółdzielnię produkcyjną. Właśnie obrady sesji GRN i tocząca się na niej dyskusja przyczyniły się do rozwiania wątpliwości chłopów i pomogły im zdecydować się na zespołowe gospodarowanie.

Następna sesja GRN odbyła się 24. II. br. w gromadzie Łukowiec. Tematem obrad było zagadnienie walki o wzrost produkcji rolnej, wiosenna kampania siewna oraz zatwierdzenie planów pracy

komisji GRN. Omawiając główny temat dyskutowano nad rozwojem spółdzielni produkcyjnych. Sołtys Stanisław Dajek mówiąc o dotychczasowej pracy w gromadzie nad budową spółdzielni produkcyjnej, podkreślił, że praca idzie dość trudno. Małorolny chłop Michał Radomski z tej gromady, zabierając głos w dyskusji, mówił, że sam będąc nieuświadomiony wahał się z podpisaniem deklaracji, ale przykład spółdzielni produkcyjnych w Przypisówce i Serocku przekonał go, że jedyną drogą do polepszenia bytu małorolnego chłopca jest spółdzielczość produkcyjna i podpisał już deklarację.

I tutaj sesja pomogła w zorganizowaniu spółdzielni produkcyjnej. Gromada Łukowiec 30. marca br. zarejestrowała swoją spółdzielnię produkcyjną.

Ostatnia sesja GRN w I kwartale odbyła się 29. III. br. w gromadzie Baran. Na sesji tej składał sprawozdanie przewodniczący spółdzielni produkcyjnej w Serocku Stanisław Sidor. Omówił on osiągnięcia spółdzielni w roku ubiegłym. Przewodniczący Komisji Rolnej GRN ocenił przygotowania do wiosennej kampanii siewnej, a przewodniczący Prezydium GRN złożył sprawozdanie z pracy Prezydium nad rozwojem i umacnianiem spółdzielni produkcyjnych.

Należy podkreślić, że aktywność Gminnej Rady Narodowej w Firleju w znacznym stopniu jest wynikiem pracy przewodniczącego Prezydium GRN Kowalskiego i sekretarza Prezydium GRN Michałika. Prezydium GRN zawsze starannie przygotowuje materiały na sesje, dzięki czemu obrady mają właściwy przebieg.

Prezydium GRN w Firleju ma osiągnięcia w pracy nad rozwojem i umocnieniem spółdzielni

produkcyjnych na swoim terenie. Obok dwóch spółdzielni już dawniej istniejących, w I kwartale br. zorganizowano trzy nowe spółdzielnie. Po-przednio istniejące spółdzielnie produkcyjne w Przypisówce i Serocku znacznie już okrzepły, da-jąc przykład wyższości gospodarki zespołowej nad indywidualną.

F. Wiśniewski

kierownik Rcf. Insp.

Prezydium PRN w Lubartowie

O DOBRZE I ŹLE PRZYGOTOWANEJ SESJI GRN

W maju br. odbyły się sesje GRN w Radawni-cy i Krajence. Gminy te mają taką samą struktu-rę ekonomiczną, jednakową ilość mieszkańców, dużą ilość spółdzielni produkcyjnych. Jak wyglą-dały przygotowania i przebieg sesji w tych dwóch GRN?

4 maja Prezydium GRN w Radawnicy ustaliło termin oraz projekt porządku obrad sesji. Zgodnie z planem pracy na porządku dziennym postawiono sprawy: ocena przebiegu siewów wiosennych z ko-referatem Komisji Rolnej oraz sprawozdanie z realizacji zaliczki podatku gruntowego. Na po-siedzeniu tym ustalono również termin odbycia pierwszej narady członków Rady na dzień 6 maja. Planowana narada odbyła się w wyznaczonym czasie.

Na zebraniu tym każdy radny otrzymał zada-nie prowadzenia rozmów indywidualnych, odbycia w spółdzielniach produkcyjnych, PGR i gromadach zebrań z ludnością i omówienia zagadnień stawia-nych pod obrady sesji. Zadaniem radnego było również zebrać skargi i zażalenia ludności.

Następnie Prezydium GRN na posiedzeniu 18.V przeanalizowało wyniki tygodniowych przy-gotowań w terenie, gdzie przeprowadzono kon-trolę wykonania akcji siewnej w spółdzielniach produkcyjnych, PGR i gromadach indywidual-nych. Ponadto przeanalizowano i zatwierdzono sprawozdanie na sesję.

20 maja odbyła się druga narada członków ra-dy. Na naradzie tej przeanalizowano, jak radni wykonali swoje zadania. I tak: Paweł Łoboda przeprowadził zebranie członków spółdzielni pro-dukcyjnej Bielawa, na którym przeanalizowano wykonanie zaliczki podatku gruntowego przez niektórych członków. W wyniku tego zebrania wszyscy członkowie (z wyjątkiem dwóch) zapła-cili zaliczki podatku gruntowego następnego dnia. Radny Leon Nowicki jako przewodniczący Kom-isji Rolnej przygotował wraz z członkami komisji koreferat. Ponadto prowadził rozmowy z chłopami indywidualnymi i członkami RZS Nowy Dwór.

Radny Albin Cichy — przodujący brygadier RZS Kamień — swą pracą wśród członków spół-dzielni produkcyjnej przyczynił się do przedter-minowego wykonania akcji siewnej oraz zorgani-zował pomoc dla RZS w Bielawie. Podobnie mówili

o swej pracy inni radni. Tylko 3 radni nie wy-konali swego zadania.

W wyniku takiej pracy radnych przed sesją znali oni sytuację w terenie. Przyczyniło się to do dobrego przebiegu samej sesji.

Na sesji w dyskusji nad oceną przebiegu sie-wów wiosennych przebiegała troska o całkowite wykonanie planów produkcyjnych. Radny Łoboda powiedział, że Prezydium GRN powinno zaintere-sować się bliżej zagospodarowaniem łąk w RZS Bielawa. W Bielawie POM już przed trzema laty zobowiązał się uprawiać łąki, ale dopiero w ubie-głym roku „porył” ciągnikiem 12 ha łąk i tak zo-stawił. Na interwencję Zarządu RZS „POM tylko obiecuje zakończyć uprawę łąk, ale nie przystę-puje do pracy”.

Radny Trojanowicz krytykował Urząd Wodno-Melioracyjny, który w ubiegłym roku w RZS Pro-chy przeprowadzał meliorację i nawadnianie łąk. „Narobili kliników, rowów i rowków — mówił — i zostawili. Teraz nie można w ogóle dojechać na łąki i kosić trawy”. Radni domagali się, aby Pre-zydium GRN zainteresowało się chłopami, którzy nie obrabiają ziemi.

Dobrze opracowany i wyczerpujący był korefe-rat Komisji Rolnej, który wygłosił przewodniczą-cy tejże Komisji Leon Nowicki.

Drugie sprawozdanie z realizacji zaliczki po-datku gruntowego obok cyfr obrazujących wyko-nanie przez poszczególne gromady pokazało nie tylko wyróżniających się chłopów, ale i opiesza-łych kułaków, jak np. Jana Szota, który nie wy-konuje żadnych obowiązków wobec państwa. Okazało się też, że jeszcze 3 radnych nie zapłaciło zaliczki podatku.

Z dyskusji wynikało, że radni dobrze znają opieszałych podatników. Tak np. radny Maślak ostro napiętnował opieszałych w spłacie zaliczki podatku gruntowego w gromadzie Kamień. Nawet przewodniczący RZS zalega z pierwszą i drugą ra-tą zaliczki, prezes koła ZSch nie zapłacił pierw-szej i drugiej raty zaliczki, sekretarz podstawo-wej organizacji partyjnej drugiej raty, a przewod-nicząca Koła Gospodyń Wiejskich pierwszej i dru-giej raty.

W wolnych wnioskach i zapytaniach radni po-ruszali ważne zagadnienia, dotyczące Świąta Lu-dowego, zakończenia roku szkolnego, nieporząd-ków w gromadzie Kamień i potrzeby położenia kładki przez rzekę, aby zapewnić dzieciom bez-pieczne przejście do szkoły.

Sesja trwała ogółem 5 godzin. Kto przysłuchi-wał się sesjom GRN w Radawnicy przed rokiem, lub dwoma i dziś, ten zauważy istotną zmianę w przebiegu obrad. Dziś przeważająca ilość rad-nych pracuje już aktywnie.

A jak przebiegała sesja GRN w Krajence?

Przygotowania do sesji tak samo jak w Ra-dawnicy poprzedzono posiedzeniem Prezydium GRN. Ustalono na nim aż 12 punktów porządku obrad sesji. Odbyły się również zebrania klubów

radnych. Na pierwsze posiedzenie przybyło 6 radnych. Na drugie tylko 4 radnych. Ze sprawozdań składanych przez radnych na posiedzeniach klubów okazało się, że tylko jeden z nich, Hilary Mrotek, wykonał powierzone mu zadania.

Sesja GRN odbyła się w sali szkolnej w Śmiar-dowie Krajeńskim. Na sesji obecnych było tylko 9 radnych na ogólną liczbę 20. Spoza grona rady nikt udziału w sesji nie brał.

W porządku obrad obok wielu innych głównymi zagadnieniami była realizacja zaliczki podatku gruntowego oraz zobowiązań wsi wobec państwa.

O tym, że Prezydium nie przygotowało sesji, wskazuje chociażby fakt, że nie przygotowano żadnych sprawozdań. Np. sekretarz Prezydium referował sprawę realizacji obowiązkowych dostaw ziemniaków, żywca i mleka z półstronicowego wykazu liczbowego. Nie podawał, jak przedstawia się realizacja w poszczególnych gromadach stwierdzając, że „delegat gminny Ministerstwa Skupu nie zdążył takiego zestawienia sporządzić”. Referowanie tego sprawozdania trwało 10 minut. W dyskusji zabierało głos 4 radnych. Była to dyskusja gołosłowna, w której 2 radnych żądało „wysłania upomnienia rolnikom”. Wniosek ten poddano nawet pod głosowanie. Podobne było sprawozdanie z realizacji podatku gruntowego. Sprawozdania te nie przedstawiały sytuacji w terenie, nie pokazywały walki klasowej z kulakami i spekulantami.

A jak wyglądało referowanie innych spraw? Zastępca przewodniczącego Prezydium Abramczyk omawiał akcję przeciwstonkową i zwalczanie innych szkodników roślin, przebieg prac polowych w spółdzielniach. Mówiąc o tym, Abramczyk miał przed sobą arkusz papieru, „niby sprawozdanie”, ale w rzeczywistości była to kartka z porządkiem obrad sesji. W ten sposób omówiono sprawy melioracji i szarwarków drogowych, przygotowania do sianokosów, przebieg akcji sanitarno-porządkowej itd.

Jak radni interesowali się sprawami, stawianymi na sesji, świadczyć może to, że wszystkie sprawozdania referowane z karteczek przyjęte zostały przez radę „do zatwierdzającej wiadomości”. Sesja trwała 2 godziny.

Sesja taka nie przyniosła żadnych wyników, nie przyczyniła się ani trochę do podniesienia autorytetu GRN.

Przykład zaś GRN w Radawnicy wskazuje, że można dobrze przygotować sesję, że można przygotować ciekawy, żywy i interesujący referat, pobudzający do rzeczowej dyskusji, że dobrze przygotowana i przeprowadzona sesja, to niezbędny warunek dobrych wyników pracy rady i jej prezydium. Trzeba tylko pomyśleć o tym wcześniej.

M. Nowacki
kierownik Ref. Insp.
Prezydium PRN w Złotowie

SESJA GRN, KTÓRA NIKOMU NIE PRZYNIOSŁA POŻYTKU

Porządek obrad sesji GRN w Przysławiu pow. jędrzejowskiego przewidywał m. in.:

1. Ocena wiosennej akcji siewnej.
2. Omówienie wykonania obowiązkowych dostaw, wpłat podatków i zagospodarowania odłogów.

Z tematyki wynikałoby, że Prezydium GRN w Przysławiu rozumie i docenia aktualne zagadnienia wsi, jednak nieprzygotowanie sesji przez Prezydium spowodowało, że sesja nie dała żadnych wyników powodując marnotrawstwo czasu radnych i wszystkich biorących udział w sesji.

Czy można mówić, że na sesji podsumowano wyniki wiosennej kampanii siewnej, skoro referujący te sprawy nie był zorientowany w przebiegu siewów i nie mógł udzielić żadnych wyjaśnień, a instruktor rolny Prezydium GRN nie brał udziału w sesji.

Nie przeprowadzono też dyskusji i nie podjęto uchwały.

Gminny delegat Ministerstwa Skupu mimo zalecenia Prezydium Gminnej Rady Narodowej nie przygotował sprawozdania z wykonania obowiązkowych dostaw, ograniczając się do cytowania z pamięci procentów wykonania obowiązkowych dostaw. Nie mógł wykazać, kto z kulaków nie wykonał obowiązkowych dostaw, jakie środki podjął w tej sprawie gminny delegat Min. Skupu oraz Prezydium GRN i jakiej pomocy oczekują oni obecnie od Rady.

Na sesji nie omawiano sprawy dostaw mleka, gdyż referent mleczarski nie był na niej obecny. Sprawę realizacji należności finansowych omówiono bardzo pobieżnie.

Przy takim referowaniu zagadnienia, rzecz jasna, nie można spodziewać się dyskusji. Nie usłyszeliśmy od radnych oddolnej krytyki, która powinna stanowić podstawę do likwidowania niedbalstwa, nadużyć i kumoterskich stosunków istniejących niewątpliwie w gromadach. Brak też było krytyki i samokrytyki aktywu gminnego, który również nie wywiązał się z obowiązkowych dostaw i należności finansowych wobec państwa.

Prezydium GRN w Przysławiu nie dostrzega zasadniczego błędu w organizowaniu sesji Rady Narodowej. Nie może zrozumieć, że przede wszystkim dobrze przygotowane na sesję Rady sprawozdanie może wywołać szeroką, wnikliwą i krytyczną dyskusję i może doprowadzić do podjęcia rzeczowych uchwał.

Obrady sesji prowadzone w dorycznym trybie, bez przygotowania, bez dyskusji i uchwał w niczym nie wpłynęły i nie mogły wpłynąć na usprawnienie działalności organów wykonawczych GRN w Przysławiu.

Dla oceny całości obrad sesji charakterystyczna jest frekwencja radnych. Na ogólną ilość 28 radnych w sesji wzięło udział zaledwie 16 radnych, a członkowie komisji w ogóle sesję nie zainteresowali się.

Bezsprzecznie za tak wadliwe przygotowanie sesji ponosi winę przede wszystkim Prezydium GRN, które zaniebagało organizacyjnego przygotowania sesji.

Aby na przyszłość uniknąć takich niedociągnięć, trzeba materiały referowane na sesji przygotować w porę i przeanalizować na posiedzeniu Prezydium GRN.

Trzeba również włączyć do przygotowania sesji komisje, które w oparciu o terenowe kontrole i spostrzeżenia powinny zgłosić swoje wnioski do uchwały Rady.

Prezydium na podstawie posiadanych materiałów, uzupełnionych wnioskami Komisji, powinno opracować projekty uchwał.

Prezydium GRN w Przysławiu nie doceniło również udziału w obradach szerokiego aktywu gminnego, sołtysów itp.

Nieprzygotowanie się referentów do spraw, brak sprawozdań, brak organizacyjnej pracy Prezydium, a w konsekwencji obojętny stosunek radnych do tak ważnych zagadnień (słaba frekwencja, brak dyskusji), brak wniosków komisji w koreferacie — wszystko to sprawiło, że sesja poświęcona tak ważnym zagadnieniom była sesją jałową, nie przyniosła nikomu żadnego pożytku.

Winę za ten stan rzeczy ponosi również w dużej mierze Prezydium PRN w Jędrzejowie, które niedostatecznie instruuje prezydium GRN i w niedostatecznym stopniu dopilnowuje, jak one przygotowują sesje.

Przez zaniebaganie obowiązków instruktora i pomocy Prezydium PRN przyczynia się do lekceważenia przez niektóre prezydium GRN ich podstawowych obowiązków w przygotowaniu sesji, a przez to pozbawia radę narodową jej kierowniczej roli i autorytetu władzy ludowej na danym terenie.

J. Rogóż

instr. org. Prez. Woj. RN
w Kielcach

CHŁOPI POWIATU TARNOBRZESKIEGO PODEJMUJĄ PRACE SPOŁECZNE

Chłopi pow. tarnobrzckiego nie tylko walczą o podniesienie produkcji roślinnej i zwierzęcej. Nie tylko wykonują podatek gruntowy i obowiązkowe dostawy.

W tym roku w większości gromad chłopi, niezależnie od świadczeń w naturze, zobowiązali się prowadzić różne prace, jak budowa i renowacja urządzeń wodno-melioracyjnych, budowa zbiorników przeciwpożarowych, budowa boisk sportowych, naprawa dróg, ulic i mostków, remont remiz strażackich, szkół i świetlic, sadzenie drzewek przydrożnych, pielęgnacja pastwisk i wiele innych.

Zobowiązania podjęli chłopi małych i średniorolnych 49 gromad. Według obliczeń wartość zobowiązań wynosi 354.259 zł. Z inicjatywą wykonania tych prac wystąpiły komisje PRN w lutym na naradzie przewodniczących komisji. Z kolei odbyła

się narada sekretarzy prezydium GRN i przewodniczących komisji GRN, na której udzielono wytycznych.

Następnie odbyły się posiedzenia komisji GRN z udziałem sołtysów, na których omówiono najpilniejsze potrzeby poszczególnych gromad oraz ustalono plany dobrowolnych świadczeń.

Na zebraniach gromadzkich radni GRN i członkowie komisji przedstawili chłopom projekty zaplanowanych robót. Inicjatywa komisji spotkała się z aprobatą chłopów pracujących. Często chłopie rozszerzali pierwotne projekty opracowane przez komisje. Tak np. chłopie w gromadzie Słężaki gm. Baranów oświadczyli, że wykonają jeszcze więcej prac melioracyjnych, ponieważ odwodnienie łąk i pastwisk przynosi im realną korzyść i domagali się zwiększenia pomocy technicznej ze strony aparatu melioracyjnego. Chłopi gromady Jamnica zobowiązali się pokryć 35% kosztów budowy nowej szkoły, tj. dostarczyć niefachową robociznę i furmanki, żwir i piasek, 45 000 sztuk cegieł, którą mają przygotowaną na budowę oraz odpowiednią ilość gotówki. Oprócz świadczeń na budowę szkoły, zobowiązali się oni ogrodzić pastwisko gromadzkie na długości 2.500 m, dostarczając robociznę, furmanki i materiały, a ponadto poprawić rowy melioracyjne na długości 6 km przeznaczając na to 120 roboczych dniówek.

Chłopi w gromadzie Grębów podjęli się naprawy 4 km dróg polnych, przeprowadzenia zewnętrznego remontu świetlicy, urządzenia trawników na „rynku” wsi Grębów i zasadzenia 40 drzew, wykopania 150 m rowu odwadniającego w przysiółku Zabrze, zbudowania grobli i mostku za wałem rzeki Łęg w Zapolewniku, naprawy boiska sportowego oraz urządzenia punktów czerpania wody w wypadku pożaru. Wartość tych zobowiązań oszacowano na kwotę 9.396 zł.

Chłopi gromady Wydrza gminy Grębów zaplanowali ogrodzić budynek szkolny oraz zniwelować i uporządkować teren obok szkoły, zbudować mostek na miejscowym potoku, przeprowadzić remont świetlicy gromadzkiej, urządzić ją oraz oczyścić 4 km kanału odwadniającego.

Przodują nie tylko chłopie gminy Grębów.

Chłopi z Dymitrowa Dużego gminy Baranów zaplanowali wybudować nowy zbiornik przeciwpożarowy, poprawić zbiorniki istniejące oraz urządzić punkty czerpania wody, a także utrwalić nawierzchnię 1 km drogi gromadzkiej.

Chłopi gromady Suchorzów tejże gminy zobowiązali się uporządkować i oczyścić istniejące zbiorniki wodne, zbudować boisko sportowe, przeprowadzić meliorację 2 ha pastwiska oraz zwieźć bezpłatnie 300 ton kamienia.

Chłopi gromady Brandwica zobowiązali się zwieźć szlakę i zbudować 500 m drogi gromadzkiej oraz umocnić wał rzeczny długości 300 m.

Chłopi gromady Dąbrowa Rzeczycka naprawią 500 m drogi, zbudują zbiornik przeciwpożarowy oraz będą pracować przy racjonalnej pielęgnacji pastwiska gromadzkiego.

Podejmowanie zobowiązań społecznych jest popularyzowane przez radnych PRN w czasie zebrań sprawozdawczych.

Zaznaczyć należy, że chłopci naszych gromad podejmując zobowiązania ustalają zarazem termin wykonania tych prac.

Już obecnie chłopci wielu gromad zgodnie z ustalonym planem robót wykonali szereg prac. Tak np. w Domacynach, gminy Baranów, oczyszczono rowy długości 800 m, wykonano zbiorniki wodne, jak również w gromadzie Dymitrów Mały,

w Kępie Rzeczyckiej, w Szwedach, w Dębnie i w wielu innych gromadach.

Biorąc pod uwagę poważną wartość wykonywanych prac w planach pracy komisji PRN i GRN uwzględniono zarówno kontrolę wykonania jak organizowania spotkań z ludnością w celu zmobilizowania jej do szybszego i lepszego wykonania robót społecznych.

Wł. Witkowski

kier. Ref. Org. Prez. PRN
w Tarnobrzegu

Z działalności rad w ZSRR

NIEUGIĘCIE REALIZOWAĆ NAKAZY WYBORCÓW

(Tłumaczenie z „Izwestii“ Nr 109 z 9.V. 1953 r.)

Niedawno odbyły się w naszym państwie wybory do terenowych rad delegatów ludu pracującego. W toku przygotowania do wyborów wyborcy wysunęli wiele wniosków zmierzających do polepszenia działalności organów radzieckich, przygotowali nakazy dla nowych członków rad.

Czynny udział szerokich mas w walce z brakami w pracy naszych organizacji i instytucji świadczy m. in. o głębokim demokratyzmie ustroju radzieckiego i wysokim poziomie uświadczenia politycznego naszych ludzi. W krytyce oddolnej znajduje wyraz twórcza inicjatywa i samodzielność milionów ludzi pracy, ich gotowość do dalszego wzmacniania ustroju radzieckiego, potęgę naszej Ojczyzny, do walki o dalszy rozwój dobrobytu i kultury.

W nakazach wyborców odzwierciedliło się dążenie ludzi radzieckich do rozwoju i ulepszania naszego budownictwa gospodarczego i kulturalnego, lepszego wykorzystywania rezerw w przemyśle i rolnictwie, do walki o wykonanie z nadwyżką planów państwowych.

Wnioski i uwagi wyborców obejmują szeroki krąg spraw związanych z urządzeniem miast, osiedli robotniczych i wsi, z polepszeniem organizacji handlu i zaspokajania potrzeb ludności. Nakazy te świadczą o wzrastającej aktywności społecznej mas pracujących, o ich nieprzejednanym stosunku do wszystkich braków przeszkadzających naszemu postępowi, o dążeniu do tego, by pomać radom w polepszaniu i rozwijaniu ich pracy.

Nakazy wyborców powinny służyć jako wytyczne w działalności terenowych rad delegatów ludu pracującego i ich organów. Dlatego też niezbędne jest uważne badanie tych nakazów, rozpatrywanie ich na sesjach lub posiedzeniach komitetów wykonawczych, walka o szybką ich realizację. I tak właśnie postępuje wiele rad.

Zaporoski Obwodowy Komitet Wykonawczy zwrócił się po wyborach do wszystkich delegatów Rady Obwodowej z prośbą o powiadomienie, jakie nakazy oni otrzymali od swoich wyborców, by

uwzględnić te nakazy w planach pracy Obwodowego Komitetu Wykonawczego i jego oddziałów. Delegaci przysłali do Obwodowego Komitetu Wykonawczego otrzymane nakazy i swoje wnioski. Nakazy te są już wprowadzane w życie. Oto jeden z przykładów: młody delegat, agronom N. I. Szwałowa, pracująca w rejonie wasiljewskim, zawiadomiła Obwodowy Komitet Wykonawczy, że we wsiach Wierchniaja — Krynica, Carycyn Kut i innych wyborcy usilnie domagają się przyspieszenia rozpoczętej tam elektryfikacji szeregu kołchozów. Obwodowy Komitet Wykonawczy polecił zaporoskiemu biurowi „Sielektro“ szybko rozpatrzyć materiał przysłany przez delegata i zaplanować środki wykonania nakazu wyborców. Obecnie w kołchozach: „Droga Iljicza“, imienia Kirowa, imienia Gorkiego przeprowadza się montaż nowych maszyn elektrycznych i sieci oświetleniowej. Zaporoskie biuro „Sielektro“ powiadomiło Obwodowy Komitet Wykonawczy, że plan elektryfikacji tych kołchozów będzie wykonany w drugim kwartale roku bieżącego.

Niedawno w „Izwestiach“ pisano o tym, jak rady Leningradu, Jarosławia, Kujbyszewa, Iwanowa i Barnaule organizują wykonanie nakazów wyborców, jakie osiągnęły już wyniki w tej pracy.

Komitety wykonawcze miejskich rad w Leningradzie, w Barnaule i w Kujbyszewie oraz Jarosławskiej Rady Obwodowej zwracają dużą uwagę na kontrolę wykonania nakazów wyborców. Energetycznie biorą się do realizacji wniosków wyborców delegaci rady miejskiej w Groźnym i w Tule.

Rady delegatów ludu pracującego w obwodzie woroszyłowgradzkim przeanalizowały wnioski wyborców i ustaliły sposoby ich wykonania. Uwzględniając liczne żądania ludności: Kadiejewska Rada Wiejska zatwierdziła obszerny program prac na r. 1953 w zakresie urządzeń miejskich i gazyfikacji miasta. Zorganizowano masowe niedzielne prace mieszkańców celem uporządkowania ulic podwórz i zazielenienia miasta. Osiedla górnicze będą miały wkrótce sadzawki i baseny wodne. Delegaci rady kontrolują przebieg prac rozbudowy i urządzenia miasta.

Potrzeby kulturalne mas pracujących wrażliwa. Stała troska o ich zaspokajanie jest obowiązkiem rad terenowych.

Wyborcy Borysowskiej Rady Wiejskiej rejonu daniłowskiego, obwodu jarosławskiego, prosili swych delegatów o pomoc w zreorganizowaniu klubu wiejskiego. W krótkim czasie działalność klubu poprawiła się. Obecnie odbywają się tam często wykłady i dyskusje o zagadnieniach ogólnopolitycznych i przyrodniczych, dla dzieci zorganizowano teatr kukiełek, pracują kółka artystyczne. Klub staje się istotnym ośrodkiem propagandy rolniczej, ważnym ogniskiem kultury.

Partia komunistyczna i władza radziecka uczą pracowników naszego aparatu państwowego czujnie śledzić potrzeby i żądania ludzi radzieckich, uważnie słuchać ich uwag krytycznych, szybko poprawiać braki w pracy. Absolutnie niedopuszczalny jest formalno-biurokratyczny stosunek do nakazów wyborców, który spotyka się w postępowaniu niektórych rad terenowych.

Robotnicy fabryki traktorów, fabryki samochodów i innych większych przedsiębiorstw w Mińsku nakazali swym delegatom zwrócić większą uwagę na urządzenie osiedli robotniczych, zaspokojenie kulturalnych potrzeb ludzi pracy.

Nakazy zebrano, lecz na razie nic się nie robi, aby je wykonać. A np. w Radzie Miejskiej i w radach rejonowych w Pienzyńsku nakazy i wnioski wyborców do tej pory nie są nawet zebrane. W obwodzie smoleńskim nie zorganizowano wykonania nakazów i nie wyznaczono osób, które ich wykonaniem będą kierować.

Niektórzy kierownicy terenowych organizacji radzieckich zdążyli już zapomnieć o krytyce, której zostali poddani w czasie wyborów. I tak np. mieszkańcy miasta Jerewanu rejonu kirowskiego ostro i słusznie krytykowali Rejonowy Komitet Wykonawczy za formalny stosunek do nakazów, wskazywali konkretne drogi i środki naprawienia ujawnionych braków. Nowi członkowie Rejonowego Komitetu Wykonawczego Rady pracują już około dwóch miesięcy, a stan rzeczy nie poprawił się. Przewodniczący Rejonowego Komitetu Wykonawczego tow. Ewojan, ponownie wybrany na to stanowisko, nie podjął żadnych kroków, by zebrać wnioski wyborców, zbadać je i zorganizować ich wykonanie.

Rady terenowe tym pomyślniej wykonują stojące przed nimi zadania, im bardziej będą opierać się o szerokie masy pracujące, im aktywniej będą wciągać je do pracy w organach radzieckich.

Podtrzymywanie inicjatywy mas pracujących, to obowiązek każdej rady terenowej.

Należy wszędzie wprowadzić ścisłą kontrolę wykonania nakazów wyborców. Informacje i sprawozdania w tej sprawie powinny być składane na posiedzeniach komitetów wykonawczych, a ważniejsze sprawy wnoszone na sesje rad Stałe komisje rad mogą wiele zdziałać w sprawie wykonania nakazów wyborców.

Ludzie radzieccy, to prawdziwi gospodarze swego kraju, to istotni twórcy swego szczęśliwego życia. Pod kierownictwem partii komunistycznej i władzy radzieckiej dążą oni do uczynienia swej Ojczyzny jeszcze bardziej potężną, a życia swego

jeszcze bardziej dostatnim i kulturalnym. Wykonanie nakazów wyborców, to ważny warunek dalszego wzrostu dobrobytu materialnego i kulturalnego ludzi pracy.

JAK PRZEPROWADZAMY SESJE RADY

(Tłumaczenie z „Izwestii“ Nr 79 z 3.IV. 1953 r.)

Półtoragodzinne sprawozdanie zakończono. Przewodniczący ogłosił przerwę. Delegaci skierowali się ku wyjściu rozmawiając z ożywieniem. Sala posiedzeń rady rejonowej opustoszała.

Zbierając rozłożone na trybunie materiały rozmyślałem: sprawozdanie moje z działalności komitetu wykonawczego na sesji rady rejonowej było dokładne, lecz czy zadowoliło delegatów, czy wywoła żywą dyskusję, a co najważniejsze, czy wywoła krytykę oddolną? Co wykażą wystąpienia?

I oto po przerwie delegaci ponownie zajmują miejsca na sali. Rozpoczęła się dyskusja nad sprawozdaniem.

Jak należało oczekiwać, działalność komitetu wykonawczego została poddana surowej krytyce. W dyskusji zabrało głos szesnastu towarzyszy, w tej liczbie trzynastu delegatów. Każdy z nich oceniał poszczególne dziedziny działalności komitetu wykonawczego, wypowiadając się z przejęciem, rzeczowo, po gospodarsku o naszych brakach i błędach i nie wykonanych zadaniach.

Wielu delegatów, jak przewodniczący kołchozu im. Stalina Iwanow, przewodniczący komitetów rad wiejskich Lebiediew i Żurawlewa, delegaci Leznów, Wołkow i inni, krytykowało nas za kancelaryjne metody kierowania działalnością gospodarczą i kulturalną. Delegaci wskazywali, że komitet wykonawczy podejmując wiele dobrych uchwał, nie przygotowuje jednak dostatecznie ich organizacyjnego wykonania i nie zapewnia stałej kontroli ich realizacji. W rezultacie słuszne uchwały pozostają niekiedy na papierze.

Również delegaci Kalinin, Abramow, Leonow i Cwietkow słusznie krytykowali komitet wykonawczy. Wskazywali oni niedostateczne wciągnięcie delegatów i aktywu do pracy, wykazywali błędy w doborze i rozmieszczeniu kadr w radach i w kołchozach. Tow. Wasiljewa przytoczyła przekonujące fakty mówiące o biurokratycznym stosunku niektórych kierowników oddziałów rejonowego komitetu wykonawczego do skarg ludzi pracy.

Jednocześnie dyskutanci złożyli wiele wartościowych wniosków podyktowanych troską o polepszenie gospodarczo-organizacyjnej i kulturalno-wychowawczej działalności komitetu wykonawczego.

Powzięta w wyniku dyskusji uchwała była rzeczowa i konkretna. Obrady na sesji były tak żywe i owocne, ponieważ sesja była dobrze przygotowana. Postawiliśmy sobie za cel wciągnąć jak największą ilość delegatów do skontrolowania działalności komitetu wykonawczego.

Dlatego na dłuższy czas przed zwołaniem sesji zwróciliśmy się do każdego delegata z prośbą o zbadanie określonego działu pracy, którego kierownictwo należy do komitetu wykonawczego w jednym wypadku — pracy rady wiejskiej, w drugim — przedsiębiorstwa, artelu, spółdzielni przemysłowej czy kolchozu, w trzecim — szkoły, klubu wiejskiego lub szpitala. Specjalna grupa delegatów sprawdziła, jak komitet wykonawczy i jego oddziały rozpatrują skargi i podania ludzi pracy i jak zorganizowano kontrolę wykonania.

Oprócz tego przeprowadziliśmy naradę z kierownikami oddziałów i przewodniczącymi stałych komisji wskazując konieczność ich czynnego udziału w sesji.

W wyniku tej pracy nagromadził się obfity materiał: akty, notatki sprawozdawcze, wnioski itp. Materiał ten wykorzystano przy opracowaniu sprawozdania i projektu uchwały. Najważniejsze jednak było to, że delegaci przyszli na sesję po dokładnym zapoznaniu się ze stanem sprawy w terenie dysponując faktami i mając dokładny obraz, jak komitet wykonawczy kieruje różnymi dziedzinami gospodarczej i kulturalnej działalności.

Sesje są podstawową formą organizacyjną działalności terenowej rady delegatów ludu pracującego. Dlatego do przygotowania i przeprowadzania sesji należy przywiązywać dużą wagę. W ciągu dwóch lat nie było w naszym rejonie ani jednego wypadku naruszania konstytucyjnych terminów zwoływania sesji zarówno w radzie rejonowej, jak i w miejskiej oraz w radach wiejskich.

Sesje nie mogą być przygotowywane szablonowo: każda z nich wymaga specjalnego ujęcia. Sposoby i metody przygotowania sesji zależą od charakteru spraw stanowiących przedmiot obrad oraz od celów, które sesja powinna osiągnąć. Gdy zdecydowaliśmy rozpatrzyć pracę przemysłu miejscowego i spółdzielni przemysłowych, wtedy przewodniczący stałej komisji przemysłowej zlecił członkom komisji dokładne zbadanie działalności przedsiębiorstw i spółdzielni. Delegat Cwietkow udał się do rejonowego kombinatu przemysłowego i spółdzielni „Smiena“, delegat Lubinow — do spółdzielni „Bolszewik“ oraz „Portnoj“ itd. Aktywiści Rosin i Protasow sprawdzili stan gospodarki finansowej przedsiębiorstw oraz wykonanie umów zawartych z organizacjami handlowymi. W swej pracy członkowie komisji korzystali z pomocy specjalistów.

Wielką ilość delegatów i aktywistów udało się wciągnąć do przygotowania na sesję sprawy zimowania bydła w kolchozach. Powołano 23 komisje z delegatami rady i kierownikami oddziałów na czele. Sprawdziły one warunki zimowania bydła we wszystkich kolchozach pomagając zarządowi w usunięciu ujawnionych braków. Przewodniczący stałych komisji wystąpili na sesji jako ko-

referenci

Inaczej znów przygotowaliśmy ocenę działalności mohylowskiej rady wiejskiej. Do zbadania

jej działalności komitet wykonawczy powołał brygadę z delegatem Bartosiukiem na czele. Weszli do niej kierownicy oddziałów oświaty i zdrowia, specjaliści oddziału rolnego oraz instruktor rejonowego komitetu wykonawczego. Brygada wciągnęła do pracy delegatów miejscowej rady wiejskiej. Uczestnicy kontroli przygotowali projekt uchwały i aktywnie uczestniczyli w ocenie sprawozdania składanego na sesji przez przewodniczącego rady wiejskiej tow. Lebediewa.

Staramy się stworzyć jak najlepsze warunki owocnej pracy rady rejonowej. W sali posiedzeń zawsze jest ciepło, jasno i czysto. Zaopatrujemy delegatów w ołówki, bloczki, papier. Sesja rozpoczyna się punktualnie w oznaczonym czasie. Raz zdarzyło się, że sprawozdawca spóźnił się 10 minut bez uzasadnionego powodu. Delegaci zlecili komitetowi wykonawczemu rozpatrzenie sprawy tego braku dyscypliny.

By zapewnić skuteczność realizacji uchwał rady należy mobilizować masy pracujące do ich wykonania. Pomagają nam w tym poważnym zadaniu delegaci. Po sesji, na której rozpatrzone sprawozdanie rejonowego komitetu wykonawczego, we wszystkich trzydziestu okręgach wyborczych odbyły się zebrania wyborców.

Na zebraniach tych delegaci zaznajomili wyborców z uchwałami rady, pracą komitetu wykonawczego i swoją właściwą pracą w radzie. Wielu delegatów występowało na zebraniach robotników, i pracowników w mieście, jak i na zebraniach kolchozowych na wsi, omawiając uchwały rady dotyczące likwidacji naruszania ustawy o kolchozach, zimowania bydła, pracy przedsiębiorstw, spółdzielni itp.

Dążąc do ułatwienia pracy delegatom komitet wykonawczy dostarcza im drukowane teksty wszystkich uchwał rady, a w razie konieczności przekazuje także uzupełniający materiał informacyjny.

Większość uchwał rady rejonowej jest omawiana na sesjach rad wiejskich. Po każdej sesji przeprowadzamy z kierownikami oddziałów narady robocze, na których omawiamy uchwały rady i krytyczne uwagi delegatów, ustalamy wytyczne i wskazujemy środki zmierzające do usunięcia braków w pracy oraz wykonania wniosków uczestników sesji.

Z wnioskami, których rejonowy komitet wykonawczy nie może zrealizować własnymi siłami, zwracamy się do komitetu wykonawczego rady obwodowej.

Wykorzystując doświadczenie przodujących rad komitet wykonawczy zaczyna stosować informowanie delegatów o tym, jak są wykonywane ich wnioski zgłoszone na poprzednich sesjach. Jest to bez wątpienia bardzo pożyteczne, pobudza krytykę oddolną i sprzyja zwiększaniu się aktywności delegatów.

Kamieński Komitet Wykonawczy jeszcze niedostatecznie w stosunku do uchwał XIX Zjazdu

Partii zmienił styl i metodę swej pracy w kierowaniu działalnością gospodarczą i kulturalną. Lecz braki pokonamy. Rozwijając w pełni samokrytykę i krytykę oddolną Rejonowy Komitet Wykonawczy podniesie swą działalność organizacyjną do poziomu nowych zadań i zmobilizuje ludzi pracy w re-

jonie do wykonania ponad plan zadań piątej stalinowskiej pięciolatki.

W. Dubinin

przewodniczący Komitetu Wykonawczego
Kamieńskiej Rady Delegatów Ludu
Pracującego obwodu kalinińskiego

Przegląd ustawodawstwa

(Dz. U. Nr 27—29, MP Nr A 49—53)

SPRAWY OGÓLNE I ORGANIZACYJNE

Prawo górnicze — dekret z 6.V.1953 r., który uchylił przepisy dotychczasowe i wprowadził nowe zasady odpowiadające przemianom ustrojowym Polski Ludowej. Dekret m. in. w nowy sposób reguluje naprawianie szkód górniczych. W szczególności wprowadza obowiązek prezydiów powiatowych (miejskich) rad narodowych naprawiania szkód, jeżeli szkoda górnicza powstała w nieruchomości, budynku lub innej części składowej nieruchomości osoby nie będącej wykonawcą narodowych planów gospodarczych. Właściwość prezydium rady narodowej ustala się według miejsca położenia nieruchomości. Koszty naprawienia tych szkód pokrywają przedsiębiorstwa górnicze. Prezydium PRN (MRN) może na wniosek poszkodowanego upoważnić go do wykonania na rachunek prezydium naprawy szkody górniczej przez przywrócenie do stanu poprzedniej użyteczności. Prezes Rady Ministrów ustali zasady gospodarowania przez prezydium PRN (MRN) sumami przekazanymi przez przedsiębiorstwa górnicze na naprawienie szkód górniczych. Do orzecznictwa w sprawach szkód górniczych zostały powołane komisje do spraw szkód górniczych, działające przy urzędach górniczych (Dz. U. Nr 29, poz. 113).

Zmiany i ustalenie nazw miejscowości zawiera zarządzenie Prezesa Rady Ministrów z 9.IV.1953 (MP Nr A — 51 poz. 572).

Województwa bydgoskie i poznańskie — zmiany granic powiatów Aleksandrowskiego i kolskiego w tych województwach określa rozporządzenie Rady Ministrów z 13.V.1953 r. (Dz. U. Nr 27, poz. 106).

Maszyny biurowe — zagospodarowanie zbędnych maszyn normuje zarządzenie przewodniczącego PKPG (MP Nr A — 52 poz. 585).

FINANSE, BUDŻETY, PODATKI

Budżety terenowe — zasady i tryb ich uchwalania oraz rozpatrywania zawiera uchwała Rady Ministrów z 29.IV.1953 r. (MP Nr A — 53 poz. 591).

Uchwały budżetowe rad narodowych — wzory ich ustala zarządzenie Ministra Finansów z 2.V.1953 r. (MP Nr A — 49 poz. 561).

Wykonywanie budżetu państwa — zasady i tryb określa uchwała Rady Ministrów z 29.IV.1953 r. (MP Nr A — 53 poz. 592).

Głosy prasy

GDY KOMISJA ZDROWIA RADY NARODOWEJ NIE ZNA POTRZEB TERENU

Dziwili się wszyscy — opowiadają mieszkańcy powiatu kraśnickiego — gdy po wojnie zaczęły powstawać w powiecie pierwsze ośrodki zdrowia na wsi, izby porodowe i punkty położnicze, gdy uruchomiono stację Pogotowia Ratunkowego, a go chorych zaczęły przyjeżdżać pierwsze karetki.

Tak, jak w innych dziedzinach życia — olbrzymi krok naprzód uczynił Kraśnik (jak zeszłą całą Lubelszczyzną) w dziedzinie rozwoju służby zdrowia.

Dziś w powiecie jest już 6 wiejskich placówek zdrowia, 2 szpitale, prewentorium, ambulatoria przyzakładowe, przychodnie miejskie i punkty pielęgniarstwa, a lekarze tych wszystkich placówek

Ewidencja materiałów, towarów i wyrobów — zasady prowadzenia tej ewidencji w ujęciach przedsiębiorstwach i zakładach ustala zarządzenie Ministra Finansów z 8.IV.1953 r. (MP Nr A — 52 poz. 587).

ROLNICTWO I LEŚNICTWO

Akcja pomocy żywności dla PGR — wydawanie kredytowanych biletów osobom biorącym udział w tej akcji normuje zarządzenie Ministra Pracy i Opieki Społecznej z 30.IV.1953 r. (MP Nr A — 51 poz. 574).

Obwody łowieckie — tryb i zasady tworzenia oraz określenie niektórych obszarów nie podlegających włączeniu do obwodów łowieckich ustala zarządzenie Ministra Leśnictwa z 16.V.1953 r. (MP Nr A — 51 poz. 576).

GOSPODARKA KOMUNALNA

zawodowe terenowe straże pożarne — regulamin organizacyjny ustala zarządzenie Ministra Gospodarki Komunalnej z 13.V.1953 r. Regulamin m. in. zawiera przepisy, że straż pożarna podlega ogólnemu nadzorowi i kontroli właściwej rady narodowej. Obszarem działania straży pożarnej jest miasto, a obszar pomocy sąsiedzkiej obejmuje osiedla położone w pasie szerokości 10 km licząc od granicy administracyjnej miasta. (MP Nr A — 51 poz. 573).

PRACA I POMOC SPOŁECZNA

Szkoły przodownictwa pracy — organizację ich oraz zasady wynagradzania pracowników szkolących robotników w tych szkołach określa zarządzenie Przewodniczącego PKPG z 14.V.1953 r. (MP Nr A — 52 poz. 584).

Wymierzanie rent — przeliczanie zarobków sprzed 4.I.1953 r. i ustalanie przeciętnego zarobku miesięcznego przy wymierzaniu rent określa zarządzenie Ministra Pracy i Opieki Społecznej z 18.V.1953 r. (MP Nr A — 51 poz. 575).

Zasiłki i pomoc dla ofiar wrogów demokratycznego ustroju Polski — jednolity tekst dekretu z 13.XI.1945 r. zawiera obwieszczenia Ministra Pracy i Opieki Społecznej z 18.V.1953 r. (Dz. U. Nr 28, poz. 112).

SPRAWY KOMUNIKACJI

Usługi transportowe — obowiązek ich świadczenia na niektóre cele ogólnogospodarcze został rozszerzony na akcję osiedleńczą w 1953 r. Obowiązek ten obejmuje obszar całego państwa (MP Nr A — 53 poz. 597).

udzielają setek porad dziennie i dokonują setek zabiegów.

Czy jednakże zrobiono tu już wszystko, żeby w miarę istniejących możliwości zapewnić każdemu mieszkańcowi powiatu właściwą opiekę i pomoc lekarską? Czy dostateczna jest troska władz powiatowych o stałe usprawnianie działalności służby zdrowia? Wydaje się, że — nie.

Oto na przykład w przychodni rejonowej Wydziału Zdrowia Prezydium PRN w Kraśniku stałym zwyczajem jest organizowanie zebrań dla personelu służby zdrowia w godzinach przyjęć lekarskich. Ostatnio takie zebranie trwało około 1,5 godz., a w poczekalni czekało przez ten czas 20 osób. Wśród nich byli tacy, którzy przyjechali do lekarza z podmiejskich gmin, były matki z dziećmi i ludzie, którzy wyszli z pracy.

W tejże samej przychodni od dłuższego czasu nie ma przyjęć popołudniowych. Pracujący zmuszeni są więc zwałniać się do lekarza w czasie godzin pracy.

W Kraśniku nie ma lekarza okulisty i laryngologa. Był jednak czas, kiedy ekipy tych lekarzy przyjeżdżały z Lublina. Obecnie — nie przyjeżdżają, a mieszkańcy powiatu z każdym najbliższym nawet wypadkiem muszą jeździć do lekarzy w Lublinie.

Podobnie niemal cały powiat, a szczególnie mieszkańcy wsi i młodzież licznych szkół pozbawieni są pomocy dentystycznej, nie potrafiono zaś zorganizować sprawnych dojazdów ambulansu dentystycznego.

Przykłady powyższe świadczą o tym, że istnieje jeszcze szereg dotkliwych dla ludności braków w dziedzinie organizacji służby zdrowia w powiecie kraśnickim, braków, które w większości wypadków niewielkim wysiłkiem można zlikwidować.

Trudno jednak niedomagania likwidować, gdy się o nich nie wie lub je lekceważy. A tak właśnie dzieje się w Kraśniku. Przychodnia rejonowa, o której była mowa, mieści się tuż obok Wydziału Zdrowia. Tymczasem ani Wydział Zdrowia nie reaguje na fakty, o których była mowa, ani Komisja Zdrowia rady narodowej ich nie sygnalizuje. A przecież to właśnie komisja powinna wiedzieć, co rozwój lecznictwa w terenie hamuje, co utrudnia mieszkańcom otrzymanie pomocy lekarskiej. To ona powinna składać konkretne wnioski usprawniające do prezydium i domagać się ich realizacji.

Z tych obowiązków Komisja Zdrowia Powiatowej Rady Narodowej w Kraśniku nie wywiązuje się.

Wśród członków komisji są ludzie ofiarni, którym troska o działalność służby zdrowia leży bardzo na sercu (do nich należy m. in. przewodniczący komisji radny Zabor, pielęgniarka Dembowska i inni). Ale większość członków komisji odnosi się do swej funkcji formalnie. Jeśli dodać, że przewodniczący komisji nie ma możliwości sprawnego organizowania jej pracy, ponieważ przeciążony jest rozlicznymi funkcjami — zrozumiałe staną się przyczyny małej aktywności komisji, słabego

jej powiązania z terenem, nieznajomości istotnych braków działalności służby zdrowia i potrzeb ludności w tej dziedzinie.

Od członków komisji (i od jej przewodniczącego) trudno jest np. dowiedzieć się, jak pracują placówki terenowe, jakie mają trudności, jak mieszkańcy korzystający z pomocy lekarskiej oceniają ich pracę.

Brak dyscypliny wśród członków komisji sprawił, że szereg zaplanowanych prac nie doprowadzono do końca.

Np. w marcu kilku członków komisji otrzymało polecenie przeprowadzenia kontroli w szeregu placówek służby zdrowia. Do 31. III. mieli oni złożyć sprawozdania z kontroli. Tymczasem jeszcze w końcu kwietnia brak było wielu sprawozdań, na dodatek od dłuższego czasu nie udaje się zwołać posiedzenia komisji, nie można więc ocenić wyników tej kontroli i opracować wniosków dla prezydium.

Przy analizie pracy komisji zdrowia w okresie nieco dłuższym zwraca uwagę jeszcze jeden fakt: poważne zżewienie problematyki tej pracy. I tak np. w planach pracy i sprawozdaniach komisji za rok bieżący widnieje niemal wyłącznie jedno zagadnienie: kontrola stanu sanitarnego w powiecie. Jest to bez wątpienia zagadnienie ważne, ale do tego przecież nie może sprowadzać swej pracy komisja, której zadaniem jest czuwanie nad stałym usprawnianiem działalności służby zdrowia na wszystkich odcinkach.

Radny Zabor — przewodniczący Komisji — za jedną z istotnych przyczyn słabości Komisji uważa brak instruktazu.

— Często boję się, aby nie przekroczyć swych kompetencji — mówi — bo nie wiem, czy tę czy inną sprawę, która przed nami staje, powinna załatwiać komisja.

Jest winą przewodniczącego i członków komisji, że nie znają materiałów instrukcyjnych, dotyczących pracy komisji rad narodowych (m. in. instrukcji o pracy komisji zdrowia wydrukowanej w 16 numerze dwutygodnika „Rada Narodowa“ z roku 1951), ale jest także winą Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Kraśniku, że nie udziela Komisji odpowiedniej pomocy i instruktazu — chociaż jest to jego bezspornym obowiązkiem.



Komisja zdrowia powinna być organem pomocniczym, kontrolnym i doradczym rady narodowej w zakresie spraw, dotyczących ochrony zdrowia ludności. Stąd jej obowiązkiem jest stałe śledzenie wszystkich zagadnień, związanych z działalnością służby zdrowia, a więc zagadnień dotyczących zdrowotności, podniesienia stanu sanitarnego terenu, rozmieszczenia zakładów służby zdrowia, jakości ich pracy.

W zakresie tych spraw komisja powinna przygotowywać dla rady narodowej i jej prezydium wnioski oraz czuwać nad prawidłowym wykonaniem uchwał i wytycznych.

Aby Komisja Zdrowia PRN w Kraśniku mogła właściwie wykonywać te zadania, powinna na nowo i sprawniej zorganizować swą pracę. Troska o planowość i kolektywność tej pracy, o zacieśnianie więzi z ludnością powiatu, systematyczny przegląd placówek zdrowia w powiecie, czuwanie nad

realizacją wniosków komisji — oto zasadnicze elementy usprawnienia pracy komisji, a zarazem gwarancja usprawnienia działalności służby zdrowia w powiecie kraśnickim.

„Trybuna Ludu“ Nr 145

REAGOWANIE RAD NARODOWYCH NA KRYTYKĘ PRASOWĄ

„Gazeta Białostocka“ z 12.V. br. podaje, że 23 lutego br. ukazał się artykuł pt. „Bogacze z łomżyńskiego nadal zalegają“. Przed kilku dniami Redakcja „Gazety Białostockiej“ otrzymała wyjaśnienie Prezydium PRN w Łomży, które stwierdza słusność zarzutów stawianych w artykule. Zwrócono uwagę na prace kolegów orzekających, które ukarały już opornych kułaków. M. in. ukarano grzywnami w wysokości od 500 do 2.000 zł kułaków: Jana Wierzbickiego, Dominika Lemańskiego, Macieja Szałbrowskiego, Adama Modzelewskiego i Aleksandra Gwałinę.

25 marca w rubryce „Mała gazeta“ ukazała się notatka, z której wynika, że referent gospodarki komunalnej i mieszkaniowej Prezydium GRN w Tykocinie, Edward Lewandowski, w godzinach pracy „urzęduje“ w gospodzie. Redakcja otrzymała już pismo Prezydium PRN w Wysokiem Mazowieckiem. Po stwierdzeniu słusności zarzutów przeniosło ono E. Lewandowskiego do niższej grupy uposażenia na okres 3 miesięcy.

„Gazeta Pomorska“ z 25.V. br. w notatce „Dach naprawiono“ podaje, że dach zlewni mleka w Karnkowie w pow. lipnowskim wymagał naprawy. Liczne interwencje ze strony pracowników nie odnosiły w tej sprawie pożądanego rezultatu.

Na skutek notatki Prezydium GRN w Karnkowie spowodowało naprawienie dachu.

SKARGI I ZAŻALENIA

„Gromada“ z 2.VI. br. w artykule pt. „Tępa biurokracja czy po prostu kpiny“ podaje, że ob. Julian Kłapsia napisał do Prezydium Woj. RN w Stalinogrodzie skargę na sołtysa swe-

jej gromady (Podbucze, pow. rybnicki). W liście wymienionych było szeregu nadużyć, jak: przywłaszczenie pieniędzy, cementu, przydziału desek, kumoterski rozdział nawozów sztucznych, nieliczenie się z interesami biedoty itp. Skarga podawała konkretne fakty i powoływała się na świadków. Skarga kończyła się następującym zdaniem: „Z powodu, że sołtys Pyrchala ma swoich kumotów w GS i w gminie w Godowie, dlatego omijam tychże i donoszę sprawę wprost do województwa“.

Z Prezydium Woj. RN przesłano sprawę do załatwienia PRN w Rybniku. Prezydium PRN odpowiedziało skarżącemu się, że „jeżeli Obywatelowi są wiadome przestępstwa, to powinien o nich donieść prokuratorowi lub posterunkowi MO“.

A może Prezydium Woj. RN w Stalinogrodzie o obowiązku wnikliwego załatwiania skarg i zażaleń pouczy Prezydium PRN w Rybniku, zwłaszcza że skarga była pisana do Prezydium Woj. RN i do niego należy kontrola, jak sprawa została załatwiona — pisze autor notatki, do którego przytacza się Redakcja „Rady Narodowej“ oczekując również wyjaśnienia.

PREZYDIA RAD NARODOWYCH A OBOWIĄZKOWE DOSTAWY

„Gazeta Poznańska“ z 20.V. br. zamieściła artykuł pt. „Nie wolno pobłażać kułakom sabotującym plan dostaw ziemniaków“, z którego wynika, że do redakcji „Gazety“ wpłynął list chłopów z gr. Leszcze pow. Koło o tolerowaniu przez Prezydium GRN w Kościele kułaka Jana Paprockiego uchylającego się od wykonania obowiązkowych dostaw. Ułatwiał mu to kumoterskie stosunki z sekretarzem Prezydium GRN Ameliszko. Po zbadaniu sprawy stwierdzono, że Jan Paprocki posiada 70 ha ziemi w gromadzie Leszcze, a zaleg-

łości jego w obowiązkowych dostawach wynoszą 30 ton ziemniaków oraz kilka ton zboża.

Jednocześnie artykuł podaje, że w marcu w Prezydium GRN w Kościele urządzono pijatykę, w której udział wzięli sekretarz Prezydium Ameliszko sołtys gromady Leszcze Musielski, woźny gminy Kumor i Paprocki. Na złożonym przez Paprocką podaniu plan dostaw ziemniaków obniżono z 30 ton na 1.100 kg, podczas gdy podania pracujących chłopów z gminy Kościelec leżały nie rozpatrzone od dwóch lat w biurku sekretarza Prezydium.

Redakcja „Rady Narodowej“ oczekuje również wyjaśnienia Prezydium PRN w Kole w tej sprawie.

„Gazeta Krakowska“ z 10.V. br. w artykule pt. „Przykład gminy Rzezawa wskazuje, jak realizować plany dostaw“ podaje, że gmina Rzezawa zamykając pierwszy kwartał br. nie miała ani jednej pozycji zalegających w dostawach mięsa i zboża, zaś w dostawach ziemniaków zalegało tylko dwóch opornych rolników, których ukarano grzywnami. Również w dostawach mleka gmina Rzezawa wykonała obowiązkowe dostawy mleka w 93%, a plan kwietniowy dostaw mięsa w 147%.

„Trybuna Wolności“ z 27.V. br. podaje, że w gminie Wł. Radowska, pow. Wąbrzeźno, wielu kułaków ma zaległości w wykonaniu planu obowiązkowych dostaw zboża i ziemniaków za rok 1952. Zalegają: Bestniar z gromady Kurkocin — 16.108 kg zboża i 12.936 kg ziemniaków, Ziemowicz z gr. W. Pułkowo — 2.260 kg ziemniaków, Rydzyski z tej samej gromady z całą dostawą ziemniaków, gdyż, poza wykopanymi dla siebie, 5 ha nie wykopanych zostawił na zimę w polu. Zalegają również i inni kułacy.

A GRN toleruje tę sytuację zamiast dobrać się do skóry opornych kułaków.

Wydawca: RSW „Prasa“. Redaguje Komitet. Redakcja: Warszawa, Wiejska 6/8. Tel. 840-31, 870-01, wewn. 136, 196, 263. Administracja: RSW „Prasa“, Warszawa, ul. Wiejska 12.

Warunki prenumeraty: miesięcznie 2.40 zł, kwartalnie 7.20 zł, półrocznie 14.40, rocznie 28.80 zł.

Zamówienia i wpłaty, które powinny być dokonane do dnia 10 każdego miesiąca poprzedzającego okres zamówionej prenumeraty, przyjmują wszystkie urzędy pocztowe i listonosze (w prenumeracie indywidualnej i zbiorowej).

Reklamacje w sprawie prenumeraty należy kierować do PPK „Ruch“, Warszawa, ul. Srebrna 12. W ważniejszych przypadkach odpis reklamacji nadsyłać Redakcji „Rady Narodowej“.

ROMAN ZAMBROWSKI

PRZED WYBORAMI DO RAD NARODOWYCH

(I część artykułu zamieszczonego w Nr 6 „Nowych Dróg”)

Wybory do rad narodowych, które odbędą się jesienią tego roku, będą miały przełomowe znaczenie dla umocnienia rad, oznaczać będą zwrot w ich życiu i pracy. Istota tego zwrotu polega na dalszej demokratyzacji rad narodowych, na większym ich powiązaniu z masami. Jest to krok naprzód w rozwoju rad narodowych jako organów władzy ludowej w terenie. Krok naprzód, którego koniecznym etapem poprzedzającym była reforma rad narodowych w 1950 roku, kiedy zlikwidowane zostało rozdwojenie terenowych organów władzy ludowej.

Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej przewiduje wybór rad narodowych na okres lat trzech. Jest to pogłębienie demokratyzmu i wyraz wyższości w stosunku do stanu dotychczasowego, gdyż z góry określona jest kadencja rady i przewidziana pełna zmiana składu rady co 3 lata. W ciągu 9 bez mała lat nasze rady narodowe, jak wiadomo, były odnawiane tylko częściowo, w miarę konieczności — i to w drodze kooptacji na podstawie porozumienia międzypartyjnego albo, jak w ostatnim okresie, w ramach Frontu Narodowego. Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej przewiduje, że rady narodowe wszystkich szczebli pochodzą z wyborów, że kandydatów na członków rad narodowych zgłaszają organizacje polityczne i społeczne, zrzeszające obywateli w miastach i wsiach, że wybory te są powszechne, równe, bezpośrednie i tajne.

Zbliżające się wybory do rad narodowych — to wielka akcja polityczna, która przyczyni się do umocnienia jedności moralno-politycznej mas pracujących we Froncie Narodowym, do podniesienia poziomu politycznego najszerszych mas przez zorientowanie ich w problematyce gospodarki terenowej i wciągnięcie do sprawy wysuwania kandydatów na członków rad spośród najlepszych ludzi danego terenu i ich oceniania. Kampania wyborcza do rad narodowych przyczyni się do dalszej politycznej izolacji wroga klasowego, do skuteczniejszego wyparcia go z tych kryjówek, gdzie dotąd jeszcze udawało mu się szkodzić.

Rady narodowe, które powstaną z wyborów, dadzą możliwość wciągnięcia nowych warstw ludu pracującego do rządzenia państwem. Zasada wybieralności rad pozwoli zaktywizować o wiele większe niż dotychczas masy do sprawowania kontroli nad działalnością rad narodowych. Wybory niewątpliwie przyczynią się do trwałego i ścisłego powiązania rad z masami przez szybsze kształtowanie się szerokiego aktywu terenowego, ściśle powiązanego z pracą rad, aktywu partyjnego i bezpartyjnego. Wybory przyczynią się do podniesienia autorytetu rad w masach i — co jest niezmiernie ważne — do podniesienia poczucia odpowiedzialności rad wobec mas. Dzięki wyborom i w ich

wyniku umocniona zostanie w terenie praworządność ludowa na każdym szczeblu pracy państwowej. Stanie się tak przede wszystkim dlatego, że kampania wyborcza będzie potężnym czynnikiem rozwijania krytyki i samokrytyki, a w szczególności krytyki oddolnej.

Zasadnicze znaczenie wyborów do rad polega na tym, że wybory te stwarzają możliwości zlikwidowania swoistego zacofania struktury naszych władz terenowych. Wyrazem tego zacofania była w ciągu całego dziewięciolecia Polski Ludowej wciąż jeszcze niedostateczna więź z masami, niedostatecznie ugruntowany autorytet organów władzy ludowej w terenie. Doświadczenia nasze i innych krajów demokracji ludowej uczą nas, że u źródeł tego swoistego opóźnienia leży odmienny bieg rozwojowy, właściwy demokracji ludowej jako formy ustrojowej, w odróżnieniu od Związku Radzieckiego, gdzie Rady Delegatów Ludu Pracującego, a przedtem Rady Delegatów Robotniczych, Chłopskich i Czerwonoarmiejskich wyrosły pod hasłem: „Cała władza w ręce Rad”. W Związku Radzieckim od pierwszej chwili zwycięskiej Rewolucji Październikowej rady wystąpiły jako nowa władza proletariacka, jako władza rad ściśle zespolona z masami, jako bezpośredni wyraz dyktatury proletariatu, jako organ politycznego sojuszu klasy robotniczej z chłopstwem i zarazem jako organ, przez który proletariatus sprawuje w trybie państwowym kierownictwo w stosunku do chłopstwa, jako transmisja łącząca wielomilionowe masy pracujące z awangardą proletariatu.

U nas proces dojrzewania rad do spełnienia przez nie roli, jaką odgrywają Rady Delegatów Ludu Pracującego w ZSRR, trwa już dziewiąty rok. Wybory jesienne stanowiąc będą olbrzymi krok naprzód na tej drodze. Konstytucja naszego Państwa Ludowego w zakresie prawa wyborczego do rad narodowych i w zakresie działalności rad narodowych wzoruje się na osiągnięciach Związku Radzieckiego, utrwalonych w Konstytucji ZSRR. Jeśli sprawę traktować jedynie z punktu widzenia ram konstytucyjnych, to należałoby stwierdzić, że po reformie rad narodowych w 1950 r., po wyborach do Sejmu 1952 r. i po wyborach do rad narodowych, przed którymi stoimy — opóźnienie nasze w stosunku do ustroju terenowych organów władzy w ZSRR, opartego na Konstytucji Stalińskiej, w zasadzie zostanie zlikwidowane.

Wybory do rad narodowych niewątpliwie przyczynią się do umocnienia terenowych organów władzy ludowej, a tym samym do umocnienia naszego Państwa Ludowego, naszego ustroju demokracji ludowej jako formy dyktatury proletariatu. Wybory otwierają więc przed naszymi radami narodowymi olbrzymie, rozległe perspektywy.

Porady prawne *pod red. dr Jerzego Starościaka*

84. Ob. Stanisław Jakubowicz, pracownik Prezydium GRN w Janowcu, zapytuje, czy wzięcie do domu bez zawiadomienia upoważnionego członka Prezydium poufnego dokumentu celem wykonania pilnej pracy biurowej stanowi naruszenie przepisów dekretu o tajemnicy państwowej.

Odpowiedź:

Poruszone w pytaniu zagadnienie wyjaśnił Sąd Najwyższy na posiedzeniu 15. XI. 1952 r. (Nr spr. I K. 1450/51) ustalając, że: „zabranie przez urzędnika do swego mieszkania wbrew zakazowi wydanemu przez właściwą władzę dla ochrony tajemnicy państwowej (art. 5, 6, 7 i 8 dekretu z 26 X 1949 r. — Dz U Nr 55 poz. 437) lub służbowej (art. 9 i 10 tegoż dekretu) bez zezwolenia dokumentów służbowych o charakterze poufnym lub tajnym pociąga za sobą odpowiedzialność karną według przepisów powołanego dekretu. Gdy sprawca naraził przy tym tajemnicę na konkretne niebezpieczeństwo jej ujawnienia wobec osób niepowołanych, podlega przepisanej w wymienionym dekrete surowszej odpowiedzialności (art. 5 ust. 2, art. 6 ust. 2 i art. 10 ust. 2). O istnieniu tego konkretnego zagrożenia rozstrzygają okoliczności faktyczne danego przypadku”.

St. Ślubowski

85. Prezydium GRN w Lubiążu, pow. Wołów, zapytuje, czy przewodniczący kolegiów orzekających w sprawach karno-admin. przy prezydiach GRN mogą wymierzać karę zastępczą pracy poprawczej powyżej 6 dni. Możliwość taka nasuwa się z zestawienia art. 14 ustawy z 15. XII. 1951 r. o orzecznictwie karno-admin. przyjmującego za dzień pracy równoważnik grzywny 10 — 40 zł z przepisami dopuszczającymi wymierzenie przez kolegia przy prezydium GRN grzywny do wysokości 300 zł.

Odpowiedź:

Przewodniczący kolegium przy prezydium GRN, zamieniając nieściągalną grzywnę na karę pracy poprawczej, związany jest z postanowieniami zarówno art. 14 p. 1, jak i art. 9 p. 1, powinien zatem, przy obliczaniu wymiaru zastępczej kary pracy poprawczej, stosować równoważniki określone w art. 14 p. 1 — nie może jednak przekroczyć granicy 6 dni pracy poprawczej, ustalonej dla kolegiów przy prezydiach GRN.

Z. Druga

86. Sołtys z gromady Ła-ki zapytuje, czy po odwołaniu go ze stanowiska sołtysa przysługuje mu prawo do pomocy lekarskiej przez 3 miesiące.

Odpowiedź:

Ministerstwo Zdrowia w piśmie Nr P.L. 32/1376/53-191 zajęło stanowisko, iż stosownie do § 4 uchwały Rady Ministrów z 22. X. 1951 r. w sprawie wynagrodzeń i ubezpieczeń sołtysów i podsołtysów — sołtysi i podsołtysi otrzymują pomoc lekarską dla siebie i swych rodzin jeszcze przez okres 3 miesięcy po odwołaniu z tego stanowiska, o ile zachorował przed odwołaniem.

Leczenie sołtysa (podsołtysa) w przypadku, jeśli nabyta choroba pozostaje w bezpośrednim związku z wykonywaniem przez niego funkcji urzędowych, rozstrzygane jest na zasadzie osobnych przepisów.

St. Jarmoliński

87. Prezydium GRN w Krutyni zapytuje, czy rolnik osiedlony na Ziemiach Odzyskanych, posiadający gospodarstwo rolne, na które posiada akt nadania, jest właścicielem czy też tylko użytkownikiem tego gospodarstwa.

Odpowiedź:

Poruszoną w pytaniu sprawę reguluje dekret z 6 IX 1951 r. o ochronie i uregulowaniu własności osadniczych gospodarstw

chłopskich na obszarze Ziem Odzyskanych (Dz U Nr 46, poz. 340). Na podstawie art. 2 tego dekretu osoby, które posiadały gospodarstwa rolne w chwili wejścia w życie tego dekretu, tj. w dniu 7 września 1951 r. i prowadziły je osobiście lub przez członków rodziny, żyjących z nimi we wspólnocie gospodarczej, stały się z mocy prawa właścicielami tych gospodarstw. Na podstawie art. 5 akty nadania są poświadczeniami własności.

Rolkowiak

88. Prezydium GRN w Tuchomiu pow. bytowskiego zapytuje, kiedy nieruchomość nie stanowiąca gospodarstwa rolnego należy opodatkować podatkiem gruntownym, a kiedy podatkiem od nieruchomości.

Odpowiedź:

Przy rozstrzyganiu poruszonego zagadnienia należy mieć na uwadze dwie kategorie gruntów, a mianowicie: 1) grunty związane z budynkami mieszkalnymi oraz 2) grunty nie zabudowane, nie wchodzące w skład gospodarstwa rolnego.

1) Odpowiedź na pytanie, czy i kiedy grunty związane z budynkami mieszkalnymi podlegają podatkowi gruntowemu, a kiedy podatkowi od nieruchomości uzależniona jest od charakteru użytkowania tych gruntów. Jeżeli grunty te są zorganizowane jako gospodarstwo rolne i stanowią istotną podstawę utrzymania jego właściciela, posiadacza lub użytkownika, wówczas grunty te podlegają podatkowi gruntowemu. Jeżeli natomiast tego rodzaju grunty nie są zorganizowane jako gospodarstwo rolne stanowiące podstawę utrzymania jego właściciela, posiadacza lub użytkownika, wówczas należy je zakwalifikować jako podlegające podatkowi od nieruchomości łącznie z budynkiem, do którego należą. Okoliczność, czy dany grunt jest, czy też nie jest zorganizowany jako gospodarstwo rolne powinna być w każdym przypadku indywidualnie ustalona. Należy

ży zaznaczyć, że dla oceny, co stanowi istotną podstawę przy-
stępcy podatnika, nie wystarcza
samo cyfrowe porównanie przy-
chodów z gruntu z przychodami
osiąganyymi z innych źródeł, lecz
rodzaj i charakter tych innych
przychodów. W razie wątpliwoś-
ci można zwracać się o opinię do
właściwego zarządu Związku Sa-
monomocny Chłopskiej.

2) Pojęcie gruntów nie za-
budowanych, nie wchodzących w
skład gospodarstwa rolnego i
kwestia ich opodatkowania po-
datkiem od nieruchomości prak-
tycznie odnosi się do położonych
przeważnie w miastach lub w
gminach podmiejskich placów nie
zabudowanych, przeznaczonych
na zabudowę, na których — wg
prawomocnych planów zagospo-
darowania prz. trzennego lub
wytycznych właściwych władz
planowania — budowa może być
podjęta już w roku podatkowym.
W warunkach opisanych tego ro-
dzaju grunty zawsze będą podle-
gały podatkowi od nieruchomości
bez względu na to, w jaki spo-
sób są one użytkowane. Jeżeli
natomiast zabudowa tych grun-
tów nie może być podjęta już w
roku podatkowym, wówczas ta-
kie grunty podlegają podatkowi
gruntowemu.

Przy załatwianiu tych spraw
należy kierować się wyjaśnien-
iami zawartymi w okólniku Mini-
stra Finansów z 12. I. 1953 r.
w sprawie opodatkowania grun-
tów podatkiem od nieruchomości
bądź podatkiem gruntowym
(Dz. Urz. Min. Fin. Nr 2/2 gm.,
poz. 5).

E. Kreidl

89. Ob. Stefan Bamber, członek
Prezydium PRN w Pile, zapytu-
je, czy dekret o odstępowaniu
przez państwo nieruchomości mie-
nia nierolniczego na cele miesz-
kaniowe odnosi się również do
ziem zachodnich oraz czy można
przekazywać na te cele działki,
na których znajdują się zabudo-
wania gospodarcze, np. chlewiki,
lub fundamenty wypalonych bu-
dynków.

Odpowiedź:

Zakres działania dekretu z
10. XII. 1952 r. o odstępowaniu

przez państwo nieruchomości
nierolniczego na cele
mieszkaniowe oraz na cele bu-
downictwa indywidualnych do-
mów jednorodzinnych (Dz. U Nr
49, poz. 326) nie jest ograniczony
terytorialnie, w związku z czym
podlega wykonaniu na obszarze
całego państwa.

Przepisy dekretu nie przewi-
dują, aby przedmiotem odstępo-
wania była działka wyposażona
w budynki gospodarcze albo
też w fundamenty po wypalo-
nych budynkach. Względny rzecz-
owo przemawiają jednakże za
tym, że działka taka może być
przedmiotem odstąpienia, o ile
tylko spełnia warunki przewi-
dzone w dekrety dla tego ro-
dzaju działek, w szczególności
zaś o ile powierzchnia jej nie
przekracza 1000 m kw. i jest
położona na terenie przeznaczo-
nym zgodnie z przestrzennymi
planami zabudowy miasta na
budownictwo indywidualnych do-
mów jednorodzinnych.

S. Zacharzewski

90. Prezydium GRN w Mia-
steczku Krańskim zapytuje czy
podania składane w sprawie wy-
dania zezwoleń na zakup towa-
rów reglamentowanych podlegają
opłacie skarbowej.

Odpowiedź:

Do wniosków o udzielenie ze-
zwoleń na nabycie artykułów re-
glamentowanych mają zastosowa-
nie wyłącznie przepisy o opłacie
skarbowej (dekret z 3 II. 1947 r.)
(Dz. U z 1951 r. Nr 9 poz. 73).
Wnioski te w myśl zarządzenia
Ministra Finansów z 3 VII 1952 r.
(M. P. Nr A-62, poz. 948) wolne
były od opłaty skarbowej do
27 lutego 1953 r., a zezwolenia
podlegały opłacie w wysokości 3
zł. Od tego dnia wnioski (poda-
nia) podlegają opłacie skarbowej
w wysokości 3 zł w myśl zarzą-
dzenia Ministra Finansów z 10 II.
1953 r. (M. P. Nr A-19, poz. 257),
a wydawane zezwolenia opłacie
skarbowej w wysokości 6 zł
zgodnie z poz. 3 lit. b) części I
Tabeli opłat skarbowych stano-
wiącej załącznik do wymienione-
go wyżej dekretu o opłacie skar-
bowej.

R. Galster

91. Prezydium MRN w Świe-
bodzinie zapytuje, na rachunek
jakiej instytucji należy odprowa-
dzać wpływy z kar porządko-
wych nakładanych na pracow-
ników z art. 6 ustawy z 19. IV. 1950 r.
o zabezpieczeniu socjalistycznej
dyscypliny pracy.

Odpowiedź:

Wpływy z kar porządkowych
nakładanych na pracowników z
art. 6 ustawy z 19. IV. 1950 r. o za-
bezpieczeniu socjalistycznej dy-
scypliny pracy (Dz. U Nr 20, poz.
168) powinny być przez prezdia
rad narodowych miast nie stano-
wiających powiatów odprowadzone
do właściwego dla prezydium ra-
dy narodowej oddziału Naro-
dowego Banku Polskiego na rachu-
nek wydziału finansowego prezy-
dium PRN z równoczesnym doko-
naniem na czeku przelewowym
dyspozycji (wytycznych) o nastę-
pującej treści: „zarachować na
dochód budżetu centralnego część
12 „Ministerstwo Finansów“ dział
5 „inne dochody“, rozdział 28 —
kary pieniężne z ustawy o socja-
listycznej dyscyplinie pracy“.

Podstawę prawną tego ro-
dzaju odpowiedzi stwarza część
pierwsza punktu 1 i punkt 1 lite-
ra „c“ okólnika Ministra Finan-
sów z 19. II. 1952 r. w sprawie za-
rachowania wpływów z kar pie-
niężnych porządkowych i sado-
wych z ustawy o zabezpieczeniu
socjalistycznej dyscypliny pracy
(MP A-18, poz. 232) oraz zarza-
dzenie Ministra Finansów z 20.
VI. 1952 r. w sprawie klasyfika-
cji dochodów i wydatków budże-
tu państwa (MP A-60, poz. 912).

A. Szczepański

92. Prezydium GRN Czarnylas,
pow. Ostrów Wlkp., zapytuje, czy
należy pobierać opłaty skarbowe
za poświadczanie obywatelstwa
niezbędne do złożenia w ak-
tach personalnych.

Odpowiedź:

Stosownie do przepisów poz. 3
lit. b część I Tabeli opłat skarbo-
wych, stanowiącej załącznik do

dekretu z 3 lutego 1947 r. o opłacie skarbowej (Dz. U. Nr 9 z 1951 r. poz. 73) poświadczenie o bywatelstwie podlega opłacie w wysokości 6 zł, o ile nie zachodzą przypadki określone w przepisach części II.

Stosownie do pkt 6 części II nie podlegają opłacie na przykład podania wnoszone przez osoby, których stan majątkowy jest znany władzy mającej załatwić podanie, jeżeli uszczerzenie opłaty nie jest możliwe bez dotkliwego uszczerbku majątkowego dla tej osoby. Również stosownie do pkt 15 lit. f podanego przepisu nie podlegają opłacie m. in. następujące podania i świadectwa (poświadczenia): 1) zawierające wnioski w sprawach publicznych albo wiadomości udzielone w sprawie publicznej w myśl obowiązującego przepisu lub na ządanie władzy i zaświadczenia wydawane na podstawie takich ządań, 2) wnioski o wydanie świadectw, których posiadanie jest przez obowiązujące przepisy nakazane ze względów publicznych, 3) podania i wydane na ich podstawie zaświadczenia dotyczące nauki, szkolnictwa i oświaty pozaszkolnej, zdrowia, ubezpieczeń społecznych, opieki społecznej, oznaczeń za zasługi publiczne, służby wojskowej, stosunku służbowego osób, które pozostawały w służbie państwowej, rad narodowych i związków przymusowych wnoszone przez te osoby, jak i członków ich rodzin.

St. Jarmoliński

93. Prezydium GRN w Lubawie Wsi, pow. nowomiejskiego, woj. olsztyńskiego, zapytuje, czy słuszne jest stanowisko wojewódzkiego pełnomocnika Ministerstwa Skupu odmawiającego rozwiązania umowy o pracę za 3-miesięcznym wypowiedzeniem. Wniosek o rozwiązanie umowy o pracę złożył gminny delegat do wojewódzkiego pełnomocnika Ministerstwa Skupu. Umowa o pracę zawarta została ustnie.

Odpowiedź:

Ministerstwo Skupu zaimuje stanowisko, że delegat gminny jest pracownikiem kontraktowym,

którego stosunek pracy regulują przepisy rozporządzenia Prezydenta RP z 16.III.1928 r. o umowie o pracę pracowników umysłowych.

Wypowiedzenie ze strony delegata gminnego umowy o pracę, dokonane w trybie art. 25 w. w. rozporządzenia, posiada moc prawną i oświadczenie wojewódzkiego pełnomocnika, że wypowiedzenia nie przyjmuje, jest pozbawione podstaw prawnych. Okoliczność, że umowa z delegatem nie została spisana, nie zmienia kontraktowego charakteru jego stosunku pracy.

Skupień

94. Prezydium GRN w Jastkowicach zapytuje, jak należy obliczać wynagrodzenie członków spółdzielni szkolonych w zawodzie murarskim i ciesielskim.

Odpowiedź:

Wynagrodzenie członków spółdzielni szkolonych na budowie we własnej spółdzielni obliczane jest w dniówkach obrachunkowych w wysokości uchwalanej przez ogólne zebranie członków.

Wynagrodzenie szkolonych członków spółdzielni pochodzących z innych spółdzielni należy ustalać następująco: spółdzielnia budująca zapisuje pracę wykonaną przez szkolonego i oblicza ją w dniówkach obrachunkowych wg własnych norm oraz nie rzadziej niż raz na miesiąc zawiadamia macierzystą spółdzielnię szkolonego, jaka ilość dniówek obrachunkowych została mu zaliczona. Spółdzielnia macierzysta zalicza szkolonemu dniówki i opłaca je ze swoich dochodów.

Spółdzielnia budująca przekazuje spółdzielni macierzystej należność w takiej wysokości, jaka przypadłaby przy podziale dochodu szkolonemu w wypadku, gdyby on był członkiem spółdzielni budującej.

Poza tym dopuszcza się inne sposoby rozliczenia należności między spółdzielniemi, przewidując zasadę, że szkolony otrzymuje wynagrodzenie w dniówkach obrachunkowych zawsze w swojej spółdzielni.

M. Nowakowski

95. Prezydium GRN w Pawłowie zapytuje, czy od wydawanych petentom zaświadczeń, potrzebnych im do uzyskania świadczeń z tytułu ubezpieczenia społecznego, należy pobierać opłaty skarbowe.

Odpowiedź:

Od zaświadczeń, poświadczeń oraz podań wydawanych dla celów ubezpieczeń społecznych nie należy pobierać opłat skarbowych.

Uzasadnienie:

Na poruszone w pytaniu zagadnienie daje odpowiedź dekret z 3.II.1947 r. o opłacie skarbowej (Dz. U. Nr 9 z 1951 r., poz. 73). Stosownie do punktu 5 części II załącznika do podanego dekretu nie podlegają opłacie skarbowej podania dotyczące ubezpieczeń społecznych, a stosownie do punktu 15 lit. b nie podlegają opłacie skarbowej podania i świadectwa dla celów opieki społecznej i ubezpieczeń społecznych.

Co do zaświadczeń stwierdzających prawdziwość danych zawartych w oświadczeniach przedstawionych dla celów ubezpieczenia rodzinnego, to stosownie do art. 10 pkt 2 dekretu z 28.X.1947 r. o ubezpieczeniu rodzinnym (Dz. U. Nr 66, poz. 414) zaświadczenia te powinny być bezpłatnie wystawiane przez prezydium GRN.

St. Ślubowski

96. Pracownik Prezydium MRN w Kole zapytuje, czy pracownicy Prezydium posiadający 25 — 30 lat pracy w b. Zarządzie Miejskim i 40 — 60 lat życia powinni być przenoszani w stan spoczynku (na emeryturę) na ich prośbę.

Odpowiedź:

Pracownicy b. związków samorządowych zatrudnieni w prezydiach rad narodowych, którzy w myśl instrukcji Nr 12 stali się pracownikami stałymi, nabywają prawa do unoszenia emerytalnego na zasadach ustalonych w